

Piątek 4 grudnia 2020

magazyn

GŁOS WIELKOPOLSKI

Kościół Diecezje zapłacą 300 tysięcy złotych ofierze księdza pedofila

STR. 10

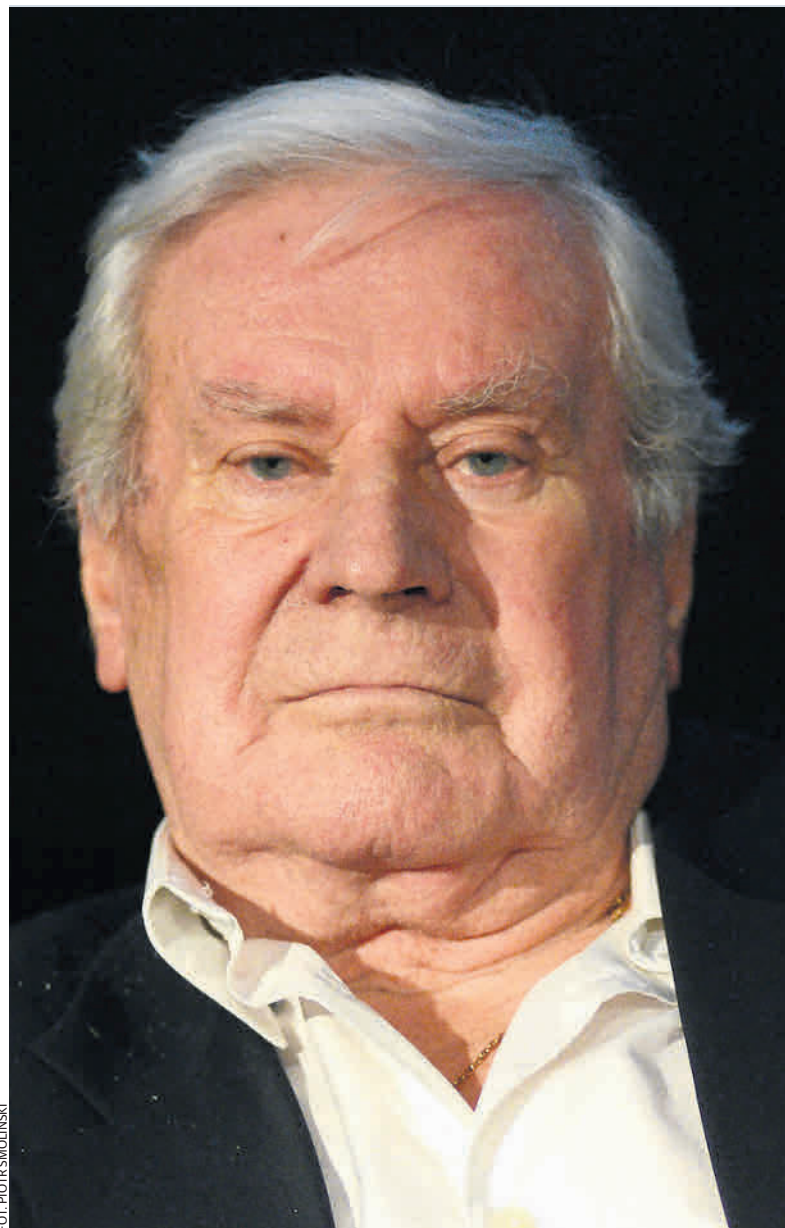


FOT. 123RF

Dodatek telewizyjny na tydzień



Wiesław Gołas. Życie burzliwe jak filmy, w których grał



FOT. PIOTR SMOLIŃSKI

Tomuś Czereśniak, kapitan Sowa... skończył 90 lat. To jeden z najpopularniejszych polskich aktorów strona 22



FOT. LUKASZ GDAK

„Pocovidowe” problemy ozdrowieńców: wiele powikłań po koronawirusie i trudny dostęp do badań. A wydawało im się, że najgorsze mają już za sobą

strony 16-17

Ławica. Wycinka drzew przy lotnisku. Będą nowe pozwyny o hałas?

Poznańskie lotnisko Ławica może mieć kolejne problemy przez rozbudowę... Muzeum Broni Pancernej. Mieszkańcy Woli zapowiadają walkę o odszkodowania za hałas strony 12-13

Wilki nieopodal Swarzędza

We wsi Garby koło Swarzędza wilki zagryzły dwa psy. Mieszkańcy boją się i chcą odłowienia drapieżników str. 08



FOT. ANETA ZUREK

Ewa Wachowicz: To nie ja rozwiodłam premiera Waldemara Pawlaka strony 20-21

W więzieniach wszyscy są niewinni. To (kiedyś) był żart

Leszek Waligóra
l.waligora@glos.com



Na dzień dobry

Równie 17 lat temu Naczelny Sąd Administracyjny uchylił wszystkie decyzje i zarządził od organów podatkowych zwrot wszystkich kosztów, jakie Roman Kluska, twórca i były prezes wielkiej spółki Optimus, poniósł w związku z niesłusznym oskarżeniem i zatrzymaniem pod zarzutem wyłudzenia 30 milionów złotych. Dla niektórych to trudne do zrozumienia, więc wytłumaczę: jeden z najbogatszych wówczas ludzi w Polsce zrezygnował z prowadzenia założonej przez siebie spółki, a krótko po tym został w spektakularny sposób aresztowany. Wyszedł dopiero po wpłaceniu gigantycznej - nawet jak na dzisiejsze czasy - kaucji (8 milionów złotych). Nie będę opisywał ze szczegółami jak i dlaczego doszło do zatrzymania. Dość powiedzieć, że według samego Kluski było to

efektem spisku. Według sądów - efektem trudnego do opisanego burdelu w przepisach, interpretacji i stanowieniu prawa. Niektórzy mówili wówczas, że Kluska, który przez dobry rok w mediach i wśród opinii publicznej robił za kwintesencję czarnego charakteru, zwariował. Ale chyba jednak nie, skoro już cztery lata później - jako doradca premiera Jarosława Kaczyńskiego - stał się głównym autorem „pakietu Kluski”, który miał zrewolucjonizować prowadzenie w Polsce działalności gospodarczej. Miało być znacznie prościej, taniej i lepiej dla pracodawców. Nic z tego nie wyszło, bo ministerstwo finansów większość ułatwień skasowało, a potem zmienił się rząd... który część z tych ułatwień jednak w życie wprowadził.

Piszę o tym w dniu, kiedy sąd stwierdza, że najazd urządzony na przestępcę Romana Giertycha był mało uzasadniony i prokuratura, delikatnie mówiąc, nie popisała się. To tyle a propos skazywania ludzi przed wyrokiem, o czym szczególnie muszą pamiętać

dziennikarze. Dlaczego nie - zwykle rzadko zdarza im się przed wyrokiem sądu pisać o kimś: morderca, złodziej, bandyta. Dopóki nie stwierdzi tego sąd, to jest to „tylko” oskarżenie. A w sprawach tak delikatnych, gdy celem przez długie lata prowadzonego śledztwa, staje się niegdyś przyjaciel polityczny obecnej władzy, a potem jej zaciekle wróg... to już woda na młyn podejrzeń.

Nie piszę tego w tonie rozstrzygającym, bo pokładanie zaufania w niewinność blisko związanego z władzą bogatego prawnika, już niejednego zawodła na manowce. Ale obywatel powinien mieć pokładac zaufanie przynajmniej w organach prawa. Nie wiecznie zastanawiać się, czy oskarżony o malwersacje, kradzież, czy morderstwo, nie jest przypadkiem niewinną ofiarą politycznej zмовы.

Tymczasem to zaufanie z dnia na dzień spada. Wkrótce zatrzymanie kogokolwiek będzie niemal potwierdzeniem jego niezłomnej, bohaterkiej niewinności. ©

Już za tydzień z „Głosem” dodatek IPN

A w nim m. in.:

- Walka o schedę po Gomulce
- Przebieg protestów w Gdańsku, Gdyni i Szczecinie Czy tylko Wybrzeże? Co w Grudniu '70 działo się w innych polskich miastach
- Nocą pogrzebani. Co wiemy o pochówkach ofiar Grudnia '70 w Szczecinie
- Najtrudniejsza kolęda. Kościół wobec Grudnia '70



W sobotę Magdalena Różczka

Jako młoda dziewczyna miała kompleksy na punkcie swego wyglądu, a dzisiaj?



Prezenty dawać mądrze

Zbyt kosztowne prezenty wcale nie muszą spełniać oczekiwań dzieci, a dorosłych mogą wprawić w zakłopotanie



Sernik na święta

Można go upiec lub zrobić na zimno, ale sernika na świątecznym stole nie powinno zabraknąć. Bo to król wypieków



Krótkie mrozy odchodzą, będzie cieplej

Niezdecydowana zima odchodzi i przychodzi

Według prognoz IMGW dzisiaj będzie zachmurzenie duże z rozpozogdzeniami na południu regionu. Na wschodzie i północny Wielkopolski możliwe opady... deszczu. Temperatura wzrośnie, maksymalna wyniesie od 5°C do 7°C. Wiatr słaby i umiarkowany, w porachach do 55 km/h, południowo-wschodni. W sobotę trochę się przejaśni. Temperatura maksymalna jeszcze wyższa - od 8°C do 10°C. Wiatr umiarkowany, na wschodzie w porachachach do 60 km/h, południowo-wschodni. W niedzielę, niestety, znów bardzo pochmurno. Temperatura minimalna 4-7°C; maksymalna 9-12°C. Wiatr słaby i umiarkowany, w porachachach do 55 km/h, południowo-wschodni. Początek tygodnia też nie będzie zbyt przyjemny, opady śniegu przeplatać się będą z opadami deszczu ze śniegiem. (MIKO)

Dzisiaj

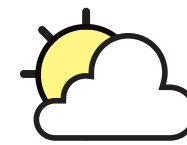
7°C
2°C



Barometr
998 hPa

Jutro

10°C
4°C



Barometr
1002 hPa

W niedzielę

12°C
4°C



Barometr
1007 hPa

POZNAŃ

Policja dostała nowy radiowóz. I to jaki!

Poznańska drogówka dostała super radiowóz. Kosztował 349,7 tys. zł. Zakup po połowie został sfinansowany przez Starostwo Powiatowe w Poznaniu i z Programu Modernizacji Policji. Radiowóz Ekipy Techniki Drogowej i Ekologii, poza tradycyjnym sprzętem policyjnym, wyposażono w specjalistyczne urządzenia: dynamierz (bada stopień zadymienia), analizator spalin, przyrząd do pomiaru przepuszczalności światła w szybach pojazdu, lusterko z wysięgnikiem do badania podwozia pojazdu. Jest laptop, zestaw do analizy czasu pracy kierowców i do udzielania pierwszej pomocy. (BOK)



FOT. WALDEMAR WYLEGALSKI

W poniedziałek u nas:



Świąteczne gwiazdeczki

- Prezentujemy zdjęcia ponad trzech tysięcy dzieci z Wielkopolski, które biorą udział w naszej akcji
- W poniedziałek 72-stronicowy dodatek z Głosem Wielkopolskim

REKLAMA

009895550

**ZAPRASZAMY NA BEZPŁATNE
BADANIE KOLONOSKOPII**
w ramach Programu Badań Przesiewowych
RAKA JELITA GRUBEGO.

NSZOZ Termedica
os. B. Chrobrego 101, Poznań, BUDYNEK B,
tel. 61 622 23 77

Szczegóły na stronie: www.termedica.pl

TERMEDICA



ŚRODOWISKOWE
CENTRUM ZDROWIA
PSYCHICZNEGO
POZNAŃ-PÓŁNOC

Jeśli Ty lub ktoś z Twojego otoczenia przechodzi
KRYZYS PSYCHICZNY

lub ma za sobą doświadczenie hospitalizacji.
PRZYJDŹ DO NAS PO POMOC BEZPŁATNIE I BEZ SKIEROWANIA

Projekt przeznaczony jest dla osób dorosłych z terenu miasta Poznania, w szczególności rejonu Starego Miasta

Środowiskowe Centrum Zdrowia Psychicznego Poznań PÓŁNOC
ul. Tymienieckiego 34, 61-001, Poznań
tel. 603 763 008; 61 1 023 973

strona www.szczp-poznanpolnoc.pl email: biuro@szczp-poznanpolnoc.pl

OKAZJE NA LEPSZE ŻYCIE

RTV EURO AGD

Święta **30**-lecia

DO LIPCA NIE PŁACISZ!
RRSO 0%

EKSTRA OKAZJE!

855 855 855*

euro.com.pl

mi
xiaomi
Smartfon Redmi Note 8 Pro 64 GB

Poczwórny aparat 64 Mpx
NFC - Płatności zbliżeniowe
4500 mAh bateria z szybkim ładowaniem

OPASKA Mi Band 4 w zestawie

1099 zł
899 zł

Cena promocyjna obowiązuje do 31.12.2020 r.

LG
Telewizor 55NANO616

LG NanoCell 55"

Czyste kolory
4K Active HDR
AI TV ze sztuczną inteligencją

3199 zł
2699 zł

Cena promocyjna obowiązuje do 31.12.2020 r.

PHILIPS
Telewizor 58PUS8535

Ambilight trójstronny
Procesor obrazu P5
Android TV

3299 zł
2999 zł

Cena promocyjna obowiązuje do 31.12.2020 r.

BOSCH

Wielofunkcyjna maszynka do mielenia MFW3X14B

2000 W
Wydajność 2,5 kg/min.
4 beczki szatkownicy

499 zł
399 zł

Cena promocyjna obowiązuje do 31.12.2020 r.

Electrolux

Odkurzacz pionowy 2w1 Pure Q9 PQ91-Animal

Elektroszczotka z oświetleniem LED
Do 55 min. czasu pracy
Lekka, aluminiowa rama

1399 zł
1099 zł

Cena promocyjna obowiązuje do 31.12.2020 r.

BaByliss

Prostownica ST398E

Jonizacja
Ceramiczne płytki
6 poziomów temperatury

199 zł
149,99 zł

Cena promocyjna obowiązuje do 31.12.2020 r.

Whirlpool

Lodówka W7 8210 K

Klasa A++
No Frost
191 cm wysokości

1899 zł
1599 zł

Cena promocyjna obowiązuje do 31.12.2020 r.

Amica

Kuchnia gazowa elektryczna 523GES3.33ZpTaDNA

Termoobieg
Żelwne ruszaki
Chłody front

1399 zł
1199 zł

Cena promocyjna obowiązuje do 31.12.2020 r.

beko

Pralka WUE7612XWWI

Klasa A+++
47 cm głębokości
1200 obrotów

1299 zł
999 zł

Cena promocyjna obowiązuje do 31.12.2020 r.

Tefal Pateńca Daily Cook

24 cm 79 zł
28 cm 99 zł
79,99 zł

Odwrotna powłoka ze stali szlachetnej

Cena obowiązuje do 07.12.2020 r.

mi Słuchawki bezprzewodowe Mi True Wireless Earbuds Basio 2

Trzy kolory
Bateria do 5 godzin

99 zł
59,99 zł

Cena obowiązuje do 07.12.2020 r.

Genys Klawiatura Ther 150 RGB

119 zł
89,99 zł

Podświetlenie RGB

Cena obowiązuje do 07.12.2020 r.

PS4 Gra PS4 GOD OF WAR

79 zł
39,90 zł

Cena obowiązuje do 31.12.2020 r.

PROMOCCJA NA DOPIWO... DO LIPCA NIE PŁACISZ* ODDAJĄCJA OD 01.12.2020 R. DO 31.12.2020 R. NA PRZYSTĘPNE TOWARY W OFERCIE SKLEPÓW I LIPO OGAZ NA EURO.COM.PL W CENIE POWYŻEJ 300 ZŁ. REPREZENTATYWNY PRZYKŁAD DLA WARTOŚCI KUPU 3 700 ZŁ: 1850 0% CAŁKOWITA KWOTA KUPU 3 700 ZŁ; CAŁKOWITA KWOTA DO PŁATY 3 700 ZŁ; STAWA STOPN OROCENTYWNIA 0%; CAŁKOWITY BUDŻET KUPU 0 ZŁ; CZAS ODDAWANIA 12 MIESIACY; LICZBA RAT 30; WYSOKOŚĆ RATY 12,33 ZŁ; O PRZYJANIU KUPU DECYDUJE BANK; CENA TOWARU WOKAZANA JEST W OPISIE, W IMIENIU ALFONSA S.A. SANKCNER CONSUMER BANK SA RTV EURO AGD UMOWIANY JEST DO: ZARWENIAMA OGAZ PRZEJAWIOWIA ODDAJENIU DO UMOWY KUPUOWA; JAKOŚĆ OSTRZYWANIA KUPU W SKLEPACH RTV EURO AGD* DO STOPY W STOIKACH OROZNO DAWANIE I NA EURO.COM.PL. W GAZETCE PROMOCYJNE PRZEJAWIOWIA SĄ PROMOCJE TOWAROWE ITO BE ODPOCZYTY SE; PRZED DANYM PUBLIKACJĄ GAZETKI PROMOCYJNEJ; CENY PROMOCYJNE TOWAROW I WARTOŚCOWYCH W GAZETCE PROMOCYJNEJ OROZAWIĄJĄ DO DANY POSIĄNYCH PRZY POSZCZEGÓLNYCH TOWARACH. PROMOCJA KATALINA „DO LIPCA NIE PŁACISZ” I PROMOCJA TOWAROWE DOSTĘPNE W OKRESIE ODDAWIOWANIA PROMOCJI BUDŻETU „DO LIPCA NIE PŁACISZ” LĄCZY SIĘ, CENY I WARTOŚCOWE WOKAZANE W PROMOCJI TOWAROWEJ SĄ WARTOŚCOWE W WARTOŚCOWYCH I NA EURO.COM.PL. *RODZAJ POLICZENIA TELEFONICZNEGO WYDANE CELEWIA OROZAWIOWA OROZAWIOWA.

SKALA „GŁOSU”

Barbórka, obchodzona 4 grudnia, w dzień patronki dobrej śmierci i trudnej pracy to święto górników, geologów, a także wszystkich pracujących przy poszukiwaniu kopalni. Niegdyś obchodzona hucznie, dziś, poza górnictwem, nieco zapomniana.

3

to liczba czynnych kopalni na terenie naszego województwa. Dwie z nich to kopalnie węgla brunatnego, jednak to kopalnia soli.

77

tylat temu rozpoczęła się historia górnictwa w Wielkopolsce. W 1943 roku zaczęto eksploatację odkrywkę Morzysławice wchodzącej w skład kopalni węgla brunatnego w Koninie.

26 km

liczy złoża soli w Kłodawie. To największe złoża soli w Polsce.

4,5 tys.

obecnie wynosi zatrudnienie w górnictwie w Wielkopolsce

W OBIEKTYWIE „GŁOSU”



Bamberka z poznańskiego Starego Rynku jest kobietą, więc i nic dziwnego, że i ona przyłączyła się (co widać na zdjęciu) do Strajku Kobiet, który już od kilku tygodni trwa w całym kraju. Ale do Strajku Kobiet, przywdziewając symbole błyskawicy, przyłączyły się też... koziołki z parku Chopina.

WZLOT

Poznańscy uczniowie naszostkę z plusem

Młodzi ludzie postanowili wziąć sprawę w swoje ręce i zatroszczyć się o wszystkich polskich uczniów. Napisali obywatelski projekt ustawy, który przewiduje wprowadzenie obowiązku zatrudniania psychologów we wszystkich polskich szkołach. Ich zdaniem, prawie połowa uczniów nie może skorzystać z pomocy psychologicznej. A psycholog powinien być, jak najbliżej, w ich szkolnym środowisku. Młodzież potrzebuje wsparcia nie tylko z powodów kłopotów w szkole, rodzinie czy relacjach z rówieśnikami. Coraz więcej młodych ludzi boryka się z problemami psychicznymi. Szybkie ich wychwylenie daje możliwość podjęcia właściwej terapii. Warto też zwrócić uwagę, że z inicjatywą ustawodawczą wystąpili poznańscy uczniowie, osoby w wieku 18-19 lat. Pełnomocnikiem Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej jest Mikołaj Wolanin, prezes Fundacji na rzecz Praw Ucznia, która zbiera podpisy pod projektem zmiany prawa oświatowego. Wolanin założył fundację jeszcze jako osoba niepełnoletnia, musiał uzyskać na to zgodę sądu. Mikołaj jest uczniem II LO w Poznaniu, został nominowany do Międzynarodowej Dziecięcej Nagrody Pokoju. Powinniśmy z optymizmem patrzeć w przyszłość, jeśli mamy taką młodzież. (BOK)

WZLOT

Rekordowy 1 proc. w Wielkopolsce

W tym roku rozliczając się z podatku za ubiegły rok pobiliśmy jednocześnie dwa rekordy. Z naszych podatków na konta organizacji pożytku publicznego wpłynęła rekordowa suma: 86,05 mln zł. Po drugie nigdy wcześniej tak duża liczba osób w Wielkopolsce nie zadeklarowała chęci przekazania 1 proc. podatku na szlachetny, wybrany przez siebie cel. W tym roku takich osób było ponad 1,4 mln. To dobrze świadczy o naszej wiedzy dotyczącej funkcjonowania systemu podatkowego, bo żeby zadeklarować przekazanie 1 proc. na organizację społeczną trzeba wiedzieć, że można to zrobić, ale jest także dowodem na to, że dostrzegamy też potrzeby innych. Nie może umknąć uwadze także fakt, że wśród najhojniej wspieranych organizacji są także te, działające w naszym regionie, nie rzadko w sposób organiczny, bez rozgłosu i telewizyjnych reklam. W pierwsze trzydzieście największych beneficjentów 1 proc. co piąta organizacja pochodzi właśnie z naszego regionu. Można więc sądzić, że coraz częściej zamiast pomagać daleko, staramy się zostawić nasze pieniądze blisko domu tak, by służyły naszym sąsiadom. To nowa odsłona najlepszych wielkopolskich wzorów i tradycji. Oby tak dalej. (MON)

CYTAT TYGODNIA

Dane nie kłamią. Proszę spojrzeć na wykres. Wygrywamy z epidemią! Liczba zakażeń spada! Do czasu otrzymania szczepionki stosujemy to, co po prostu działa. Dystans, dezynfekcję i maseczki.

Obwieścił na Facebooku premier MATEUSZ MORAWIECKI. Już po raz drugi podczas pandemii wpadł w tak triumfalny ton. Wszystko wskazuje jednak na to, że i teraz przedwcześnie.



FOT. PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI

CYTAT TYGODNIA

Takich dobrych nowin z ust polityków słyszeliśmy bardzo wiele. Ja nie byłbym takim optymistą, zwłaszcza gdy przeanalizujemy liczbę wykonanych testów w ostatnim okresie. Jest najmniejsza od października.

Skomentował wpis premiera prof. ANDRZEJ MATYJA, prezes Naczelnej Rady Lekarskiej. W poprzednim tygodniu przeprowadzono najmniej testów od pierwszej połowy października - 267 744.



FOT. KRZYSIEK HAWROT

PAŃSTWO POZNAŃSKY

TEŚKNIĘ ZA GALERIAM I HANDLOWYMI...



CHCIAŁABYS' COS' SOBIE KUPIC'?



NIE, NICZEGO NIE POTRZEBUJĘ. ALE BYM SOBIE POPRZYMIERZAŁA...



MATERIAL PROMOCYJNY PKO TFI

Na co zwrócić uwagę przy wyborze instytucji do zarządzania PPK?

Pracownicze Plany Kapitałowe to program dobrowolnego, długoterminowego oszczędzania dla wszystkich Polek i Polaków, w którym uczestniczą pracownicy, pracodawcy oraz Skarb Państwa. Dotychczas do programu, w ramach trzech etapów, przystąpili pracownicy największych i średnich firm działających w Polsce. Od 1 stycznia 2021 roku do PPK będą przystępować jednostki sektora publicznego oraz firmy zatrudniające poniżej 20 pracowników.

Oszczędzanie w ramach PPK pozwala pracownikom zgromadzić dodatkowy kapitał na emeryturę. Obok składki pracownika (2% wynagrodzenia pracownika), do tej emerytury dokłada się pracodawca (1,5% wynagrodzenia) oraz Skarb Państwa (wpłata powitalna 250 zł i coroczna dopłata 240 zł), co jest największą korzyścią uczestniczenia w programie. Dodatkową korzyścią jest też ulga podatkowa. Środki wypłacane z PPK po osiągnięciu przez pracownika 60. roku życia, są zwolnione z podatku dochodowego i podatku od zysków kapitałowych. Z części zgromadzonego kapitału będzie też można skorzystać wcześniej, z zachowaniem ulgi podatkowej, tj. w przypadku poważnego zachorowania uczestnika PPK, jego małżonka lub dziecka oraz w przypadku zakupu mieszkania lub budowy domu na kredyt (możliwość pokrycia wkładu własnego z tych środków, jednak z koniecznością późniejszego ich zwrotu na rachunek PPK).

Od 1 stycznia 2021 r. obowiązkiem utworzenia PPK zostaną objęte jednostki sektora finansów publicznych, w tym samorządy. Pracodawcy z tego sektora do 26 marca 2021 r. mają czas, żeby utworzyć PPK w swoich firmach, a najpóźniej do 10 kwietnia 2021 muszą zarejestrować pracowników do programu.

Warto przypomnieć, że od 1 stycznia 2021 roku wchodzi również w życie nowelizacja Ustawy Prawo zamówień publicznych (PZP), która wpływa na proces wyboru instytucji finansowej do zarządzania PPK. Do końca tego roku, wybór instytucji finansowej można przeprowadzić korzystając z obecnie obowiązującego stanu prawnego.

Utworzenie PPK jest procesem złożonym, do którego należy się odpowiednio wcześniej przygotować. Jest to ważny argument za tym, aby już teraz te przygotowania rozpocząć.

Warto pamiętać, że w tym samym okresie do PPK będą przystępować również firmy zatrudniające od 1 do 19 pracowników, których łącznie na rynku jest ponad 1,5 miliona, co z pewnością utrudni instytucjom finansowym obsługę wszystkich tych podmiotów w podobnym czasie.

Zastanawiając się nad wyborem instytucji, z którą samorząd będzie współpracował



w ramach programu PPK, trzeba sprawdzić proponowane przez instytucję finansową warunki zarządzania gromadzonymi środkami. Warto też zwrócić uwagę na jej dotychczasowe osiągnięcia we wdrażaniu PPK u pracodawców. Liderem na rynku jest PKO TFI. Arkadiusz Peński – Dyrektor Biura Wsparcia Sprzedaży i Marketingu potwierdził sukces osiągnięty przez PKO TFI:

„W I etapie, gdy do PPK przystępowały firmy zatrudniające co najmniej 250 pracowników, PKO TFI było wybrane przez blisko 40% z nich (w tym mniejsze spółki z grup kapitałowych). W II etapie szacujemy, że do prowadzenia PPK wybrało nas ok. 30% firm. Ten etap dopiero co się zakończył i nie ma jeszcze pełnych danych z rynku. Ale wiemy, że wypadliśmy w nim bardzo dobrze. Obecnie, tj. na koniec listopada, zarządzamy aktywami w wysokości ponad 800 mln. To daje nam 34% udziału w rynku pod tym względem. Warto podkreślić, że zarządzamy większymi aktywami w ramach PPK niż trzy kolejne TFI razem wzięte.”

Przy wyborze instytucji finansowej do zarządzania PPK na pewno warto postawić na sprawdzonego i stabilnego partnera. Jeżeli chodzi o środki gromadzone w ramach PPK, ich bezpieczeństwo gwarantowane jest odpowiednimi regulacjami prawnymi. Dodatkowo rynek PPK oraz instytucje zarządzające PPK są ściśle nadzorowane przez Komisję Nadzoru Finansowego oraz Polski Fundusz Rozwoju. Ważna jest również stabilność instytucji finansowej, będąca jednym z czynników odpowiadających

za skuteczne inwestowanie powierzonych środków, a co za tym idzie pomnażanie kapitału uczestników PPK. Brak stabilności w podmiocie zarządzającym PPK może mieć przełożenie na wyniki programu.

Ważna jest też dostępność do rachunków PPK i możliwość składania dyspozycji przez uczestników programu. Czym większy dostęp do PPK, tym większe poczucie komfortu uczestników PPK, że w każdym momencie mogą skorzystać ze zgromadzonych środków. Dlatego ważne jest, aby instytucja finansowa, którą się wybierze, zapewniała dostęp do rachunku za pośrednictwem internetu, jak również bezpośrednio np. w oddziałach instytucji współpracujących. Wiele osób w sprawach finansowych preferuje kontakt bezpośredni z doradcą, stąd liczba oddziałów na terenie kraju, dedykowanych przez instytucję do obsługi PPK na pewno będzie miała znaczenie. Np. wybierając PPK w PKO TFI uczestnicy mogą liczyć na wsparcie doradców w sieci blisko 1000 placówek PKO Banku Polskiego, a jeśli są klientami PKO, mogą sprawdzać stan rachunku PPK w internecie korzystając z iPKO.

Ważnym kryterium, na które jeszcze warto zwrócić uwagę, przy wyborze instytucji do zarządzania PPK, jest wysokość pobieranych opłat. Ustawa o PPK określa wysokość opłaty stałej za zarządzanie (maksymalnie 0,5% aktywów w skali roku) i opłaty za wynik (maksymalnie 0,6% aktywów w skali roku). Na rynku opłaty pobierane przez instytucje finansowe są dość zbliżone do siebie, jednak niektóre

instytucje inne opłaty pokazują w ofercie, a inne mają zapisane w statucie funduszu. Oznacza to, że w każdym momencie instytucje takie mogą dostosować wysokość pobieranych opłat do tych, które zapisane są w statucie funduszu w przeciwieństwie do tych, które zapisały w nich niższy poziom pobieranych opłat. Warto też zwrócić uwagę, że instytucje finansowe, które przekroczyły w przyszłym roku 15% udziału w aktywach PPK na rynku, od nadwyżki nie będą mogły pobierać opłaty stałej za zarządzanie. To przełoży się bezpośrednio na rzeczywistą wysokość opłat pobieranych w ramach PPK. Hipotetycznie, gdyby jakaś instytucja finansowa miała udział w aktywach rynku na poziomie 30%, to opłaty u niej będą niższe o połowę od tych, które pobierała na początku.

Istotnym elementem jest także wsparcie oferowane przez instytucję finansową w samym procesie wdrożenia PPK, w szczególności czy udostępnia ona odpowiednie materiały i szkolenia. PKO TFI oferuje bezpłatne, profesjonalne i nowoczesne narzędzie do obsługi PPK (Aplikacja iPPK). Ogranicza do niezbędnego minimum zakres obsługi uczestników PPK przez pracodawcę. Udostępnia także wzory dokumentów wymaganych w procesie tworzenia i obsługi PPK, materiały edukacyjne (broszury, webcasty), oraz szkolenia online.

Warto przeanalizować szczegółowo te najważniejsze aspekty ofert PPK, ponieważ wybieramy instytucję do zarządzania PPK na wiele, wiele lat.

Szef MSWiA chce odwołania wojewody

Administracja państwowa
Błażej Dąbkowski
b.dabkowski@glos.com

Wczoraj na stronie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji pojawił się komunikat dotyczący wojewody wielkopolskiego Łukasza Mikołajczyka.

„Minister Mariusz Kamiński zwrócił się do Premiera Mateusza Morawieckiego o odwołanie Pana Łukasza Mikołajczyka ze stanowiska Wojewody Wielkopolskiego. Powodem złożenia wniosku jest utrata zaufania do wojewody w związku z podjęciem przez niego sprzecznej z interesem publicznym i wydanej z naruszeniem przepisów prawa decyzji dotyczącej budowy tzw. zamku w Stobnicy” – czytamy w komunikacie.

Przypomnijmy, że w poniedziałek wojewoda wielkopolski poinformował o wydaniu decyzji w sprawie zamku w Stobnicy. Urzędnicy tłumaczyli, że z uwagi na dotychczasowe orzecznictwo sądów administracyjnych, zniewielżone prawo budowlane i upływ czasu wojewoda nie stwierdził nieważności decyzji starosty obornickiego. Oznacza to, że budowa obiektu może być kontynuowana.

W sprawie budowy zamku wojewoda trzykrotnie decydował się na przedłużenie postępowania i wydania decyzji, która miała trafić do prokuratury prowadzącej śledztwo dotyczące inwestycji.

Łukasz Mikołajczyk na stanowisko wojewody wielkopolskiego został powołany przez Mateusza Morawieckiego w listopadzie 2019 roku. ©©

Solidarność nie zgadza się, by 6 grudnia był niedzielą handlową

Handel
Marta Danielewicz
m.danielewicz@glos.com

6 grudnia ma być dodatkową niedzielą handlową. Z taką propozycją wyszedł wicepremier Jarosław Gowin. Zgodził się Sejm, Senat, ale na drodze stała handlowa Solidarność.

Ustawa wylądowała na biurku prezydenta Polski, Andrzeja Dudy. Jej wejście w życie zależy tylko od jego podpisu. Na decyzję zostało niewiele czasu.

Dlatego też handlowa Solidarność apeluje, by prezydent ustawę podpisał po weekendzie tak, by zapis o handlowej niedzieli nie miał już... sensu.

– To obecnie jedyny sposób, aby niedziela 6 grudnia pozostała dniem wolnym od pracy w handlu i aby pracownicy tej branży mogli spędzić ten dzień ze swoimi rodzinami – argumentuje Alfred Bujara, przewodniczący Sekretariatu Krajowego Banków Handlu, i Ubezpieczeń NSZZ „Solidarność”.

Przewodniczącą handlowej Solidarności zwraca uwagę, że



6 grudnia ma być dodatkową niedzielą handlową, ale czy będzie?

pracownicy handlu nieustannie narażeni są na niebezpieczeństwo wykonując swoją pracę w sklepach i dużych sieciach handlowych w dobie pandemii koronawirusa.

– Pracownicy handlu od wzbuchu pandemii COVID-19 pracują w niezwykle trudnych warunkach, w ciągłym stresie i strachu o zdrowie swoje i swoich rodzin. W ostatnich miesiącach, w związku z wzrostem liczby zakażeń i wprowadzonymi z tego powodu dodatkowymi restrykcjami, sytuacja osób zatrudnionych w handlu uległa dalszemu, drastycznemu pogorszeniu – zauważają związkowcy. Solidarność wytyka rządzącym, że

wprowadzenie dodatkowej niedzieli handlowej to ignorowanie dobra pracowników i działanie tylko na korzyść dużych sieci handlowych.

– Solidarność bezskutecznie apeluje do rządu o wprowadzenie dodatkowych procedur sanitarnych, które poprawiłyby bezpieczeństwo pracowników – dodają związkowcy.

Odmiennego zdania są przedstawiciele handlu, którzy od miesięcy apelują do rządu o całkowite zniesienie zakazu handlu w niedziele na czas pandemii. Zamiast tego pracownikom miałyby przysługiwać przynajmniej dwie niedziele wolne w miesiącu. Z wycieńczonej Polskiej Rady Centrów Handlowych wynika, że ograniczenie handlu tylko w samym listopadzie, wprowadzone przez rząd w związku z rosnącą falą zakażeń koronawirusem, to dla branży strata obrotów w wysokości około 8 mld zł. Te można by odrobić częściowo właśnie siódmego dnia tygodnia.

– Rok 2020 jest trudny dla handlu – argumentuje PRCH. ©©

Szpital Strusia jeszcze długo będzie covidowy

Koronawirus
Bogna Kisiel
b.kisiel@glos.com

Od początku pandemii w Polsce zakażonych zostało ponad milion osób, a zmarło 18 828. Wczoraj przed południem Ministerstwo Zdrowia poinformowało o 620 zgonach, w tym 511 zmarłych miało choroby współistniejące oraz o 14 838 kolejnych zakażeniach.

Najwięcej nowych przypadków zakażeń potwierdzono na terenie województw: mazowieckiego (1780), wielkopolskiego (1755), śląskiego (1531), kujawsko-pomorskiego (1354), pomorskiego (1226) oraz warmińsko-mazurskiego (1058). – W Poznaniu w ciągu ostatniej doby stwierdzono 306 nowych zakażeń – powiedziała na czwartkowej

konferencji prezydent Jacek Jaśkowiak. – W szpitalu Strusia przebywa 339 pacjentów, 35 osób jest pod respiratorem, a 65 przebywa w izolatorium.

Kiedy nastąpi stopniowe udostępnianie poszczególnych oddziałów szpitala Strusia dla innych niż covidowi pacjenci?

– Teraz nie widzę takiej możliwości. Zakładam, że może to nastąpić w połowie przyszłego roku – odpowiada prezydent. I dodaje, że dotychczasowe decyzje wojewody, dotyczące łóżek covidowych były właściwe: – Musimy wykazać się solidarnością z całym regionem.

Zdaniem Jacka Jaśkowiaka, uruchomienia szpitala polowego na MTP nie można łączyć z „uwalnianiem” łóżek w Strusiu. – Szpital polowy ma być buforem bezpieczeństwa – wskazuje prezydent. ©©

Policja bada sprawę śmiertelnego potrącenia

Tragedia na torach
Błażej Dąbkowski
b.dabkowski@glos.com

Młoda kobieta, która w środę została śmiertelnie potrącona przez tramwaj na ulicy Zamenhofa mogła wejść na przejście dla pieszych, kiedy sygnalizatory pokazywały czerwone światło. Tak wynika ze wstępnych i nieoficjalnych ustaleń policji.

W środę ok. godziny 14.30 doszło do tragicznego wypadku na ul.

Zamenhofa przy przystankach tramwajowych os. Rzeczypospolitej. Młoda, 22-letnia kobieta została tam potrącona przez tramwaj linii nr 7 jadący w stronę ronda Starołęka.

Piesza wpadła pod pojazd komunikacji miejskiej i dlatego, aby wydobyć jej ciało musiano używać specjalistyczny, ciężki sprzęt. Tuż po tragedii poznańska policja informowała, że do wypadku doszło „w obrębie przejścia dla pieszych”. Obecnie funkcjonariusze wyjaśniają przebieg całego zdarzenia. Jak

się nieoficjalnie dowiedzieliśmy 22-latką weszła na przejście znajdujące się pomiędzy torowiskami pomimo czerwonego światła na sygnalizatorach. W tym samym czasie zielone światło miało się świecić na przejściu przez jezdnię.

– Pod uwagę branych jest kilka scenariuszy, ale ten jest najbardziej prawdopodobny. Tak przynajmniej wynika z naszych wstępnych ustaleń – mówi nam jeden z funkcjonariuszy. Wiadomo, że trzeźwy był motorniczy, który prowadził

tramwaj. Przypomnijmy, że do ostatniego śmiertelnego potrącenie pieszych przez tramwaj doszło w Poznaniu w czerwcu ubiegłego roku. Na przejściu dla pieszych na ul. Hetmańskiej pojazd uderzył w 8-letniego chłopca. Chociaż początkowo śledczy podawali, że tramwaj w chwili wjazdu na skrzyżowanie, miał zielone światło, potem okazało się, że motornicza wjechała na skrzyżowanie na czerwonym świetle. Wbrew zakazowi na skrzyżowanie wbiegł także 8-letni Jaś. ©©

REKLAMA

009969636

JUŻ OD PONIEDZIAŁKU QUIZ I NAGRODY DO WYGRANIA!

Świętujemy 20-lecie partnerstwa powiatu poznańskiego i regionu Hanower. Z tej okazji przygotowaliśmy dla Was konkurs. Jeśli interesujesz się naszym zachodnim sąsiadem, chcesz sprawdzić swoją wiedzę na temat powiatu poznańskiego i regionu Hanower lub po prostu jesteś ciekaw naszej zabawy – śledź od poniedziałku nasze publikacje i weź udział w konkursie! Do wygrania atrakcyjne nagrody!

WYGRAJ VOUCHER O WARTOŚCI 1000 ZŁ!

Rozwiąż quiz, wykonaj zadanie konkursowe i zdobądź atrakcyjne nagrody – **BON O WARTOŚCI 1000 ZŁ NA SPRZĘT RTV/AGD ORAZ GADŻETY OD POWIATU POZNAŃSKIEGO.**

Co należy zrobić, by wygrać? **Od poniedziałku, 7 grudnia**, codziennie przez 5 dni będziemy publikować quizy dotyczące partnerstwa powiatu poznańskiego i regionu Hanower.

Codziennie wygrywa 1 osoba, więc szanse na wygraną są naprawdę spore!

Szczegółowe zasady konkursu w poniedziałkowej publikacji!

Czekamy na Twoje zgłoszenie!



„Nigdy więcej mokrych plam na bieliźnie!”



Dodatkowa OKAZJA: świąteczna niespodzianka GRATIS!

DARMOWY ŚRODEK WSPIERA PRACĘ UKŁADU MOCZOWEGO – JUŻ OD 1. UŻYCIA!

ODBIERZ BEZPŁATNY PREPARAT I ZAPOMNIJ O MIMOWOLNYM POPUSZCZANIU MOCZU

Krępujące dolegliwości związane z nietrzymaniem moczu nie muszą dłużej uprzykrzać Ci życia. Nowa formuła pomaga szybko i dyskretnie złagodzić nadwrażliwość pęcherza oraz może zmniejszyć uporczywe parcie na cewkę moczową, przywracając komfort życia nawet po 3 tygodniach stosowania. „Częste wizyty w toalecie i niekontrolowane popuszczanie moczu to już przeszłość” – potwierdza ponad 164 tysięcy osób w całej Polsce. Kiedy do nich dołączysz?

Jeśli:

- Odczuwasz ciągle parcie na pęcherz
- Zdarza Ci się popuszczać mocz podczas śmiechu, czy kaszlu
- Często musisz korzystać z WC

TA FORMUŁA JEST WŁAŚNIE DLA CIEBIE!

Mimowolne wycieki moczu podczas intensywnego wysiłku fizycznego, śmiechu, czy kaszlu, popuszczanie o charakterze neurologicznym albo takie, które pojawiło się po ciąży – każdy rodzaj nietrzymania moczu da się pokonać. Nowatorska metoda właśnie dotarła do Polski i może wspomóc proces uszczelniania pęcherza, hamowania niekontrolowanego popuszczania moczu oraz osłabić nieprzyjemne uczucie parcia na cewkę moczową, wydłużając czas pomiędzy kolejnymi wizytami w toalecie. Jak to możliwe?

ZAPANUJ NAD PĘCZERZEM – to łatwiejsze, niż myślisz

By pozbyć się krępujących dolegliwości związanych z nietrzymaniem moczu, potrzebna silnego aktywatora – środka, który pomoże zwiększyć sprężystość oraz szczelność tkanek budujących układ moczowy już na poziomie komórkowym. Innowacyjna formuła może wpływać na regenerację błony śluzowej cewki moczowej i wzmacniać mięśnie dna miednicy, w szybkim czasie zwiększając kontrolę nad pęcherzem.

Paweł Jastrzębski, specjalista ds. urologicznych

Siła 100% naturalnych składników

Warto mieć świadomość, że nowatorska formuła może być najsilniejszą metodą wspierającą walkę z nietrzymaniem moczu,

kiedykolwiek powstała. Wykorzystuje bowiem naturalne właściwości regeneracyjne organizmu, pobudzając komórki do wzmożonej produkcji estrogenów i testosteronu - związków odpowiedzialnych za przywracanie prawidłowego odruchu opróżniania pęcherza. Właśnie dlatego efekty takie jak: zwiększenie kontroli nad pęcherzem, zmniejszenie dyskomfortu, czy złagodzenie uczucia parcia na cewkę moczową mogą być zauważalne w bardzo krótkim czasie – bez względu na Twój wiek i płeć oraz przyczynę dolegliwości.



Codzienne stosowanie preparatu pomaga uszczelnić pęcherz, zahamować niekontrolowane popuszczanie moczu, a także wzmacnić mięśnie dna miednicy nawet o 81%.

Koniec wstydlivych incydentów

Eksperti są zgodni, że nowy preparat może złagodzić problem nietrzymania moczu na niespotykanym dotychczas poziomie. To zaskaga silnie stężonych składników, które wykazują zdolność do hamowania nadreaktywności pęcherza moczowego, a do tego mogą niwelować uczucie parcia na cewkę, regenerować i uelastycznić ściany pęcherza oraz budować odpowiednie napięcie i jędrność tkanek układu moczowego. Szacuje się, że aż 9/10 osób odzyskuje

Już nie boję się, że nie dobiegnę do toalety

Ciągłe parcie na pęcherz i brak kontroli nad trzymaniem moczu całkiem wyłączyły mnie z życia towarzyskiego. Strach było wyjść do restauracji, pojechać pod namiot, pójść na basen... Nie ma słów, by opisać, jak bardzo preparat poprawił komfort mojego życia. Dzięki nowej formule odzyskałam panowanie nad pęcherzem już po 3 tygodniach – nie popuszczam, nie muszę biegać co chwilę do WC, nie obawiam się mokrych plam na spodniach. Żyję normalnie, bez strachu i skrępowania wychodzę do ludzi. Jestem zachwycona!

Agnieszka, 47 lat, Poznań



Żadnych przykrych niespodzianek

Jeżdżę tirami, wiele godzin spędzam w podróży, a nerwowe poszukiwania toalety w trasie były nie do zniesienia. Wiele razy nie zdążyłem dojechać do WC na czas. Wstyd, upokorzenie – problemy z pęcherzem totalnie odbierały mi poczucie męskości. O nowym preparacie dowiedziałem się od kolegi. Wystarczył miesiąc stosowania tego środka, bym zapomniał o problemach z popuszczaniem moczu. Nie odczuwam ciągłego parcia, bólu i dyskomfortu, a przede wszystkim w 100% kontroluję swój pęcherz. Polecam.

Mirosław, 55 lat, Katowice



większą kontrolę nad trzymaniem moczu już po 5-6 zastosowaniach, a każda z nich jest w stanie wytrzymać z pełnym pęcherzem nawet 4x dłużej.

DARMOWA FORMUŁA MOŻE POMÓC:

- ✓ ZNIWELOWAĆ PROBLEM NIETRZYMANIA MOCZU
- ✓ ODZYSKAĆ KONTROLĘ NAD PĘCZERZEM
- ✓ ZMNIJSZYĆ PARCIE NA CEWKĘ MOCZOWĄ
- ✓ WYDŁUŻYĆ CZAS WYTRZYMANIA Z PEŁNYM PĘCZERZEM
- ✓ ZAHAMOWAĆ MIMOWOLNE POPUSZCZANIE MOCZU

Spiesz się by zdobyć bezpłatny preparat!

Z programu skorzystało już ponad 164 tysięcy osób, które z pomocą nowej formuły odzyskały kontrolę nad trzymaniem moczu i pozbyły się krępującego popuszczania już po kilkunastu dniach. Ty też możesz odzyskać komfort korzystania z toalety i pozbyć się uciążliwego parcia na pęcherz – a to wszystko szybko, naturalnie i dyskretnie. Sprawdź jak odebrać preparat za darmo i zapomnij o nietrzymaniu moczu, jak 164 000 Polaków.

LICZBA DARMOWYCH OPAKOWAŃ JEST OGRANICZONA!

ODZYSKAJ PEŁNĄ KONTROLĘ NAD TRZYMANIEM MOCZU!

Chcesz drugi produkt w PREZENCIE? Zadzwoń w przeciągu 5 dni!

Pierwsze 100 osób, które zadzwonią do 19.12.2020r.,

OTRZYMA 100% REFUNDACJI OD PRODUCENTA

ZADZWOŃ: 68 413 91 53

SUPLEMENT DIETY REKLAMOWANY W TV

pon. - pt. 08:00 - 20:00, sob. - nd. 09:00 - 20:00.
Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat.

Tytuł przyznany RevitaPharm w programie Konsumentki Lider Jakości – Debiut Roku 2020

Wkładki higieniczne mogą rzucić w kąt!

Stosuję nowy środek od miesiąca – od tego czasu znacznie rzadziej dochodzi do przykrych incydentów, nie moczę się nocami, ustąpił też ból i nieprzyjemne parcie nawet tuż po skorzystaniu z toalety. Kilka dni temu zrezygnowałam nawet z wkładek higienicznych. Czuję się o wiele bardziej niezależna, znów bez obaw śmieję się, kaszlę i wychodzę na długie spacerzy. Z całego serca polecam.

Stanisława, 72 lata, Olsztyn



Wilki nieopodal Poznania zagryzły dwa psy? Mieszkańcy chcą ich przeniesienia

Swarzędz

Marta Danielewicz
m.danielewicz@glos.com

Mieszkańcy wsi Garby pod Swarzędzem w ostatnim czasie byli świadkami sytuacji, gdy dwa drapieżniki zagryzły psa. Na ich wniosek Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Poznaniu podjęła interwencję, w okolicy zostaną też zamontowane fotopułapki. Mieszkańcy chcą jednak przeniesienia wilków w inne miejsce.

W lasach pod Poznaniem, w okolicach Swarzędza od przynajmniej trzech lat żyją wilki. Obecnie wataha rozrosła się do siedmiu osobników. I chociaż jednych zachwyca ich obecność w wielkopolskich lasach, z takich sąsiadów nie są zadowoleni mieszkańcy tych terenów. Jak mówią, w ostatnich miesiącach wilki coraz bardziej zbliżają się do gospodarstw, rzadziej reagują na obecność człowieka.

Czarę goryczy przepełniły wydarzenia z połowy i końca listopada, kiedy to wilki zaatakowały tydzień po tygodniu dwa psy. - Znajomi wyszli na spacer



- Już mamy dość mieszkania w sąsiedztwie wilków - mówią mieszkańcy wsi Garby koło Swarzędza, którzy w ostatnim czasie byli świadkami sytuacji, gdy dwa drapieżniki zagryzły psa

ze swoim psem, który był traktowany jak domownik. To stało się około 200 metrów od domu. Był puszczony luzem, bez smyczy. Nagle z pola wyskoczyły dwa wilki i go zaatakowały. Cała akcja rozegrała się na ich oczach. Po psie nie ma śladu - opisuje Ka-

tarzyna Sobczak, mieszkanka Garbów.

Pies należał do Jowity, która swoją historię podzieliła się w mediach społecznościowych z innymi mieszkańcami. Pod jej wpisem, inne osoby zaczęły opowiadać o zaginionych zwierzę-

tach. Mieszkańcy wsi Garby podkreślają, że wilki stają się też coraz bardziej odważne i nie reagują na obecność człowieka.

Sprawy zaginięcia i zagryzienia psów zostały zgłoszone do nadleśnictwa, burmistrza gminy Swarzędz i do Regional-

nej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Poznaniu, której pracownicy w śróde przeprowadzili wizję lokalną w tych okolicach.

Rzecznik RDOŚ w Poznaniu, Jacek Przygodzki tłumaczy, że dopiero ocena pracowników da pełny obraz sytuacji i pozwoli zdecydować, co dalej. - Na pewno w tym miejscu zamontowane zostaną fotopułapki - mówi.

Mieszkańcy nie ukrywają, że chcą się pozbyć wilków ze swarzędzkich lasów. Katarzyna Sobczak zwraca uwagę, że teren leśny na którym żyją wilki, jest zbyt mały.

- Na jednym z filmików doliczyliśmy się siedmiu osobników. Las to dziś zaledwie 200 hektarów. Systematycznie są tam wycinane drzewa, to absolutnie nie jest naturalne środowisko dla wilka. Ten las bardziej park przypomina - uważa. - My nie mieszkamy w Bieszczadach, to są Garby, niewielka wieś. W linii prostej leżymy pięć kilometrów od Poznania. Boimy się o nasze dzieci i zwierzęta domowe. Chcemy, by te wilki stąd zabrano.

Jednak to może okazać się niemożliwe. - Nawet, jeśli udało by się złapać te wilki i mieliby-

śmy je przenieść w jakieś inne miejsce, to wejdziemy z pewnością na terytorium innych wilków albo na obszar, który nie będzie im odpowiadał - uważa prof. Andrzej Bereszyński, emerytowany pracownik Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, ceniony znawca wilków. A to mogłoby się zakończyć katastrofą. - Wilki na obcym obszarze mogą zacząć uciekać, bo nie będą u siebie. Podczas tej ucieczki połowa zginie na drodze, a inne osobniki, szukając pożywienia, będą zbliżały się do aglomeracji czy do gospodarstw. Przeniesienie jest więc nierealne.

Zdaniem Bereszyńskiego swarzędzki las to tylko część znacznie większego obszaru, który zajmuje ta wataha wilków. - Terytorium wilków musi liczyć co najmniej 150-250 kilometrów kwadratowych. Wilk utrzymuje dystans, który uważa dla siebie za komfortowy i bezpieczny - dodaje.

- Zwierzęta domowe nie powinny być samopas puszczane w krajobraz - dodaje Tomasz Kniola z Klubu Przyrodników Koło Poznańskie.

©

#BIEGAMYna102 Pobiegajmy w hołdzie Powstańcom Wielkopolskim

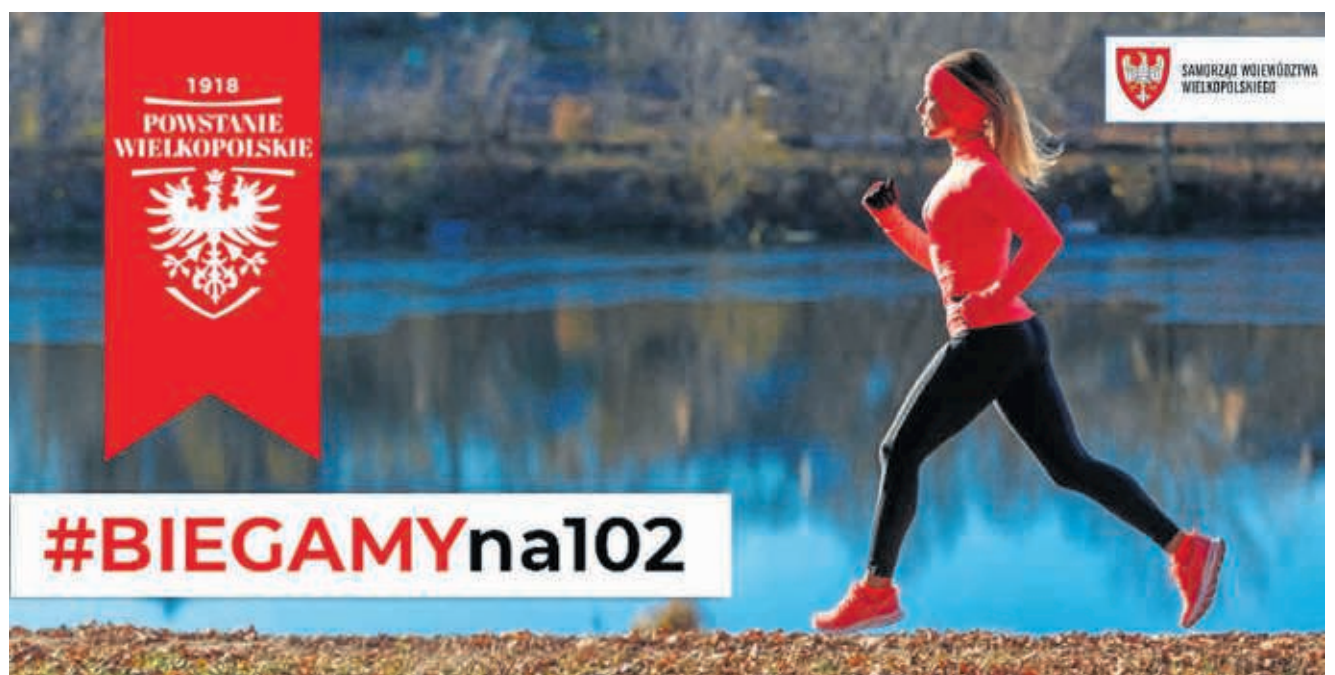
Samorząd Województwa Wielkopolskiego rozpoczyna akcję, w której każdy będzie mógł uczcić pamięć Powstańców Wielkopolskich na sportowo! Powstanie wielka drużyna biegaczy, a każdy, kto przyłączy się do wspólnego biegu z okazji 102. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego znajdzie się także w wielkiej, pamiątkowej galerii biegaczy na stronie 27grudnia.pl.

Już po raz 102. Wielkopolanie - wierzymy, że nie tylko oni - świętować będą rocznicę bohaterskiego zrywu, który przyniósł nam wolność. Samorząd Województwa Wielkopolskiego zaprasza, aby z tej okazji pobiec w hołdzie Powstańcom.

Endorfiny, zdrowie i uśmiech, to główne założenia akcji #BIEGAMYna102!

Każdy może wziąć udział w biegu. Wystarczy, że w terminie od 3 do 20 grudnia, w wybranym przez siebie dniu, godzinie oraz przestrzeni, pokona symboliczny dystans 1918 metrów lub więcej. Bieg, nordic walking, bieżnia, chód, indywidualnie lub z rodziną - uczestniczyć można na wiele sposobów. Liczy się przede wszystkim udział, szczerze chęci oraz wspólne, ale i bezpieczne świętowanie w tym szczególnym czasie.

- Wierzę, że w naszym biegu weźmie udział nawet więcej osób niż w tradycyjnym. I cieszę się, że pamięć o naszym powstaniu będzie widoczna



w przestrzeni przez niemal miesiąc, a gdy nadesłane filmy z zarejestrowanym biegiem trafią na stronę www.27grudnia.pl - jeszcze przez wiele miesięcy daleko od granic Wielkopolski. Zachęcam wszystkich - pobiegajmy razem, bo przecież #BIEGAMYna102! - zachęca do udziału w akcji Marszałek Województwa Wielkopolskiego Marek Woźniak

Wszystkie szczegóły dotyczące akcji znajdziecie na www.27grudnia.pl. Pamię-

tajcie, aby zarejestrować swój bieg przy użyciu aplikacji biegowej oraz zrobić zdjęcie podczas aktywności, które potwierdzi Twój udział. Zdjęcie z trasy biegu zostanie dołączone do wielkiej galerii uczestników akcji #BIEGAMYna102!. Dodatkowo każdy uczestnik biegu otrzyma specjalny dyplom upamiętniający udział.

27 grudnia br. na stronie www.27grudnia.pl będzie można znaleźć siebie na liście BIEGACZY NA 102 oraz obej-

rzyć wielką galerię wszystkich uczestników akcji.

Do udziału w #BIEGAMYna102! włączyły się także znane postaci związane ze światem sportu. Ambasadorami akcji są czołowi sportowcy: mistrzyni Europy oraz wicemistrzyni Świata w sztafecie 4x400 metrów PATRYCJA WYCISZKIEWICZ, były sprinter i rekordzista Polski na 200 metrów MARCIN URBAŚ, utytułowana tenisistka MAGDA LINETTE oraz zeszłoroczna zwycięż-

czyni Maratonu Poznańskiego MONIKA STEFANOWICZ. Ekipę Biegaczy na 102 zasilili również DRUŻYNA SZPIKU z przeszką fundacji - DOROTĄ RACZKIEWICZ i poznańskim raparem MEZO na czele.

Ty również możesz dołączyć do tego grona uczestników biegu w hołdzie Powstańcom! Przyłącz się do akcji już dziś i przebiegnij niespełna 2 kilometry w hołdzie tym, którzy 102 lata temu walczyli o naszą wolność. ©

Giertych nie jest podejrzanym. Prokuratura była nieetyczna

Sledztwo

Łukasz Cieśla

lukasz.ciesla@polskapress.pl

Znany adwokat Roman Giertych, wcześniej czynny polityk i wicepremier, nie jest podejrzanym w głosnej sprawie dotyczącej rzekomego wyprowadzenia ok. 92 mln zł ze spółki Polnord. Kluczowe postanowienie wydał wczoraj Sąd Rejonowy Poznań Stare Miasto.

- Sąd uznał, że prokuratura nie uprawdopodobniła, że Roman Giertych popełnił jakiegokolwiek przestępstwo. A przede wszystkim sąd wskazał, że nie ma statusu podejrzanego. Usiłowanie postawienia mu zarzutów w szpitalu, w jego stanie zdrowia, zdaniem sądu było działaniem nie tylko niezgodnym z prawem, ale i nieetycznym ze strony prokuratury. W trakcie czynności w szpitalu nie był świadomy, nie odpowiadał na pytania, właściwie nie było z nim kontaktu - komentował tuż po zakończeniu posiedzenia adw. Jakub Wende, jeden z obrońców Romana Giertycha.



Po październikowym zatrzymaniu przez CBA, Roman Giertych trafił do szpitala. Nie kontaktował, gdy ogłaszano mu zarzuty

Do zatrzymań w sprawie rzekomego wyprowadzenia 92 mln zł z firmy deweloperskiej Polnord doszło w połowie października.

Wcześniej jednak śledztwo trafiło do Poznania w niejasnych okolicznościach. Najpierw długo prowadzono je we Wrocławiu, ale, jak słyszeliśmy nieoficjalnie, wrocławscy śledczy mieli wątpliwości, czy w ogóle stawiać za-

rzuty. W sierpniu sprawa miała trafić do Poznania i już w październiku na polecenie poznańskiej Prokuratury Regionalnej CBA zatrzymało 12 osób. W tym tak znane, jak biznesmen Ryszard Krauze oraz adwokat Roman Giertych, w przeszłości lider Ligi Polski Rodzin współkolicjant PiS. Potem ich drogi się rozeszły. Giertych związał się ze środowiskiem PO.

Jego październikowe zatrzymanie spotkało się z komentarzami, że sprawa jest „zemstą PiS”. Prokuratura zaprzeczała.

Jednak trudno zaprzeczyć temu, że od tygodni zalicza kolejne porażki. Najpierw poznańskie sądy, w kontekście kilku zatrzymanych osób, których aresztowania chciała prokuratura, uznały, że nie ma wysokiego prawdopodobieństwa popełnienia przez nich przestępstwa. A skoro nie ma, to nie ma mowy o areszcie oraz innych, tzw. wolnościowych środkach zapobiegawczych.

Wczoraj prokuratura poniosła porażkę również w wątku Giertycha. Decyzja sądu o uchyleniu wszystkich środków zapobiegawczych jest prawomocna. Zdaniem adw. Jakuba Wende prokuratura powinna umorzyć całe postępowanie.

Z kolei Prokuratura Regionalna wczoraj wydała oświadczenie, że „decyzja sądu o uchyleniu środków zapobiegawczych jest zagrożeniem dla prawidłowego toku i efektów postępowania”. ©©

Więcej na www.gloswielkopolski.pl

Zapłaci 30 tys. złotych za znieważenie zwłok Ewy Tylman

Z sądu

Norbert Kowalski

n.kowalski@glos.com

Rodzina Ewy Tylman ma otrzymać 30 tys. zł od Bartosza S., podwykonawcy zakładu pogrzebowego Universum, za znieważenie zwłok zmarłej 26-latk. To pracownicy Bartosza S. wykonali zdjęcia ciała zmarłej 26-latk w Zakładzie Medycyny Sądowej. Choć rodzina Ewy Tylman domagała się łącznie 100 tys. zł od Universum i Bartosza S., to Sąd Apelacyjny w Poznaniu uznał, ostatecznie zapłacić będzie musiał tylko Bartosz S. I to 30 tys. zł.

- Nie można było uznać Universum za zwierzchnika sprawców tej szkody w postaci znieważenia zwłok oraz przypisać jej odpowiedzialności za ich zachowanie - uzasadniał wyrok sędzia Jacek Nowicki.

Przypomnijmy, że wcześniej Sąd Okręgowy zasądził solidarnie od Universum oraz jej podwykonawcy Bartosza S. 30 tys. zł na rzecz bliskich zmarłej Ewy.

Sąd Apelacyjny uznał jednak, że za zachowanie mężczyzny, który zrobił zdjęcia ciała 26-latk odpowiada jedynie Bartosz S. i to on powinien zapłacić 30 tys. zł. To jego pracownicy wykonali bowiem zdjęcia.

- Nie było wątpliwości, że naruszone dobro Andrzeja Tylmana w postaci czci i kultu zmarłej. Sąd Okręgowy zasądził kwotę w ramach odpowiedzialności zwierzchnika za szkodę wyrządzoną przez podwładnego. Sprawcy szkody byli podwładnymi Bartosza S. i jego odpowiedzialność nie budzi wątpliwości. Sąd Okręgowy uznał też, że sprawcy podlegali Universum w ramach tzw. podwójnego zwierzchnictwa. Jednak w tym przypadku nie można tak twierdzić. Podwładny może mieć tylko jednego zwierzchnika, który odpowiada za jego czyny. Z materiału dowodowego nie wynika, aby Universum zlecało jakieś czynności sprawcom i łączył ich jakikolwiek stosunek prawny - mówił sędzia Jacek Nowicki. Ponadto sąd dodał, że nie było podstaw do zmiany wysokości zasądzonej kwoty. ©©

PARTNEREM CYKLU JEST FIRMA SAMSUNG

009949490

Duży telewizor bardziej się opłaca

Dziś, bardziej niż kiedykolwiek, telewizor jest naszym oknem na świat. A jak wiadomo, im większe okno, tym lepszy widok. Aby w pełni wykorzystać potencjał nowoczesnych telewizorów i cieszyć się świetną jakością obrazu i pięknymi kolorami, warto wybrać większy ekran. Tym bardziej że jest to inwestycja na kilka lat, a jak pokazują dane - duży telewizor po prostu bardziej się opłaca.

To, jak bardzo na przestrzeni ostatnich lat zmieniły się potrzeby widzów oraz rynek telewizorów, potwierdzają dane. Jedno jest pewne - spadek cen jest szczególnie widoczny w odniesieniu do większych ekranów. Dziś za cenę telewizora 65 cali kupionego w 2015 roku można mieć dwa. Warto także wspomnieć o wrażeniach z użytkowania. Dane pokazują, że 57% Polaków, którzy w zeszłym roku kupili telewizor o przekątnej 55 lub 65 cali żałuje, że nie wybrało jeszcze większego ekranu.

Kino i sport? Teraz tylko w wydaniu domowym

Wielu z nas kino przywodzi na myśl świetną rozrywkę, najnowsze hollywoodzkie produkcje, ale także jakość wrażeń, na którą składają się wielki ekran oraz wibrujący, przepierający o gęsią skórkę dźwięk. Dziś, wybierając telewizor 65-75



cali, taki jak np. Samsung QLED Q80T, te kinowe wrażenia możemy odtworzyć w domowym salonie.

Najnowsze filmy czy premirowe serie znajdziemy w popularnych platformach VOD, takich jak Player.pl, HBO GO, Netflix czy Cineman. A o jakość obrazu za dbają wysoka rozdzielczość - 4K to nowy rynkowy standard - oraz szereg technologii, które automa-

tycznie poprawią obraz. Dla nas, jako widzów, liczy się efekt i to, że będziemy mogli podziwiać każdy detal kostiumu filmowego bohatera czy krople potu na twarzy piłkarza, jak w rzeczywistości.

Film czy mecz nie byłoby kompletnie bez dźwięku. To on buduje napięcie i dynamikę, pozwala przenieść się w sam środek akcji. Wyobraźmy sobie scenę pościgu,

motorówka szybko przemieszcza się na ekranie, a ryk silnika wydobywa się dokładnie stamtąd, gdzie akurat się ona znajduje. Efekt jest niesamowity. A jeśli chcemy jeszcze bardziej wzmocnić wrażenia, z pomocą przyjdzie soundbar, taki jak np. Samsung Q70T, który z telewizorem QLED Q80T stworzy naprawdę zgrany duet. Poprzez jednoczesne wykorzystanie głośników obu urządzeń uzyskamy prawdziwą symfonię dźwięku, który nas otoczy z każdej strony.

Centrum domowej rozrywki

Przeglądanie zdjęciowego archiwum, domowy trening czy chwila wytchnienia z padem w rękę to tylko niektóre z aktywności, które obok filmów mogą uprzyjemnić coraz dłuższe, zimowe wieczory. Każda z nich dostarczy jeszcze więcej radości i satysfakcji, jeśli wykorzystamy pełnię możliwości dużego ekranu telewizora.

Połączenie smartfona z telewizorem nigdy nie było łatwiejsze. Dotknij i wyświetl¹, dosłownie. Aby uzyskać lustrzaną kopię smartfona na dużym ekranie, wystarczy dotknąć telefonem obudowy telewizora. Wybrzeże Bałtyku czy ośnieżone Tatry uwiecznione na zdjęciach odkryjesz na nowo na 65-calach. Jeśli fotografie zrobione zostały w rozdzielczości 8K, to z powodzeniem wyświetlisz je na telewizorze

QLED 8K Q800T, wykorzystując ich pełny potencjał.

Smartfon i telewizor tworzą w tym roku naprawdę zgrany duet, dzięki któremu wskoczysz na wyższy poziom treningu w domu. Podzielony na dwie części ekran pozwoli jednocześnie uruchomić trening na YouTube i wyświetlić ekran swojego urządzenia mobilnego. Jeśli włączymy kamerę w smartfonie i odpowiednio go ustawimy, zyskamy podgląd na nasze ruchy bez odrywania wzroku od telewizora - ramię w ramię z instruktorem.

Telewizor, taki jak Samsung QLED Q80T, to także najlepszy przyjaciel dla nowej konsoli. Szybkość i płynność działania czy specjalne tryby stworzone z myślą o graczach pozwolą uzyskać przewagę nad przeciwnikiem. Optymalne ustawienia uruchamiane są automatycznie, wraz z wykryciem włączonej konsoli - wystarczy, że skupisz się na kolejnej gamingowej misji, a telewizor zadba o resztę.

Na dużym widać więcej. Niezależnie od tego, czy oglądasz film, grasz, czy rozpoczniesz kolejny trening - telewizor o przekątnej 65 cali i więcej pozwoli na nowo odkryć przyjemność płynącą z domowej rozrywki.

Tekst powstał we współpracy z firmą Samsung

1) Z funkcji można korzystać z telefonami Galaxy S7 z systemem Android 8.1 wzwzwy.

UE: o co idzie gra z wetem budżetowym?

Bruksela

Kacper Rogacin

k.rogacin@polskatimes.pl

Komisja Europejska zemści się na Polsce i Węgrach za weto budżetowe? Według portalu Politico, jeśli porozumienie nie zostanie osiągnięte, Ursula von der Leyen zamierza zaproponować Fundusz Odbudowy tylko dla 25 krajów członkowskich. Polska i Węgry straciłyby na takim rozwiązaniu dziesiątki miliardów euro.

Szczegóły Funduszu Odbudowy i Rozwoju zostały dopracowane podczas lipcowego szczytu unijnych przywódców. W sumie do krajów członkowskich wspólnoty ma trafić 750 mld euro. Pieniądze mogą zostać przeznaczone na wsparcie gospodarek w wyjściu z kryzysu wywołanego pandemią koronawirusa.

Polsce z tego funduszu przypadłyby nawet 64 miliardy euro w ciągu trzech lat. Składają się na to dotacje wynoszące 30 mld i tanie pożyczki na łączną kwotę 34 mld. Okazuje się jednak, że tak gigantyczne pieniądze mogą przejść nam koło nosa. Wszystko przez nowy plan Ursuli von der Leyen, który ma być odpowiedzią na zapowiadane przez Polskę i Węgry weto ws. budżetu unijnego.

Premierzy Mateusz Morawiecki i Viktor Orban zapowiedzieli już, że jeśli przepisy wiążące budżet unijny z praworządnością nie zostaną zmienione, Polska i Węgry zawetują budżet Unii Europejskiej na lata 2021-2027. Informacje płynące

z Brukseli są sprzeczne - media raz donoszą, że kompromis ws. budżetu jest bliski osiągnięcia, a innym razem twierdzą, że żadna ze stron nie pójdzie na ustępstwa.

Jak twierdzi POLITICO, Ursula von der Leyen przygotowuje się na ewentualne zawetowanie budżetu. Jej plan miałby mocno zabość Polskę i Węgry. W przypadku weta, założenia Funduszu Odbudowy zostałyby zmienione. W rezultacie 750 miliardów euro trafiłoby nie do 27 krajów, a do 25 - z wyłączeniem Polski i Węgier.

W rozmowie z przewodniczącym Parlamentu Europejskiego Davidem Sassolim Ursula von der Leyen miała powiedzieć, że chce uratować Fundusz Odbudowy. Jej plan miałby zostać zrealizowany, jeżeli na przyszłotygodniowym posiedzeniu Rady Europejskiej nie zostanie wypracowane porozumienie co do unijnego budżetu.

Brukselscy politycy twierdzą, że jeżeli na unijnym szczycie 10-11 grudnia dojdzie do porozumienia, Fundusz Odbudowy mógłby powstać szybko.

Oprócz 64 miliardów euro, które przepadłyby Polsce z Funduszu Odbudowy, Polska może stracić więcej pieniędzy. Wszystko przez to, że w przypadku nieprzyjęcia budżetu, konieczne będzie działania na podstawie prawodawstwa. W takim wypadku budżet na 2021 rok będzie utworzony na podstawie tzw. prowizorycznych dwunastek, czyli jednej dwunastej budżetu za rok 2020 na każdy miesiąc. ©P

Diecezje zapłacą 300 tys. złotych ofierze księdza pedofila

Wrocław/Bydgoszcz

Roman Laudanski

roman.laudanski@polskatimes.pl

Sąd Apelacyjny w Gdańsku podczas posiedzenia online oddalił apelacje archidiecezji wrocławskiej i diecezji bydgoskiej, co oznacza, że obie diecezje mają zapłacić zadośćuczynienie Arkowi (imię zmienione), ofierze księdza pedofila Pawła Kania.

Ofiara księdza pedofila ma otrzymać ok. 300 tys. odszkodowania. Sąd uznał również, że Arek był molestowany przez księdza Kanię podczas jego pobytu w Bydgoszczy. Do tej pory diecezja bydgoska utrzymywała, że czyny karalne nie były popełnione na jej terenie i domagała się oddalenia pozwu.

Przypomnijmy, w 2016 roku rozpoczął się przed bydgoskim sądem proces, który archidiecezji wrocławskiej i diecezji bydgoskiej wytoczył były ministrant, Arek, ofiara księdza pedofila Pawła Kania. Dodajmy - byłego księdza, ponieważ po skazaniu go za przestępstwa seksualne i po nagłośnieniu sprawy przez media (wątek Arka pojawił się m.in. w obu filmach braci Sekielskich: „Tylko nie mów nikomu” i „Zabawa w chowanego”) został on wydalony ze stanu kapłańskiego. Obecnie odbywa siedmioletni wyrok.

Ksiądz Paweł Kania w 2005 roku został zatrzymany przez policję po tym, gdy proponował



Decyzja sądu jest ostateczna. Kiedy pieniądze trafią do poszkodowanego?

dwóm chłopcom „po stówie za numerkę”. Policja w jego osobistym komputerze znalazła zdjęcia z dziecięcą pornografią.

Po zwolnieniu z aresztu (dzięki poręczeniu kardynała Henryka Gulbinowicza), ks. Paweł Kania decyzją przełożonych trafił na bezterminowy urlop do Domu Księży Emerytów we Wrocławiu, gdzie przebywał do czerwca 2006 r. Wrocławska prokuratura wszczęła przeciwko księdzu postępowanie karne zarzucając mu usiłowanie doprowadzenia małoletnich chłopców do innych czynności seksualnych oraz posiadanie pornografii dziecięcej. W tym czasie, w lipcu 2006 r., ks. Paweł Kania został, decyzją dwóch biskupów - Mariana Gołębiewskiego i Jana Tyrawy, przenie-

siony z Wrocławia do Bydgoszczy, a dokładnie do bydgoskiej parafii Opatrzności Bożej, gdzie powierzono mu opiekę nad ministrantami i - na podstawie imiennej misji kanonicznej udzielonej przez biskupa Jana Tyrawę - funkcję nauczyciela religii w nieistniejącym już Gimnazjum nr 13.

Zachowanie księdza Kania wobec ministrantów i uczniów było co najmniej niestosowne i infantylne. Ksiądz Paweł kazał dzieciom mówić do siebie „Słoniuniu”, opowiadał im dowcipy o „trąbie”, o „stawianiu antenki” i o „wacku”, o który chłopcy powinni dbać szczególnie. Wpadał do domów wybranych przez siebie uczniów i ministrantów na kawę, zaprzyjaźniał się z rodzicami, a jednocześnie „ura-

biał” wybranych chłopców. Później zabierał ich na basen, na wycieczki, dawał prezenty. Prokurator określił działanie Kania mianem strategii pająka: ksiądz zaczynał oplatać pajęczą siecią rodziców, którzy potem - ufni w dobre intencje osoby duchownej - powierzali mu opiekę nad swoimi dziećmi. Zapłacili za to wysoką cenę. Arka ksiądz Kania gwałcił wiele razy, m.in. podczas tygodniowego wyjazdu na Wyspy Kanaryjskie.

W 2012 r. ksiądz Paweł Kania został aresztowany w jednym z wrocławskich hoteli - przebywał w nim z trzynastoletnim chłopcem. Za gwałty i molestowanie nieletnich sąd w 2015 r. skazał go na siedem lat więzienia.

W sprawie byłego ministranta z parafii Opatrzności Bożej pojawia się również postać mecenas Michała Kelma. Mecenas reprezentujący archidiecezję wrocławską poinformował chłopca, że znalazł się „tajemniczy sponsor”, który ufundował mu stypendium. Co miesiąc chłopak miał otrzymywać półtora tysiąca złotych do łącznej kwoty 40 tys. zł. W zamian miałby się zrzec roszczeń finansowych wobec archidiecezji wrocławskiej i diecezji bydgoskiej. Wyższy Sąd Dyscyplinarny Naczelnej Rady Adwokackiej ukarał mecenas Michała Kelma za nieetyczne postępowanie trzyletnim zawieszeniem w wykonywaniu zawodu adwokata. ©P

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

Warszawa

Śmierć zbiera żniwo.

Zmarło 620 osób

Ministerstwo Zdrowia poinformowało w czwartek o 14 838 nowych zakażeniach koronawirusem. Najwięcej pochodzi z województwa mazowieckiego. Ostatniej doby zmarło 620 osób. Wykonano ponad 38,4 tys. testów. (AIP)

Warszawa

Przewoźnik autokarowy odmraża część tras do ferii zimowych

FlixBus na okres świąteczno-noworoczny odmraża połączenia na kluczowych korytarzach krajowych i międzynarodowych, aby umożliwić pasażerom bezpieczną podróż w tym czasie. Pierwsze autobusy w ramach zimowej siatki wyruszą na drogi 17 grudnia 2020 r. Przewoźnik zapewnia, że większość połączeń będzie działać w ferie zimowe. (AIP)

Warszawa

Polacy: Ferie w tym samym czasie to zły pomysł

Ponad połowa Polaków źle ocenia pomysły rządu, by ferie zimowe odbyły się w tym samym czasie dla wszystkich dzieci ze wszystkich województw - wynika z sondażu United Surveys dla RMF FM i „Dziennika Gazety Prawnej”. W badaniu United Surveys zapytano ankietowanych o ich stosunek, co do rządowej decyzji, by ferie szkolne były skumulowane w jednym terminie dla wszystkich dzieci ze wszystkich województw. 28,9 proc. badanych oceniło to rozwiązanie „zdecydowanie źle”. Natomiast 22,1 proc. ankietowanych uważa, że jest ono „raczej źle”. Łącznie takim rozwiązaniem sprzeciwia się 51 proc. badanych. Z kolei decyzję rządu „zdecydowanie dobrze” ocenia 16,4 proc. Polaków, a „raczej dobrze” - 22,2 proc. 10,4 proc. badanych nie ma zdania w tej kwestii. Sondaż został przeprowadzony w dniach 27 i 28 listopada na próbie 1000 pełnoletnich mieszkańców Polski. (AIP)

Waszyngton

Byli prezydenci zaszczepią się przed kamerami

Trzej byli prezydenci USA zdobyli się na szlachetny gest i zapowiadają, że zaszczepią się w świetle kamer na Covid-19. Wszystko po to, by zachęcić do tego samego swoich rodaków. Szczepionka firmy Pfizer i jej niemieckiego partnera może być dopuszczona do użytku 10 grudnia 2020 r., następnego dnia, jak zapowiadają władze, mogłyby się rozpocząć pierwsze szczepienia. (AIP)

Paryż

Zmarł były prezydent Francji Valéry Giscard d'Estaing

Nie żyje Valéry Giscard d'Estaing, prezydent Francji w latach 1974-1981. Jak poinformował Pałac Elizejski, polityk zmarł otoczony rodziną w swoim domu. Miał 94 lata. Giscard d'Estaing był prezydentem w latach 1974-1976. Potem kilkakrotnie był wybierany na posła niższej izby parlamentu francuskiego. (AIP)

Premier nie wyklucza zamknięcia galerii łamiących zasady bezpieczeństwa

Warszawa

Maciej Badowski

m.badowski@polskatimes.pl

- Jeżeli rzeczywiście nie są przestrzegane zasady z rozporządzenia, jeżeli jest więcej klientów niż 1 klient na 15 metrów kwadratowych, będą zamknięte te sklepy, będą zamknięte też galerie lub te sklepy, które nie będą przestrzegały tych zasad - tłumaczył podczas Q&A premier Mateusz Morawiecki.

Premier Mateusz Morawiecki podczas środowego Q&A na swoim profilu na Facebooku został zapytany o tłumy w galeriach handlowych oraz obostrzenia, co do liczby gości podczas świąt Bożego Narodzenia. - Zdecydowanie apelujemy - święta w gronie własnej rodziny - odpowiedział pre-

mier. - Jak najmniejszy krąg osób - dodał.

- W galeriach kontrolujemy i będziemy wyciągać wnioski z tego, jeżeli rzeczywiście nie są przestrzegane zasady z rozporządzenia, jeżeli jest więcej klientów niż 1 klient na 15 metrów kwadratowych, będą zamknięte te sklepy, będą zamknięte też galerie lub te sklepy, które nie będą przestrzegały tych zasad - tłumaczył Morawiecki.

- Pamiętajmy o tym, że przestrzegając tych zasad, chronimy nie tylko siebie, chronimy także innych - dodał premier.

Premier Morawiecki zapytany o to, jak będzie wyglądał sylwester w tym roku przyznał, że „Polacy tęsknią do zabawy, do ferii, do normalności, do radości wyrażanej w szerszym gronie przyjaźni. Jednak ten rok nie jest rokiem normalnym.

Rok 2020 jest rokiem załamań, zaskoczeń, u źródeł których stoi COVID-19 - powiedział szef rządu.

- Poczekajmy, ograniczmy kontakty społeczne, przestrzegajmy przepisów po to, żeby nie doszło do ponownego, gwałtownego przyrostu zakażeń. To są zalecenia specjalistów - dodał.

Padły także pytania o najbliższe święta Bożego Narodzenia oraz Sylwestra. - Ten rok 2020 jest rokiem pełnym załamań, zaskoczeń, u źródeł których stoi przede wszystkim COVID-19 - odpowiedział premier. Podkreślił także konieczność wstrzymania się z ich hucznym obchodzeniem. - W czasie świąt nastąpi większy ruch, jednak apeluję o to, aby spędzać je w gronie najbliższej rodziny - stwierdził. ©P

Przeziębienie? Infekcje wirusowe?

Wirusy wyzwaniem naszych czasów

**Innowacyjny
olejek z majeranku**

Przeziębienia, infekcje górnych dróg oddechowych odpowiadają za 90% wszystkich zachorowań. Są one w większości wywołane przez chorobotwórcze wirusy. Patogeny te są tak mikroskopijne, że przenikają przez błony naszych komórek. Wirusy przełamują bariery obronne naszego organizmu i powielają się w zainfekowanych komórkach. Jest to coś charakterystycznego wyłącznie dla wirusów. Nie mogą dokonać tego nawet groźne bakterie, patogenne grzyby czy pasożyty. Wirusy, jak wiemy, bardzo łatwo przenoszą się z osób zakażonych na osoby zdrowe.

Zakonni ziołarze i staropolskie Zielniki Lekarskie zalecały majeranek na „zaziębienie narządów oddechowych”. Obecnie majeranek jest jednym ze składników wspierających walkę z infekcją. Jest też przydatny przy zaburzeniach oddychania.

Badania naukowe potwierdzają

Dotychczas powstało ponad 600 prac naukowych na temat olejku z majeranku. Badania przeprowadzano m.in. na Uniwersytecie Medycznym w Warszawie oraz na Politechnice w Krakowie. Według najnowszych badań naukowych eteryczny olejek majerankowy jest pomocny w leczeniu kataru, kaszlu, zapalenia oskrzeli oraz zapalenia zatok przynosowych. Olejek majerankowy pomaga w łagodzeniu przeziębień, ma udowodnione właściwości wykrztuśne, łagodzi kaszel, pomaga usunąć luźny śluz z układu oddechowego, działa

ELŻBIETA 56, KSIĘGOWA

ZRÓB MI TE KROPELKI



Tego feralnego ranka już gdy przyszedłam do pracy zaczęłam się gorzej czuć. Ogólnie czułam zmęczenie, ból kości i ból gardła. Zaczęła mnie też nagle boleć głowa. To pewnie jakaś infekcja mnie dopadła, na granicy rozpoczęcia grypy-pomyślałam. Gdy jak zwykle siadłam przed moim komputerem i schyliłam się, żeby go włączyć, zaczęło mi się mocno kręcić w głowie. Chyba też błado wyglądałam, bo Iwonka, moja koleżanka z pracy, od razu zauważyła, że coś jest ze mną nie tak. Zwykle jestem pełną życia rumianą optymistką więc ta odmiana zwróciła jej uwagę. Iwonka wypytała mnie o moje kiepskie samopoczucie a jako, że zajmuje się po godzinach dietetyką, wiele wie o funkcjonowaniu naszego organizmu. Wszystkich nas w pracy wspomaga gdy trzeba. Tym razem Iwonka wyciągnęła jakiegoś nowego olejku z majeranku. Zdziwiłam się, bo majeranek kojarzy mi się z raczej z kuchnią a nie wspomaganie zdrowia. Koleżanka powiedziała jednak, że jest to eteryczny olejek z majeranku, do wewnątrz, taka jakby esencja majeranku z jeszcze innymi aktywnymi substancjami w składzie. Próbowana te kropelki już niejednokrotnie i były skuteczne w wielu przypadkach wspomagająco przy wychodzeniu z grypy i przeziębienia. Iwonka dała

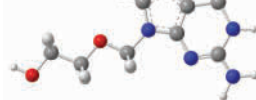
przeciwzapalnie i łagodnie rozkurczowo, ma zdolność aktywowania gruczołów potowych w organizmie. Uspokaja i działa przeciwbólowo. Ma to znaczenie przy łagodzeniu bólów głowy i bólów mięśni towarzyszących wielu przeziębieniom i grypom. Znanie i potwierdzone jest działanie przeciwdrobnoustrojowe olejku z majeranku:



Innowacyjny olejek z majeranku

mi kilka kropelek olejku z majeranku na łyżkę z wodą i od razu popiłam szklanką herbaty. Kropelki miały mocną przyjemną ziołową woń. Od razu odczułam takie wewnętrzne ciepło, fajne rozgrzanie. Już po tej pierwszej dawce poczułam ulgę, lepiej mi się oddychało i myślało, wyciszyło mi się poczucie ogólnego rozbitcia. Zaraz potem pochłonął mnie stos dokumentów na pulpicie mojego komputera. Mijały godziny i przeszło mi przez myśl, że nawet dość sprawnie i wydajnie pracuję. Po przerwie na lunch, wzięłam od koleżanki kolejną dawkę tych kropelek i jakoś przetrwałam w pracy do 17-stej. Gdy wracałam do domu, zaczynało mnie już jednak mocno brać przeziębienie. Zatrzymałam się przy aptece i kupiłam sobie te kropelki majerankowe. Już w domu zażyłam je po raz trzeci. Jakież było moje zdziwienie, gdy po kilku godzinach późnym wieczorem nastąpiło przesilenie i potem całkiem dobrze spałam. Następnego dnia rano, choć już

działa on antybakteryjnie, przeciwgrzybiczo i antyseptycznie na wiele wirusów.



Tajemnica działania olejku z majeranku

Olejek eteryczny z majeranku jest rozpuszczalny w tłuszczach. Dlatego właśnie

prawie całkiem dobrze się czułam, jeszcze raz wzięłam te moje cudowne kropelki majerankowe i... mogłam iść do pracy. Dodam jeszcze, że dla bezpieczeństwa zażyłam kropelki majerankowe jeszcze wieczorem. A mój mąż niedowiarek gdy zauważył, że u mnie jest lepiej także chciał zażyć ten olejek. Sam mi mówił „zrób mi te kropelki” i zaczął się droczyć: „a nie chcesz mi ich zrobić, dlaczego nie chcesz mi ich zrobić, nie kochasz mnie...?” a ja do męża „eee... Ty? Kropelki ziołowe? Przecież nie wierzysz w takie rzeczy!”. Mąż mój jest jednak praktyczny: gdy widzi konkretne efekty to go to przekonuje. Ale w jego przypadku było gorzej. Mąż brał kropelki majerankowe rano i wieczorem przez trzy dni i wtedy mu przeszło. Poczucie się znacznie lepiej i powiedział, że nie czuje już objawów: kaszlu, bólu głowy i łupania w kościach. Od tamtego zdarzenia chętnie polecam olejek z majeranku mojej rodzinie i znajomym.

naszego organizmu na ataki wirusów. Daje też nadzieję na skuteczną alternatywę na czyhające na nas jesienne i zimowe wyzwania zdrowotne.

**Karol, 50 lat,
zarządca budynku**



To działa, już dobrze się czuję

Jestem zarządcą kilku budynków Agencji Nieruchomości. Chodząc od budynku do budynku ciągle wchodzę z ciepłego do zimnego. Ostatnio przewiało mnie niemiłosiernie, poczułem łamanie w kościach i bóle mięśni. Postanowiłem więc wcześniej wrócić z pracy i się położyć. Rano poczułem się jeszcze gorzej. Niestety musiałem pojawić się w pracy. Czekając na windę, zaciepiła mnie sąsiadka, której powiedziałem jak się dzisiaj źle czuję. Słyszając to poprosiła bym chwilę zaczął i zaraz wróciła trzymając szklankę z czymś i buteleczkę. Powiedziała: „Karol to olejek z majeranku, pomógł mi i moim znajomym, napij się proszę, weź moją buteleczkę do pracy i za kilka godzin weź drugą dawkę. Bierz przez kilka dni na wszelki wypadek. Jestem pewna, że i Tobie pomoże”. Posłuchałem sąsiadki bo to wiekowa Pani i na pewno zna się na rzeczy. Następnego dnia rano poczułem jakby wszystko minęło, byłem mile zaskoczony. Natychmiast poszedłem do apteki kupić dla siebie ten olejek z majeranku i czekoladki dla mojej wybawicielki sąsiadki.



Wycinka drzew przy Ławicy. Będą pozwy o hałas dla lotniska?

Norbert Kowalski
n.kowalski@glos.com
twitter: @norkowalski



Ławica

Poznańskie lotnisko Ławica może mieć kłopot przez rozbudowę Muzeum Broni Pancernej, które niedawno rozpoczęło uprzątać teren i wycinać drzewa w miejscu, gdzie planuje się rozbudować. To z kolei wywołało oburzenie wśród mieszkańców Woli, którzy zapowiadają, że po wycięciu drzew, najprawdopodobniej podejmą walkę o odszkodowania za hałas z Ławicy, który do tej pory miał być zatrzymywany przez roślinność.

- Ta wycinka na sto procent spowoduje, że hałas z lotniska wzrośnie i normy będą przekroczone. W takim przypadku będziemy kwestionowali obecną strefę ograniczonego użytkowania, a Ławica dostanie od nas pisma i dokumenty. Będziemy działali w tej kwestii - mówi nam jeden ze wzburzonych mieszkańców osiedla Wola w Poznaniu.

Od kilkunastu dni należące do wojska Muzeum Broni Pancernej w Poznaniu prowadzi tam prace pod rozbudowę swojej siedziby. Chodzi o teren przylegający z jednej strony do ulicy 5 Stycznia, zaś z drugiej do lotniska Ławica. - Aktualnie trwa tam wycinka drzew - słyszemy od mieszkańców.

- To nie jest wycinka, a uprzątnięcie terenu - odpowiada z kolei ppłk. Tomasz Ogrodniczuk, dyrektor Muzeum Broni Pancernej w Poznaniu. Chodzi o ponad 7 tysięcy drzew i 45 metrów kwadratowych krzaków. Teoretycznie mogłoby się wydawać, że mamy do czynienia „tylko” ze sporem między mieszkańcami a muzeum. W praktyce może to się jednak odbić na poznańskim lotnisku. Wszystko z powodu tzw. odszkodowań za hałas, o które być może będą chcieli się ubiegać mieszkańcy.

Odszkodowania za hałas na Ławicy

Odszkodowania za hałas to temat, który od lat spędza sen z powiek władzom poznańskiego lot-



Od kilku dni na wojskowym terenie przy ul. 5 Stycznia, obok lotniska Ławica, trwa wycinka drzew i krzaków pod rozbudowę Muzeum Broni Pancernej. Okoliczni mieszkańcy są oburzeni

niska Ławica. Dość napisać, że Ławica do tej pory wydała na odszkodowania za hałas ponad 55 mln zł. To więcej niż inne polskie lotniska razem wzięte.

- Jeżeli w Poznaniu jest wypłaconych więcej odszkodowań niż przez wszystkie inne lotniska razem wzięte w Polsce, to coś jest nie tak. Czy jesteśmy w stanie sobie wyobrazić, że Poznań jest tak gigantycznie różny od siedem razy większego lotniska w Warszawie, czy trzy razy większego lotniska w Krakowie, że tylko u nas życie przy lotnisku jest niby aż tak fatalne? - pytał w przeszłości Grzegorz Bykowski, wiceprezes poznańskiego lotniska Ławica.

O co w takim razie chodzi z odszkodowaniami za hałas? Ich

przyczyną jest tzw. obszar ograniczonego użytkowania (OOU). To specjalny rejon, w którym lotnisko nie musi przestrzegać norm hałasu obowiązujących w innych częściach miasta.

W praktyce odszkodowanie nie jest jednak wypłacane za sam hałas dobiegający z lotniska, lecz za jego ewentualne skutki, czyli spadek wartości poszczególnych nieruchomości, które znajdują się na terenie OOU lub za nakłady, które mieszkańcy musieli ponieść, aby wyguszyć swoje nieruchomości z powodu ponadnormatywnego hałasu.

W przypadku Ławicy obszar ograniczonego użytkowania został ustanowiony w styczniu 2012 roku. Od tego momentu osoby, które zamieszkiwały na jego te-

renie, miały dwa lata by złożyć wniosek o odszkodowanie. Kto nie złożył wniosku w dwuletnim terminie (do stycznia 2014 roku) lub zrobił to później, tracił już taką możliwość.

Masowe porażki lotniska w sądach

Jeszcze w 2014 roku w poznańskich sądach zaczęły zapadać pierwsze wyroki w sprawie odszkodowań za hałas. Od tego momentu Ławica zaczęła przegrywać masowo prawie wszystkie sprawy, zaś mieszkańcy otrzymywali odszkodowania w wysokości kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Do tej pory Ławica zapłaciła ok. 55 mln zł odszkodowań, zaś doliczając do tego jeszcze ok. 30

mln zł kosztów sądowych, mamy łącznie ok. 85 mln zł. To jednak nie koniec. Aktualnie w sądach toczy się około 800 spraw o łącznej wartości ok. 50 mln zł (plus koszty postępowań, które wyniosą dodatkowe ok. 25 mln zł). To oznacza, że w dotychczasowych i aktualnych procesach o odszkodowania za hałas lotnisko może stracić łącznie ok. 160 mln zł, co jest ogromną sumą w budżecie lotniska.

Problem odszkodowań stał się jeszcze większy w tym roku, kiedy to Ławica została dodatkowo dotknięta problemami finansowymi z powodu epidemii koronawirusa. Liczba lotów, a jednocześnie pasażerów, drastycznie spadła, co przełożyło się na poważne straty. Tylko w 2020 roku Ławica będzie na minusie o co najmniej 30 mln zł. Dlatego też głosy mieszkańców, którzy mówią o ewentualnej walce o odszkodowania za hałas, nie są dla przedstawicieli poznańskiego lotniska optymistyczne.

Odszkodowania dla kolejnych mieszkańców? Długa droga

Chociaż od mieszkańców można usłyszeć o chęci starania się o odszkodowania za hałas, to w praktyce nie jest to jednak takie proste. Żeby mieszkańcy Woli rzeczywiście mogli starać się o pieniądze, w pierwszej kolejności musiałoby dojść do zmiany Obszaru Ograniczonego Użytkowania.

Do tego z kolei potrzebne są profesjonalne badania akustyczne, które musiałoby potwierdzić, że normy hałasu na Woli, po wycince drzew oraz uporządkowaniu terenu przez wojsko, rzeczywiście będą przekraczane, jak twierdzą niektórzy mieszkańcy. Dopiero potem można byłoby ruszyć całą administracyjną machiną. To wszystko zajmie jednak dużo czasu.

- Zapewne zgłoszą się do nas profesjonalne kancelarie prawne, które zajmują się tą tematyką. Jednak nam w pierwszej kolejności zależy na powstrzymaniu tej wycinki - mówi nam jeden z mieszkańców.

I dodaje: - Po wycięciu tych drzew hałas będzie się inaczej rozchodził i dojdzie do naszej dzielnicy. A tymczasem na starej Woli jest dużo starszych osób.

Ewa Wachowicz:
To nie ja
rozwiódłam
Pawlaka

str. 20-21

Wiesław Gołas:
Życie
burzliwe
jak jego filmy

str. 22

Urszula
nagrała
niezwykły
koncert
w operze

str. 24



FOT. WALDEMAR WYLEGALSKI

Mieszkańcy os. Wola zapowiadają, że być może będą walczyli o odszkodowania za wzrost (ich zdaniem) poziomu hałasu dobiegającego z lotniska. To dla Ławicy może być poważny problem

Gdyby rzeczywiście doszło do zmiany Obszaru Ograniczonego Użytkowania, wtedy mieszkańcy Woli faktycznie mieliby możliwość składania swoich roszczeń. A to oznaczałoby poważny problem dla Ławicy.

- Zasięg oddziaływania akustycznego lotniska został wyznaczony nie na podstawie zagospodarowania terenu, ale na podstawie charakterystyki źródła dźwięku. Sposób zagospodarowania terenu „jedynie” determinuje dopuszczalne wartości dźwięku na tym terenie. Jeśli w pobliżu lotniska pojawi się nowe źródło hałasu, będzie podlegało pod odpowiednie do tego źródła wskaźniki. Nie będą to wskaźniki lub normy związane z hałasem lotniczym - mówi Błażej Patryń, rzecznik prasowy lotniska Ławica.

Jednocześnie przyznaje, że władze lotniska nie były wcześniej informowane przez muzeum o planowanych pracach.

- Informację o planowanym zagospodarowaniu terenu powzięliśmy po kontakcie telefonicznym naszych służb Straży Ochrony Lotniska do przedstawiciela Muzeum Broni Pancernej po zauważeniu prac prowadzonych poza terenem Portu Lotniczego, na terenach przylegających - mówi Błażej Patryń.

Z Gołęcina na Ławicę, czyli przenosiny muzeum

Muzeum Broni Pancernej w Poznaniu to jedno z najbardziej znanych tego typu muzeów na świecie. Przez długi czas miało swoją siedzibę w koszarach na Gołęcini, skąd przeniesiono się w październiku 2019 roku na ul. 3 Pułku Lotniczego.

- Jesteśmy jedną z wizytówek Poznania, rozpoznawalnych na całym świecie. Do muzeum przyjeżdżają goście z zagranicy, turyści, historycy, miłośnicy techniki wojskowej. Uznano nas za jedno z trzech najważniejszych europejskich muzeów broni pancernej - mówi ppłk. Tomasz Ogrodniczuk.

I dodaje: - W ciągu roku pracy ekspozycję odwiedziło około 20 tysięcy osób z kraju i zagranicy. Muzeum ma ambicje rozwoju oraz dalszego upowszechniania historii wojskowości i kultywowania tradycji oręża polskiego.

Dlatego też, we wrześniu tego roku muzeum, na zasadzie użyczenia, przejęło ten teren od Agencji Mienia Wojskowego, która jest jego właścicielem. A kilka tygodni później rozpoczęło prace, które wzburzyły mieszkańców oraz członków partii Zieloni, którzy zaangażowali się w sprawę.

Obawy mieszkańców Woli dotyczą nie tylko samej roślinności, ale także przeznaczenia tego terenu. Mówi się bowiem o tym, że miałyby to być miejsce np. na różnego rodzaju rekonstrukcje historyczne. Co niektórzy, mówią wręcz o małym poligonie.

Co więcej, mieszkańcy są także zły, że nikt z przedstawicieli muzeum nie informował ich o planowanych działaniach i nie konsultował z nimi podejmowanych kroków.

- Przez lata ten teren stał ogorem, a teraz prace idą pełną parą. Nikt nas o tym nie uprzedzał. Zaczęli wycinać po cichu od strony lotniska. Zorientowaliśmy się, co się dzieje, kiedy zaczęliśmy słyszeć coraz większy hałas. Pracuj-

ją nawet w niedziele i po zmroku. Tu chodzi o ponad 7300 drzew. To bardzo duży teren zieleni - mówi nam jeden z mieszkańców.

I dodaje: - Potraktowano nas jak szmaciarzy. Już kilka razy przeżyliśmy tutaj różne pokazy lotnicze, po których musieliśmy doprowadzać dzielnicę do porządku. A teraz mogą tu zostać wrzucone jakieś grupy rekonstrukcyjne...

- Muzeum Broni Pancernej w Poznaniu planuje zbudować poligon rekonstrukcji historycznych, zawierający między innymi tor do rekreacyjnych jazd zabytkowymi czołgami. Byłaby to być może bardzo „wesola” inicjatywa dla miłośników historii i militariów, gdyby nie jeden szczegół. Ten tor ma przylegać do osiedla mieszkaniowego Poznań Wola, a w celu zbudowania toru, wycinane są właśnie drzewa, które do tej pory osłaniały osiedle od hałasu z lotniska Ławica. W imieniu mieszkańców osiedla Poznań Wola oświadczamy, że nie zgadzamy się na tę inwestycję! - czytamy z kolei na facebooku Partii Zieloni (koło Poznań Zachód).

- Wskazany teren nie leży w obrębie osiedla Wola. Jest to obszar Osiedla Ławica, jednak dotyczy bezpośrednio mieszkańców Woli. W związku z tym przedstawiciele Rady Osiedla Wola, odbyli spotkanie z ppłk. Tomaszem Ogrodniczukiem. 5 grudnia Rada Osiedla Wola spotyka się z Radą Osiedla Ławica w celu omówienia powyższego tematu - mówi natomiast Ewelina Gogołkiewicz, przewodnicząca Zarządu Osiedla Wola.

Nie wycinka, a uporządkowanie terenu?

Odmienne tę sytuację przedstawiają przedstawiciele muzeum. - Ten teren przez kilkanaście lat nie był użytkowany. Ten stan spowodował porośnięcie go samosiejkami drzew i krzaków oraz wysokiej trawy. Ponadto stał się on nielegalnym składowiskiem śmieci komunalnych, w tym wielkogabarytowych urządzeń AGD, mebli i innych oraz materiałów niebezpiecznych, m.in. eternitu - mówi Tomasz Ogrodniczuk.

I dodaje: - Muzeum, stając się użytkownikami tego terenu, niezwłocznie musiało zażegnać istniejące zagrożenie pożarowe, sanitarne i ekologiczne. Prowadzone prace porządkowe, w tym wycinka, nie obejmuje starodrzewia.

- Sugerowanie, że ten cały bałagan powstał w wyniku funkcjonowania naszej dzielnicy jest obrzydliwe. To manipulacja. Stare śmieci, jak np. blachy czy eternit, to pozostałości jeszcze po wojsku - komentuje jeden z mieszkańców.

Z kolei Tomasz Ogrodniczuk przekonuje, że dokładne zagospodarowanie tego terenu na razie nie jest określone.

- W 2021 roku rozpoczną się prace koncepcyjne nad zagospodarowaniem pozyskanego terenu, które w przeciągu kilku lat mają doprowadzić do powstania drugiej części Muzeum Broni Pancernej - mówi.

Ponadto dodaje, że władze muzeum nie konsultowały swoich działań z mieszkańcami, gdyż na razie jest na to za wcześnie. - W związku z prowadzeniem prac związanych wyłącznie z oczysz-

czaniem terenu i brakiem określenia zamiarów inwestycyjnych, jakiegokolwiek konsultacje byłyby przedwczesne i bezprzedmiotowe. Ponadto przeprowadzenie procesu inwestycyjnego wymaga uzyskania szeregu decyzji administracyjnych i uzgodnień. W przypadku wydawania decyzji możliwy byłby udział sąsiadów w postępowaniach administracyjnych - opowiada Tomasz Ogrodniczuk.

Urząd Miasta Poznania: Wszystko zgodnie z prawem

Władze Muzeum Broni Pancernej podkreślają, że obecne prace nie są wycinką drzew, lecz porządkowaniem terenu i prowadzone są zgodnie z prawem.

- Trwające prace mają na celu oczyszczenie terenu ze śmieci gromadzonych przez ostatnie dziesięciolecie oraz usunięcie drzew i krzewów, jak również wyburzenie trzech budynków znajdujących się na nieruchomości, które są w bardzo złym stanie technicznym i zagrażają bezpieczeństwu. Szacunkowa ilość odpadów nagromadzonych na nieruchomości wynosi około 1000 ton - mówi Tomasz Ogrodniczuk.

O planowanych działaniach muzeum poinformowany był także Urząd Miasta. - 9 listopada do Kancelarii Urzędu Miasta Poznania wpłynęło pismo Muzeum Broni Pancernej w Poznaniu Odziału Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie z informacją o zamiarze usunięcia 7336 drzew i 40,5 metrów kwadratowych krzewów położonych w Poznaniu przy ul. 5 Stycznia - informuje Joanna Żabierek, rzecznik prasowy Urzędu Miasta.

W odpowiedzi Wydział Kształtowania i Ochrony Środowiska poinformował muzeum, że nie jest konieczne zezwolenie przy usuwaniu drzew, których obwód nie przekracza wyznaczonej prawem wartości. Z kolei 26 listopada pracownicy wydziału przeprowadzili kontrolę na miejscu wycinek i stwierdzili, że wszystkie działania są prowadzone zgodnie z przepisami.

- Tutejszy wydział nie ma podstaw prawnych do wszczęcia postępowania i nałożenia kary za usunięcie drzew bez zezwolenia. Nie może również zabronić wycinki drzew, których rozmiary nie przekraczają (określonych - dod. red.) obwodów pni, ponieważ zezwala na to znowelizowana ustawa o ochronie przyrody - wyjaśnia Joanna Żabierek.

I dodaje: - Wydział natomiast zaapelował do Muzeum Broni Pancernej o rozważenie możliwości posadzenia innych, cenniejszych drzew w dogodnych miejscach na terenie tych samych działek w ramach kompensacji przyrodniczej, ponieważ wycięcie tyłu samosiejów spowoduje znaczny uszczerbek w zadrzewieniu tej części miasta.

Odmienne stanowisko przedstawiają jednak członkowie Partii Zieloni, którzy na swoim facebooku opublikowali zdjęcia drzew, które miały zostać wycięte. - Z tego co widać, niektóre pnie miały nawet po 50 cm średnicy (ponad 150 cm obwodu). Nasuwa się pytanie: czy to aby na pewno jest legalne? Jakim cudem ktoś może wydawać publicznie pieniądze na takie fanaberie, kiedy brakuje pieniędzy na szpitale? - czytamy na facebooku Zielonych. ©

Prasnowski: Wracamy do systemu, gdzie władza wiedziała lepiej co jest dobre dla ludzi



Sebastian Gabryel
s.gabryel@glos.com

Rozmowa

Z Przemkiem Prasnowskim, założycielem Baraku Kultury.

Popraw mnie, jeśli się mylę, ale mam takie przeczucie, że kiedy piętnaście lat temu zakładałeś Barak Kultury, jedną z emocji, jaka ci towa-



rzyszyła było pewnego rodzaju twórcze wkurzenie. Jeśli mam rację, to na co? Lub na kogo...?

Dzisiaj dużo bardziej się we mnie gotuje niż kiedyś. Mógłbym nawet powtórzyć za kobietami, których protesty wspiera Barak Kultury, że jestem wk**wiony. Piętnaście lat temu rzeczywistość wokół nas była dużo bardziej znośna i nie tak agresywnie spolaryzowana. Wszystko wydawało się możliwe i przestrzeń do działania była nieograniczona.

A fundamentalne dla Baraku wartości, takie jak równość, wolność i dialog wydawały się nie być zagrożone. Mogę tylko z rozrzewaniem wspominać, że wtedy mogliśmy na ten sam temat twórczo i kulturalnie rozmawiać z teologiem, feministką, biologiem i księdzem. Teraz to jest w zasadzie niewykonalne. W tamtym czasie tylko raz odmówił udziału w naszym spotkaniu artysta o bardzo prawicowych przekonaniach, mówiąc, że nie będzie występował



Prasnowski: Zajmowanie się kulturą, która jest letnia i obojętna na rzeczywistość nas nie interesuje

z gejem. Nie przywiązywaliśmy do tego wielkiej wagi, bo to był wyjątek, a nie reguła.

Jak sami podkreślacie, wasz pomysł na świat to „polifonia, czyli wielogłosowość, raczej dialog niż monolog”. Czy właśnie to jest największy problem współczesnej Polski - syndrom „racji najmniejszej”?

Tak, nie potrafię sobie wyobrazić jak można narzucać swoją rację innym, każdy powinien mieć wybór, tymczasem wracamy do starego systemu, gdzie władza wiedziała lepiej co jest dobre dla ludzi. Być może części naszego społeczeństwa to życie na smyczy pasuje, ale ja uważam to za rozwalanie demokracji i powielanie błędów z dwudziestolecia międzywojennego. Wtedy też po zachłystnięciu się wolnością, Polacy skoczyli sobie do gardeł. My w Baraku zawsze staliśmy po stronie różnorodności, która maluje świat wieloma kolorami.

Jeśli miałbym wskazać najbardziej niepokome miejscówki kulturalne w Poznaniu, Barak Kultury z pewnością by nie zabrakło. Dlaczego tak lubicie wbijać kij w mrowisko?

Zajmowanie się kulturą, która jest letnia i obojętna na rzeczywistość nas nie interesuje. Odwaga mówienia tego co się myśli to kolejna kluczowa wartość dla Baraku. Ważne jest oczywiście w jakiej formie się te myśli przekaże. Dla mnie najważniejsze w uprawianiu kultury są emocje. Zawsze dbałem o to żeby nasz przekaz nie był hermetyczny, żeby mógł zainteresować intelektualistę, przypadkowego przechodnia czy klienta galerii handlowej. Nie chcemy nikogo wykluczać i traktować z góry.

W ciągu tych piętnastu lat Barak Kultury ubierał na swoim koncie wiele pro-

jektów, bez których poznańska kultura nawet trudno sobie wyobrazić. Z których osobiście jesteś szczególnie dumny?

Najbardziej dumny jestem z tego, że nie stanęliśmy w miejscu. Wracanie do historii ma sens jeżeli to co sobie założyłeś na początku pięknie się rozwinęło. Jeżeli widzisz, że jesteś wierny sobie mimo licznych przeciwności, bo to buduje kregosłup, który trudno złamać. Dlatego najbardziej cenię sobie te nasze projekty, które trwają w czasie i mają szansę dojrzewać, takie były Wykłady Polifoniczne (7 cykli), Poznańskie Dni Kultury Prawosławnej (7 edycji) czy obecne Inwazja barbarzyńców (10 edycji), Inny festiwal (8 edycji), Po drodze (5 edycji). Bardzo lubię naszą działalność artystyczną czyli Teatr Ba-Ku, z którym zrealizowaliśmy takie spektakle jak „Ćma”, „Toast”, „Całe życie w dresach” czy wreszcie nasz Antykabaret Barbarzyńcy PL.

Nie ma wątpliwości, że Barak Kultury to przede wszystkim ludzie. Kim są?

Od początku stawialiśmy na ludzi z różnych środowisk, bo to oni tworzyli ten polifoniczny klimat. Wiadomo że Barak ma swoje źródło na Wydziale Nauk Społecznych UAM, ale krąg naszych współpracowników się poszerzał. Te 15 lat wypracowało wielu wspaniałych ludzi z którymi miałem i mam przyjemność pracować. A obecnej ekipie Baraku przyszło się mierzyć z wyjątkowo trudną sytuacją jaką stworzyła nam pandemia. I tutaj wielkie słowa uznania dla nich, szczególnie tych najbliższych: Zosi Zwierzcho-wskiej, Bartka Brzezińskiego, Kamila Krotofila i Stevena Nowaka. Mimo przeniesienia większości naszych wydarzeń do Internetu, krąg naszych odbiorców się poszerzył. To naprawdę wielki sukces, poparty ciężką pracą i kreatywnością.

Piętnastka Baraku Kultury odbywa się w cieniu pandemii, z powodu której waży się losy również polskiej kultury. Co twoim zdaniem jest dziś największym problemem, z jakim muszą obecnie borykać się tworzący ją ludzie?

Największym problemem ludzi kultury w naszym kraju jest to, żeby ktoś wreszcie zauważył jak wspaniałą wykonują robotę. I nie chodzi mi o sztucznych żęby w reklamach artystów - celebrytów. Tutaj dużo ważniejsza jest praca pani Basi w małym ośrodku kultury, która za marne grosze pokazuje dzieciakom jak można zmienić świat przez sztukę. Pandemia spowoduje że pani Basia może stracić pracę a być może samorządy, które władza centralna traktuje jako zło konieczne, będą zmuszone zamknąć ośrodki kultury, bo przecież w ogólnej świadomości to co robimy nie jest niezbędne do życia. My akurat mamy szczęście pracować w Poznaniu, gdzie świetnie nam się współpracuje z Urzędem Miasta, Urzędem Marszałkowskim czy Starostwem, bo robimy też dużo projektów w Wielkopolsce i Powiecie. W związku z tym mamy nadzieję, że wspólnymi siłami przetrwamy ten trudny czas dla kultury.

Czego życzyć Barakowi Kultury na kolejne piętnaście lat?

Żebyśmy nadal mogli pracować w naszej obecnej siedzibie na Al. Marcinkowskiego 21 w Poznaniu, bo wreszcie czujemy że jesteśmy u siebie i że tutaj możemy nasz potencjał w pełni wykorzystać. Przy tej okazji bardzo dziękuję ZKZL za przychylność. A w obecnej sytuacji, kiedy ośrodki kultury są pozamykane, naszym największym marzeniem jest otworzyć drzwi i zaprosić naszych widzów do środka. I tego sobie życzymy - otwarcia. ©

REKLAMA 009972682

Olejek z majeranku

Gripaxin C37®

+ olejki: bazyliowy i kamforowy oraz wzbogacony czystek

Gripaxin C37 jest skuteczny w okresie jesiennych i zimowych zmian pogody

SUPLEMENT DIETY

układ oddechowy
odporność
zatoki

aż 37 substancji aktywnych

Starożytna formuła majerankowa
Ponad 600 badań naukowych o majeranku

Zadzwoń i zamów już dziś z dostawą do domu:
602 883 921, 33 817 34 24 / 25, zamów na: www.asepta.pro

zapytaj w **APTECE** u farmaceuty

Suplement diety jest środkiem spożywczym, którego celem jest uzupełnienie normalnej diety będący skoncentrowanym źródłem witamin lub składników mineralnych lub innych substancji wykazujących efekt odżywczy lub inny fizjologiczny.



Tamara Łempicka, „Czytająca I”, 1951
Estymacja: 4 000 000 - 6 000 000 zł

DESA
UNICUM

AUKCJA SZTUKI DAWNEJ

NAJWYBITNIEJSZE DZIEŁA SZTUKI!

SZTUKA DAWNA. XIX WIEK, MODERNIZM, MIĘDZYWOJNIE
AUKCJA: 10 GRUDNIA, GODZ. 19.00, DESA UNICUM, UL. PIĘKNA 1A

Wystawa aukcyjna: 27 listopada - 10 grudnia. Wstęp wolny.

DESA.PL

„Pocovidowe” problemy ozdrowieńców: wiele powikłań i trudny dostęp do badań

Nicole Młodziejewska
n.młodziejewska@glos.com



Koronawirus

646 560 - to liczba osób, które od początku pandemii do czwartku pokonały zakażenie koronawirusem. Mogłoby się wydawać, że najgorsze mają już za sobą. Jak się jednak okazuje, niekoniecznie. Medycy podkreślają, że COVID-19 wiąże się z wieloma późniejszymi konsekwencjami i zmianami w organizmie. Co więcej dotyczy to nie tylko osób, których zakażenie objawiło się w sposób poważny, ale też tych z lekkim przebiegiem choroby.

Przechorowanie COVID-19 nie oznacza końca problemów zdrowotnych. Wręcz przeciwnie - zmiany jakie koronawirus powoduje w organizmie mogą prowadzić do wielu powikłań, które objawiają się dopiero po kilku tygodniach czy nawet miesiącach od wyzdrowienia. „Pocovidowi” pacjenci skarżą się nie tylko na utrzymujący się długo brak węchu i smaku, ale także na problemy z sercem, wydolnością nerek, czy utrudnionym oddychaniem. Co więcej, problemy te dotyczą nie tylko dorosłych ozdrowieńców, ale także dzieci.

Niebezpieczne powikłania u dzieci po COVID-19

Ostatnio głośno było o tzw. zespole „pocovidowym”, jaki atakuje dzieci, które przechorowały zakażenie koronawirusem. Choroba ta jest bardzo poważna, a jej konsekwencje porównywalnie niebezpieczne do tych, które powoduje wirus SARS-CoV-2.

- Zespół „pocovidowy” u najmłodszych nazywamy Wieloukładowym Zespołem Zapalnym, pojawia się on u dzieci na 4



Osocze ozdrowieńców - o nie w czasie pandemii najbardziej prosi się osoby, które COVID-19 mają już za sobą. Niestety, nie mówi się o tym w jaki sposób ozdrowieńcy mogą zbadać swój stan zdrowia

do 8 tygodni po przechorowaniu zakażenia SARS-CoV-2. Występuje on u pacjentów, którzy ewidentnie mieli przechorowaną chorobę COVID-19, udokumentowaną obecnością wirusa w badaniu PCR, ale czasem pojawia się u tych dzieci, u których wydaje się, że nie miały kontaktu z wirusem, jednak my wykrywamy u nich obecność przeciwciał, które świadczą o tym, że ten kontakt jednak był - mówi prof. Magdalena Figlerowicz, kierownik Kliniki Chorób Zakaźnych i Neurologii Dziecięcej w Szpitalu Klinicznym im. K. Jonschera w Poznaniu.

I dodaje: - Ta choroba, podobnie, jak zespół Kawasaki, który znamy i od lat obserwujemy po infekcjach wirusowych u dzieci, ma prawdopodobnie przyczynę autoimmunologiczną. Stąd nie obserwuje się tego zespołu w pierwszej, ostrej fazie choroby, tylko kilka tygodni później, kiedy powstaną autoprzeciwciała. Najczęściej jest to autoimmunologiczne zapalenie drobnych naczyń.

Jak tłumaczy prof. Magdalena Figlerowicz, tzw. zespół „pocovidowy” dotyczy starszych dzieci, 9 - 11-letnich, a nawet nastoletnich. Choroba zwykle zaczyna się bardzo gwałtownie.

- Poza klasycznymi objawami, które występowały też przy chorobie Kawasaki, czyli trwającą powyżej pięciu dni gorączką, zapaleniem błon śluzowych, zapaleniem spojówek, wysypką i powiększeniem węzłów chłonnych czy zmianami

łuszczącymi się na dłoniach i stopach, u tych dzieci po covidzie częściej obserwujemy gwałtowny przebieg choroby, w niektórych przypadkach nawet ze wstrząsem, czyli objawami zagrażającymi życiu, z dysfunkcją serca, zaburzeniami sercowo-naczyniowymi - tłumaczy prof. Figlerowicz.

I dodaje: - Może również wystąpić niewydolność oddechu czy uszkodzenie nerek. Dzieci te niekiedy trafiają na oddziały intensywnej terapii i wymagają wspomaganie oddechu. Ich stan bardzo szybko i dramatycznie się pogarsza.

Wieloukładowy Zespół Zapalny leczony jest na różne sposoby, w zależności od stanu małego pacjenta. Stosuje się m. in. wlewy immunoglobulin, leki przeciwkrzepliwne. Czasem występuje też konieczność wspomaganie oddechu czy czynności nerek i podawania leków naskorowych. To wielospecjalistyczne leczenie, które trwa od 10 dni do nawet 3 tygodni.

Na dziś, lekarze wciąż nie wiedzą, jakie konsekwencje na przyszłość niesie za sobą zespół „pocovidowy” u dzieci.

- W klasycznej chorobie Kawasaki, to czego baliśmy się najbardziej to tętniaki tętnic wieńcowych, ewentualnie zawał serca u dziecka. Tutaj te zmiany sercowo-naczyniowe również występują, ale doniesienia na temat odległych następstw samego tego zespołu nie są jeszcze opisane i jednoznaczne - podkreśla prof. Magdalena Figlerowicz.

Długa lista powikłań po COVID-19 u dorosłych

Jednak nie tylko młodzi pacjenci borykają się z „pocovidowymi” problemami. Wiele schorzeń dotyka również dorosłych ozdrowieńców.

Jak mówi prof. Iwona Mozer-Lisewska, ordynator oddziału zakaźnego w Wielospecjalistycznym Szpitalu Miejskim im. Józefa Strusia w Poznaniu, to, że ktoś przechorował COVID-19, nie jest jednoznaczne z tym, że nie ma on żadnych zmian w organizmie, a u pacjentów, którzy z powodu zakażenia byli hospitalizowani obserwuje się wiele problemów zdrowotnych.

- Pacjenci mają różne zmiany odległe. Przede wszystkim dotyczą one zmian w obrębie układu oddechowego. Najgroźniejsze z nich to zwłóknienie płuc. Mamy kilku takich pacjentów i oni bezwzględnie wymagają dalszej opieki pulmonologicznej. Zwykle wymagają też przewlekłej sterydoterapii - mówi prof. Iwona Mozer-Lisewska.

I dodaje: - Przy tych zmianach zdarzają się również skrajne przypadki. Właśnie taki mamy - młody człowiek został przekazany do szpitala pulmonologicznego, ponieważ ma tak zniszczone płuca, że w dalszej perspektywie możliwa jest nawet konieczność przeszczepu płuc.

Nie mamy żadnych wytycznych, co robić dalej z osobami, które przechorowały COVID-19
Miroslawa Wiczorek-Filipiak,
lekarz rodzinny

To jednak nie jedyny problem ozdrowieńców. Lista powikłań po COVID-19 jest bardzo długa.

- Pacjenci, którzy byli wypisywani ze szpitala w dobrym stanie, często później mają też niejasne bóle w klatce piersiowej. Wówczas kierowani są oni na tomografię komputerową. W niektórych przypadkach okazuje się, że jedną z odległych zmian mogą być cechy zatorowości, które nie były stwierdzone w trakcie hospitalizacji - podkreśla prof. Mozer-Lisewska. - Są też objawy neurologiczne, jak utrata smaku i węchu, które skłaniają do opieki ambulatoryjnej u laryngologa. Znam przypadek młodej dziewczyny, która przeżyła zakażenie w połowie marca, a do tej pory utrzymuje się u niej zaburzenie.

Często leczenie w trakcie hospitalizacji wymaga podawania sterydoterapii, która u pewnych pacjentów powoduje rozwój cukrzycy polekowej. Ci pacjenci wymagają opieki endokrynologicznej.

Niestety, jak mówią lekarze, nie zawsze jest to sytuacja jedynie przejściowa.

- Pojawiają się też zmiany w ośrodkowym układzie nerwowym, jakiegoś incydenty mózgowo czy uszkodzenie obwodowego układu nerwowego, a także różne polineuropatie, które wymagają kontroli neurologicznej.

Kolejne problemy pacjentów „pocovidowych” dotyczą często sfery psychicznej, wymagającej opieki psychiatrycznej.

- W trakcie hospitalizacji podajemy prewencyjnie, szczególnie u tych osób, które mają obniżony nastrój, środki psychotropowe. Po wyjściu ze szpitala tacy pacjenci wymagają kontroli psychiatrycznej i ewentualnej redukcji tych leków - zaznacza ordynator oddziału zakaźnego w szpitalu przy ul. Szwajcarskiej.

I dodaje: - Naszą obserwacją jest również to, że chorzy mają zaburzenia elektrolitowe, szczególnie sodu. Uważamy, że to również jest efekt wpływu koronawirusa na nadnercza. To również wiąże się z opieką endokrynologiczną.

Oprócz wcześniej wymienionych problemów, na liście powikłań zdarzają się też te sercowo-naczyniowe. Pacjenci mają na przykład skłonność do zwolnionej czynności serca. Wówczas muszą być oni pod opieką kardiologów.

Pomoc i zestaw badań dla ozdrowieńców? Niekoniecznie

Osoby, które z powodu zakażenia koronawirusem byli leczeni w szpitalu mają zdecydowanie łatwiejszą drogę do opieki medycznej już po wyjściu choroby. Mogą liczyć w tej kwestii na wsparcie samego szpitala.

- Staramy się, jeszcze zanim pacjent wyjdzie ze szpitala, ustalić konkretne terminy w specjalistycznych poradniach, bo dostęp do specjalistów z pozycji ambulatoryjnej nie jest łatwy, a nam jest dużo prościej taki termin ustalić - podkreśla prof. Mozer-Lisewska.

Niestety, dostęp do badań i możliwości skontrolowania swojego stanu zdrowia po przechorowaniu COVID-19 nie jest tak prosta w przypadku niehospitalizowanych pacjentów. Jak się okazuje, osoby, które zakażenie wirusem przechorowały w domu nie mają zapewnionej takiej opieki.

- Jako lekarze nie mamy żadnych wytycznych ani żadnych danych, co robić dalej z osobami, które przechorowały COVID-19, oprócz tego, żeby namawiać ich do oddawania osocza ozdrowieńców i kierować do stacji krwiodawstwa - mówi dr Mirosława Wieczorek-Filipiak, lekarz rodzinny.

I dodaje: - Jeżeli pacjent czuje się dobrze po zakończeniu izolacji, to jest dobrze. I tyle. A jeżeli pacjent na przykład ciągle kaszle, to wykonuje się mu RTG klatki piersiowej. Ale to nie jest coś obowiązkowo wprowadzone do zestawu badań dla ozdrowieńców, bo takiego zestawu nawet nie ma. My badamy go bardziej z własnej woli, niż z powodu jakiegoś projektu ustawy czy wymogu. Nikt tak

naprawdę nie interesuje się osobami, które przeszły COVID-19.

W praktyce na badania kontrolne po przechorowaniu zakażenia mogą liczyć jedynie Ci pacjenci, u których nadal pojawiają się jakieś niepokojące objawy, jak na przykład nieustający kaszel, bóle w klatce piersiowej, czy arytmia serca. Wtedy też mogą zgłosić się z nimi do lekarza rodzinnego, który wypisze skierowanie na poszczególne badania.

Z kolei osoby, które przeszły COVID-19 i nie obserwują u siebie żadnych niepokojących objawów na dobrą sprawę nie mają podstaw, by sprawdzić, czy wirus SARS-CoV-2 spowodował jakieś poważne zmiany w ich organizmie. W przypadku bezobjawowych ozdrowieńców otrzymanie skierowania na jakiegokolwiek badanie jest możliwe jedynie „prywatnie”. Brak objawów wcale nie oznacza dobrej kondycji zdrowotnej.

Osocze ozdrowieńców - nie tylko pomoc dla chorych, ale także szansa na badania

Już na początku pandemii pojawiła się opcja leczenia zakażonych pacjentów osoczem ozdrowieńców. Przez cały czas Regionalne Centrum Krwiodawstwa, szpitale i lekarze apelują do osób, który przeszły zakażenie koronawirusem o oddanie oso-

czy. Jak się okazuje, to nie tylko możliwość pomocy chorym pacjentom, ale także opcja na wykonanie niewielkiej części badań dla bezobjawowych ozdrowieńców, ponieważ Centra Krwiodawstwa zawsze badają dawców przed pobraniem osocza.

- Każda osoba, która zgłasza się do oddania osocza, jako ozdrowieniec, w dniu zgłoszenia ma wykonaną morfologię. Do tego oceniana jest także klarowność osocza i odbywa się wywiad z lekarzem. W trakcie jego oddawania pobierane są próbki do badań między innymi wirusologicznych, w kierunku zapalenia wątroby typu B, C, HIV i testy w kierunku kiły. Pobierana jest także próbka na przeciwciała - mówi dr Agnieszka Łąba z Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Poznaniu.

Po oddaniu osocza ozdrowieniec może liczyć na dodatkowy pakiet konsultacji medycznych i prawo do korzystania poza kolejnością ze świadczeń zdrowotnych.

Jak oddać osocze?

Osocze mogą oddać osoby, w wieku od 18 do 65 lat, które przechorowały COVID-19, bądź przeszły bezobjawowe zakażenie koronawirusem (potwierdzone testami, bądź wpisem w aplikacji gabinet.gov.pl), zostały uznane za wyleczone i czują się zdrowe,

u których od zakończenia wystąpienia objawów minęło 28 dni i spełniają warunki do pobierania krwi, określone przez Ministra Zdrowia.

By oddać osocze należy w pierwszej kolejności skontaktować się z najbliższym Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa i umówić się na konkretny termin.

W przypadku poznańskiego centrum można to zrobić telefonicznie: 574 782 025 lub 574 782 039, a także mailowo: ozdrowieniec@rckik.poznan.pl.

Czy ozdrowieniec może być ponownie zakażony?

Wcześniejsze zakażenie koronawirusem nie oznacza jednak, pełnej odporności na kolejne zachorowanie. Od początku pandemii na świecie pojawiło się już kilka przypadków ponownych zakażeń koronawirusem - między innymi w Nevadzie, Belgii, Holandii czy Hongkongu, a także w Polsce.

Co więcej, nadal niewiadomo, jak długo przeciwciała w organizmie ozdrowieńców chronią przed kolejnym zachorowaniem. Są choroby, takie jak na przykład odra, w przypadku których jedno zakażenie buduje odporność praktycznie na całe życie.

Jednak w przypadku COVID-19 długość odporności nie jest jeszcze jednoznacznie określona. ©

MATERIAL INFORMACYJNY OPPO

Świąteczne prezenty od OPPO

Niezależnie, czy jesteś w drużynie pomarańczowej, różowej, fioletowej czy zielonej, możesz w te święta skorzystać z atrakcyjnych promocji przygotowanych wspólnie z marką OPPO dla klientów wiodących operatorów na polskim rynku telekomunikacyjnym. Nowoczesny design i doskonałe parametry techniczne urządzeń mobilnych OPPO to gwarancja świetnego gwiazdkowego prezentu.

Od wprowadzenia na rynek swojego pierwszego smartfonu w 2008 roku OPPO systematycznie umacnia swoją pozycję na światowym rynku urządzeń mobilnych. W Polsce marka funkcjonuje dopiero od niespełna dwóch lat, a ostatnio znalazła się w pierwszej piątce najpopularniejszych producentów smartfonów w Polsce. Urządzenia OPPO to przełomowe technologie i światowe standardy, jeżeli chodzi o wyposażenie, szybkość i stabilną pracę urządzenia, wytrzymałe baterie. Wyodrębniają się dopracowanym w najnowszych szczegółach nowoczesnym wzornictwem, który wyznacza trendy na rynku elektroniki. Niezależnie od tego, które urządzenie z portfolio OPPO wybierzesz, macie gwarancję satysfakcjonującej decyzji.

OPPO oferuje w Polsce smartfony z flagowej rodziny Reno dla użytkowników o najwyższych wymaganiach oraz urządzenia ze średniopółkowej serii A,



która daje początkującym użytkownikom świetny stosunek jakości do ceny. Coraz większą popularnością cieszą się również przedstawiciele segmentu wearables - smartwatche OPPO to - wg opinii najlepszych inteligentne zegarki z Androidem, zatem to idealny prezent nie tylko dla amatorów sportu i aktywności na świeżym powietrzu, ale dla wszystkich, którzy cenią sobie swobodę,

a jednocześnie nie chcą rezygnować ze zdobyczy technologicznych. W świątecznych ofertach największych operatorów każdy fan nowoczesnego sprzętu znajdzie prezenty marki OPPO dla siebie i dla swoich bliskich. - Tradycyjnie okres świąteczny jest tym, na który wszyscy przygotowują najlepsze propozycje i podobnie podchodzimy do tego w OPPO. Zaczęliśmy mocnym ak-

centem od listopadowych promocji, a teraz mamy przyjemność być obecni w wiodących ofertach i kampaniach świątecznych wszystkich największych operatorów telekomunikacyjnych. Mamy więc nadzieję, że dzięki temu klienci znajdą pod choinkami cudowne prezenty z logo OPPO - mówi Mo Zhang, Brand Manager OPPO w Polsce.

W gwiazdkowej ofercie Orange, wybierając np. Plan Mobilny 55 lub pakiet Orange Love w zestawie z funkcjonalnym smartfonem OPPO A31, otrzymamy dodatkowo model OPPO A12 w prezencie. Do świątecznej oferty Orange dołączył ponadto najnowszy model OPPO A15, który dopiero co miał swoją premierę na polskim rynku - możemy go mieć w prezencie za symboliczną złotówkę w pakiecie Orange Love z telewizją na 24 miesiące.

Sieć Plus kusi natomiast wszystkich chętnych na OPPO żywą gotówką. Decy-

dując się na model OPPO Reno4 Z 5G, obsługujący w pełni błyskawiczną sieć piątej generacji i wyposażony w niezwykle płynny wyświetlacz 120 Hz, kupujący w bonusie dostaną aż 200 zł zwrotu do odebrania w bankomatach na terenie całego kraju.

Z kolei w T-Mobile w ramach oferty gwiazdkowej można zakupić w planie taryfowym smartwatch OPPO 46 mm już za 9 zł przy miesięcznym abonamencie w wysokości 105 zł, w którym otrzymamy nielimitowane rozmowy, SMS-y oraz Internet bez limitu. Dobrym bonusem może być 300 zł zniżka na smartwatch kupowany jako dodatkowy element do oferty głosowej, przy tym objęty korzystnym systemem ratalnym. Dodatkowo wśród propozycji madżentowego operatora pojawiła się nowość - smartfon OPPO A72, który już za 1 zł jest

dostępny w abonamencie za 95 zł miesięcznie z nielimitowanymi usługami komunikacyjnymi i Internetem bez limitu danych. Sprzęt OPPO znajdują również w świątecznej ofercie abonenci sieci Play. Do najnowszego flagowca w ultrasmukłej wersji Reno4 Lite operator dodaje słuchawki bezprzewodowe OPPO Enco W11 oraz bezprzewodowy głośnik OPPO Bluetooth Speaker, zapewniający wysoką jakość dźwięku w oglądanych filmach, jak również podczas słuchania muzyki. Oferta ta dostępna jest w abonamencie z 70 GB Internetu w smartfonie i nielimitowanymi rozmowami, SMS-ami i MMS-ami lub w pakiecie Homebox z dodatkową kartą SIM z Internetem bez limitu danych. Dodatkowym bonusem dla klientów przenoszących numer z innej sieci jest fakt, że Play pokryje aż 6 rat za telefon.

Skorzystanie z oferty jednego z operatorów nie jest jednak jedynym sposobem na wejście w posiadanie nowego sprzętu marki OPPO. Pełna oferta urządzeń i akcesoriów dostępna jest również w ogólnopolskich sieciach ze sprzętem elektronicznym - zarówno w salonach, jak i online. Urządzenia OPPO na świąteczny prezent można znaleźć w MediaMarkt, Media Expert, RTV Euro AGD, NEONET i x-kom oraz zamówić online poprzez Strefę Marki OPPO na Allegro. Warto się spieszyć, bo promocje nie będą trwały wiecznie, a święta już za pasem.

029949893

Magda Ciasnowska
magda.ciasnowska@
polskapress.pl



Rozmowa

Im bardziej czujemy się bezpieczni, tym bardziej spada poziom naszej religijności - mówi dr hab. Konrad Talmont-Kamiński z Instytutu Socjologii Uniwersytetu w Białymstoku.

Ludzie stają się coraz mniej religijni, odchodzą od Kościoła. Ten proces toczy się w całej Europie, również w Polsce...

Tak, zjawisko sekularyzacji, czyli zeświecczenia społeczeństw obserwowane jest obecnie we wszystkich krajach europejskich. Oczywiście w każdym z nich poziom zsekularyzowania jest różny. Fascynującą parą krajów są dla mnie Polska i Czechy. Oba kraje mają bowiem w dużej mierze bardzo podobną historię przez ostatnie sto lat, a tymczasem reprezentują dwa ekstrema. Czechy są społeczeństwem niemal całkowicie zsekularyzowanym, a Polska dopiero się sekularyzuje.

I w porównaniu z innymi krajami sekularyzuje się najszybciej.

Oczywiście nie można być tego pewnym, ale tak to wygląda. Są badania, które wskazują, że w Polsce istnieją największe różnice w poziomie religijności osób starszych i osób młodych w porównaniu z innymi krajami na świecie. To ważne, bo raczej nie ma takiego zjawiska, by osoby stawały się bardziej wierzące, gdy się starzeją. Tak więc, gdy te starsze osoby, które teraz chodzą do kościołów, miały po 20 lat, to też były głęboko wierzące. A w międzyczasie każde kolejne pokolenie coraz bardziej odchodziło od wiary. Tak więc dzisiejsi dwudziestolatkowie, kiedy dojdą już do osiemdziesiątki, prawdopodobnie nadal będą wykazywać ten niski poziom religijności.

Jaka może być tego przyczyna? Dlaczego odchodzą od wiary?

Teorii jest wiele. Dla mnie najbardziej prawdopodobną jest ta naukowo nazywana poczuciem bezpieczeństwa egzystencjalnego. Osoby w danym społeczeństwie wiedzą, że gdy wyjdą wieczorem na ulicę, to jest niskie prawdopodobieństwo, że stanie im się

jakaś krzywda. Wiedzą, że jeżeli stracą pracę, nie będą umierać z głodu. Wiedzą, że jeśli się rozchorują, to będą mogli pójść do szpitala, że będą leczeni. Te w miarę standardowe elementy europejskich demokracji liberalnych sprawiają, że czujemy się bezpiecznie, a co za tym idzie - nasz poziom religijności spada. Oczywiście nie dzieje się to z roku na rok, a z pokolenia na pokolenie.

Nawet jest takie powiedzenie, że „jak trwoga to do Boga”. Czyli kiedy czujemy się bezpieczni i niczego się nie boimy, to Pan Bóg już nam nie jest potrzebny?

To bez wątpienia może być jeden z głównych powodów tego, że społeczeństwa stają się coraz bardziej świeckie.

No tak, ale tymczasem od kilku miesięcy wielu ludzi na świecie odczuwa ogromny strach przed koronawirusem. Czy ten lęk przed zarażeniem, który noszą w sobie tysiące, miliony ludzi, wpłynie na sekularyzację? Zastępuje odchodzenie od wiary?

Proces przejścia społeczeństwa z wysokiego do niskiego poziomu religijności zajmuje mniej więcej 200 lat. Tak więc coś takiego jak koronawirus, który mam nadzieję, że nie będzie na nas oddziaływać dłużej niż rok czy dwa, tak naprawdę może mieć wpływ tylko na bardzo wąską grupę osób. To będą głównie osoby w takim wieku, gdzie ten poziom religijności jest dopiero ustanawiany, czyli dzisiejsi nastolatki. I to też nie będzie jakiś dramatyczny skok. Obecna sytuacja może spowodować, że poziom ich religijności nie będzie się różnił od poziomu religijności osób trochę starszych. Podobny proces możemy zaobserwować na przykładzie drugiej wojny światowej. Wojna była w życiu tysięcy, milionów ludzi wydarzeniem absolutnie drastycznym i dramatycznym, a jednak nie wydaje się, by wywołała ona jakąś wielką zmianę w religijności człowieka, w jego nawracaniu się.

Czyli, patrząc na to z drugiej strony - wpływu na naszą religijność nie powinny też mieć wydarzenia, o których szczególnie głośno jest teraz

w naszym kraju - afery pedofilskie w Kościele i wywołujący protesty wyrok Trybunału Konstytucyjnego (zastraszający prawo aborcyjne). A tymczasem te wydarzenia spowodowały wzrost liczby wniosków o apostazję.

Te kwestie nie tyle wpływają na proces sekularyzacji, a bardziej są ich efektem. Ogólnie Polacy rzadko chodzą do kościoła, nie modlą się, ich wiara w Boga jest coraz słabsza. Jednak ciągle bardzo mocna jest identyfikacja z Kościołem katolickim. Tak więc, jeżeli cokolwiek się zmieni, to właśnie poziom tej identyfikacji.

Czyli trzeba rozgranicyć wiarę od przywiązania do Kościoła?

Kiedy socjologowie mówią o sekularyzacji, to w kontekście tego, jakie są przekonania i zachowania indywidualnych osób. Jednak identyfikacja z Kościołem jest jednym z aspektów religijności. I w Polsce ta cecha jest najmniej zmieniona przez proces sekularyzacji. Co ważne, ta cecha jest też najbardziej związana z tym, jak wiele siły instytucyjnej ma Kościół w Polsce. Lecz to może



Dr hab. Konrad Talmont-Kamiński bada pro

się bardzo szybko zmieniać. Przykładem jest Irlandia. W pewnym momencie okazało się, że pozycja Kościoła w tym niegdyś bardzo religijnym, katolickim kraju, jest zupełnie niedopasowana do poziomu przekonani i zachowań Irlandczyków. I nagle to wszystko tąpnęło.

W innych częściach świata, poza Europą, nie widać takich tendencji sekularyzacyjnych?

Sieć Dziedzictwa Kulinarnego Wielkopolska promuje regionalne smaki

Rozmowa z Krzysztofem Grabowskim - wicemarszałkiem województwa wielkopolskiego

Sieć Dziedzictwa Kulinarnego Wielkopolska skupia producentów z naszego regionu, którzy produkują zdrową żywność oraz serwują tradycyjne wielkopolskie dania. Co jest ideą Sieci?

Sieć Dziedzictwa Kulinarnego Wielkopolska funkcjonuje w naszym regionie od 2008 roku. Jesteśmy częścią dużej europejskiej rodziny zrzeszającej regiony, którym zależy na ciągłym kultywowaniu dziedzictwa kulinarnego w tradycyjnym wydaniu.

Wielkopolska może pochwalić się wyjątkowymi produktami i potrawami, które mają nie tylko ciekawą i bogatą historię, ale także wyróżniają się wysoką jakością i niespotykanymi smakami. Sieć skupia między innymi producentów wędlin, naturalnego pieczywa, serów, soków, miódów i innych produktów, ale także restauracje serwujące lokalne potrawy i gospodarstwa agroturystyczne, a jej celem jest wsparcie i promocja

naturalnej, tradycyjnej i regionalnej żywności.

Jakie warunki trzeba spełnić, by zostać członkiem Sieci?

Sieć Dziedzictwa Kulinarnego Wielkopolska skupia producentów żywności opartej na surowcach produkowanych w naszym regionie, z wykorzystaniem dawnych metod i receptur. Restauracje, punkty gastronomiczne, czy hotele zobowiązane są m.in. używać składników i surowców wytwarzanych w Wielkopolsce oraz serwować potrawy nawiązujące do historycznych tradycji naszego regionu. Weryfikacja nowego członka Sieci odbywa się na podstawie złożonego przez niego wniosku, którego specjalny zespół oceniający rekomenduje Zarządowi Województwa. Pozytywne opinie oznaczają przyznanie Certyfikatu Sieci Dziedzictwa Kulinarnego Wielkopolska, którego symbolem jest charakterystyczne białe - niebieskie logo Sieci. Ten znak to gwarancja, że produkowana żywność oraz potrawy pochodzą z naszego regionu i są wysokiej jakości. Członkami Sieci są zazwyczaj małe zakłady rze-



Krzysztof Grabowski - wicemarszałek województwa wielkopolskiego

mieślnicze i firmy rodzinne, które od kilku pokoleń zajmują się uczciwą produkcją wysokiej jakości żywności, bez dodatku polepszaczy czy wzmacniaczy smaku. Są to rzeźnicy, masarze, serowarzy, cukiernicy, pszczelarze, winiarze czy też browarnicy.

W jaki sposób Sieć promuje swoich członków?

Promocja odbywa się na wielu płaszczyznach. Przed pandemią uczestniczyliśmy w znaczących przedsięwzięciach wystawienniczych o charakterze kulinarnym za-

równy w Polsce, jak i Europie. Były to między innymi Targi Smaki Regionów organizowane na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich, gdzie jako Wielkopolska mieliśmy największe stoisko promocyjne. Ponadto nasi członkowie rok rocznie prezentowali swoje produkty na Międzynarodowych Targach Żywności Ekologicznej i Naturalnej NATURA FOOD w Łodzi, Piknik nad Odrą w Szczecinie czy też na największych w Europie targach Grüne Woche w Berlinie. Niestety z powodu pandemii wiele imprez z branży kulinarniej zostało odwołanych, dlatego staramy się pomagać członkom Sieci w inny sposób.

Promocja odbywa się między innymi w Internecie - poprzez stronę www.sdk-wlkp.pl, w mediach społecznościowych oraz za pomocą bezpłatnej aplikacji mobilnej „Kulinarna Wielkopolska”, do której pobrania serdecznie zachęcam. Dzięki aplikacji w łatwy i szybki sposób odnajdziemy produkty czy też dania serwowane przez członków zrzeszonych w Sieci.

Jedną z wielu form promocji jest akcja „Wspieraj wielkopolskich producentów”, której Pan Marszałek jest pomysłodawcą i inicjatorem. Jaki cel przyświeca tej akcji?

W marcu tego roku podczas pierwszej fali pandemii rozpoczęliśmy akcję pod hasłem „Wpieraj Wielkopolskich Producentów”. W tym celu powstała lista producentów żywności i restauratorów, którzy oferują swoje produkty i posiłki na wynos lub z dowozem. Promocja odbywała się za pomocą aplikacji mobilnej Kulinarna Wielkopolska, w Internecie oraz w prasie lokalnej. Właśnie rusza druga edycja tej akcji, do której udziału serdecznie zapraszam. Chcemy nie tylko wesprzeć członków Sieci, ale zachęcić kupujących do wyboru dobrych i zdrowych produktów pochodzących od wielkopolskich producentów. To szczególnie ważny gest solidaryzowania się z lokalnymi firmami produkującymi dobrą i godną polecenia żywność. Przed nami świąteczne zakupy - zachęcam do wyboru produktów z Wielkopolski - sprawdzonych i najlepszych.

Przygotowania do Świąt Bożego Narodzenia, kojarzą się

między innymi ze smakami wigilijnej. Jakie potrawy znajdą się na wielkopolskich bożonarodzeniowych stołach?

Sieć Dziedzictwa Kulinarnego Wielkopolska w przedświątecznym czasie i kulinarnych przygotowaniach promuje potrawy nawiązujące do Świąt Bożego Narodzenia, które ściśle związane są z Wielkopolską. Oczywiście dużo zależy od regionu i rodzinnych tradycji, ale zapewne na naszych stołach nie zabraknie zupy rybnej, zupy grzybowej i czerwonego barszczu z uszkami. Wigilijna po wielkopolsku to także karp i śledzie, kapusta z grochem oraz makielki czyli kluski z miodem i makiem. Z dań słodkich to oczywiście makowiec, sernik i piernik oraz kompot z suszonych owoców.

Boże Narodzenie to szczególny czas, który oprócz niepowtarzalnych smaków powinien kojarzyć się ze spokojem, ciepłem i rodzinną atmosferą. Takich Świąt Bożego Narodzenia Państwu życzę - zdrowych, pełnych radości, z daleka od trosk i zmartwień oraz spędzonych w gronie najbliższych.

Bardziej odchodzi od wiary



FOT. RALPH TALMONT

procesy sekularyzacyjne w Polsce. Teraz pomoże mu komputer wart 250 tys. zł

nologie pomogą wam zrozumieć procesy sekularyzacyjne?

Problem jest taki, że każdy człowiek jest inny. Społeczeństwa składają się z milionów ludzi. Każda interakcja, każda rozmowa pomiędzy ludźmi wpływa na to, jak wygląda społeczeństwo. I żeby dobrze zrozumieć, dlaczego te społeczeństwa wyglądają tak, jak wyglądają, trzeba przyjrzeć się tej różnorodności ludzi. I normalne narzędzia socjologiczne nie są do tego wystarczająco złożone, więc musimy korzystać z bardzo nowoczesnych technologii...

...i w tym celu kupujecie superkomputer za ćwierć miliona złotych.

Dzięki niemu będziemy tworzyli coś w rodzaju sztucznego społeczeństwa. Będą w nim tysiące różnorodnych jednostek, odpowiadające tysiącom ludzi w rzeczywistym społeczeństwie. I będziemy obserwowali, jak wyglądają rezultaty ich interakcji. Na tym będzie polegało to modelowanie, by w efekcie stworzyć takie sztuczne społeczeństwo w komputerze.

Dlaczego właściwie ten komputer jest taki super?

Jest dużo mocniejszy niż te komputery, które mamy na naszych biurkach. Cała jego moc jest po to, by można było jednocześnie mieć w nim tysiące modeli ludzkich zachowań, reakcji itp. A jak już mówiłem, każda osoba będzie inna, będzie miała różne cechy, będzie wchodziła w różne interakcje z innymi osobami. To wszystko będzie powtarzane wielokrotnie. Bo jeśli coś się zdarzy raz, to przecież jeszcze nic nie znaczy. Ten superkomputer jest więc nam absolutnie niezbędny. Na takim normalnym nie dałoby się zrobić. Nasze badania trzeba by było zakończyć na społeczeństwie, które miałyby 20 osób. A przecież nie o to chodzi.

No tak, chodzi o to, by zbadać, dlaczego nasze społeczeństwo staje się coraz bardziej świeckie. Ale zanim usiądziecie do tego komputera, musicie przeprowadzić jeszcze mnóstwo badań.

Tak, bo żeby stworzyć jakieś sensowne modele, trzeba

najpierw mieć jakieś koncepcje na temat tego, jak te zjawiska w społeczeństwie rzeczywiście wyglądają. Weźmiemy pod uwagę istniejące już teorie, będą one odpowiednio kształtowały nasze modele. Ale też trzeba będzie zebrać mnóstwo danych, np. socjologicznych, z dużych ankiet przeprowadzanych przez międzynarodowe firmy. Będziemy też robić badania eksperymentalne, które pozwolą nam lepiej zrozumieć, jak wyglądają zależności pomiędzy pewnymi zmiennymi wśród ludzi.

Jakie dane będą zbierane?

Ważna będzie informacja o tym, jak wygląda przebieg sekularyzacji w różnych społeczeństwach. Tutaj pozytywne będą badania ankietowe, które regularnie wykonuje się w szeregu różnych krajów. Dzięki temu możemy obserwować, jak w każdym z nich ta sytuacja się zmienia. Pytań w ankietach jest sporo, przykładowo: za jak głęboko wierzącą osobę się uważasz? Jak często chodzisz do kościoła? Jak często się modlisz? Jak bardzo identyfikujesz się z Kościołem? Ankietowane są grupy powyżej tysiąca osób, skonstruowane tak, by być najbardziej reprezentatywnymi dla całego społeczeństwa w danym kraju.

Oprócz ankiet będą też eksperymenty.

Te będziemy wykonywać w dużej mierze sami. Nie chcę zdradzać szczegółów w mediach, bo jeżeli osoby, które będą brały w nich udział, poznają je wcześniej, to może być problem. Będą to grupy rzędu 200 osób.

A potem? Jaki będzie wasz następny krok?

Koderzy i osoby programuujące spotkają się z grupą socjologów i psychologów. Popatrzymy na rezultaty tych badań i będziemy myśleć, jak ukształtować ten model tak, by to wszystko uwzględniało. Jakie rzeczy trzeba wziąć pod uwagę, jakich w ogóle nie wprowadzać do modelu. Stworzymy cztery modele. Jeden, najbardziej zaawansowany, będzie oparty na badaniach, które wskazują, że w Europie przebieg sekularyzacji wygląda tak samo w różnych społeczeństwach. Pomoże on nam zrozumieć, dlaczego proces sekularyzacji wygląda podobnie w różnych krajach i, co kluczowe, dlaczego ten proces w ogóle się rozpoczyna.

Kiedy będziemy mogli poznać wyniki tych badań?

Pierwsze publikacje naukowe z naszych badań będą pojawiać się już w przyszłym roku. ©

W wielu krajach, takich jak Australia lub Południowa Korea, widać takie same tendencje. Ale oczywiście są ogromne rejon - na przykład niemal cała Afryka - zamieszkałe przez większość ludzkości, gdzie wiara pozostaje bardzo mocna. Generalnie postęp sekularyzacji jest związany z rozwojem ekonomicznym, ale akurat tutaj do niedawna Stany Zjednoczone były wyjątkiem, zapewne w związku z brakiem opieki społecznej

typowej dla tak zwanych krajów rozwiniętych. Dopiero od niedawna widać w Stanach Zjednoczonych przyspieszenie procesu sekularyzacji.

Wracając do Europy - już od czasów Oświecenia nauka stopniowo wypiera religię. Tymczasem wy będziecie badać religijność społeczeństw właśnie za pomocą nauki. W jaki sposób nowoczesne tech-

REKLAMA 00996253

**ZAMÓW MASZYNĘ JUŻ DZIŚ
I SKORZYSTAJ Z RABATÓW
PRZEDSEZONOWYCH***

KTL
TOP OCHRONA
ANTYKOROZYJNA

2
LATA
GWARANCJI

CZĘŚCI ZAMIENNE
SZYBKA DOSTAWA

SERWIS
FABRYCZNY

- » +48 504 216 585 warmińsko-mazurskie, kujawsko-pomorskie, pomorskie
- » +48 508 118 412 podlaskie, mazowieckie
- » +48 502 265 934 dolnośląskie, lubuskie, łódzkie, opolskie, wielkopolskie, zachodniopomorskie
- » +48 506 192 269 śląskie, świętokrzyskie, małopolskie, podkarpackie, lubelskie

www.samasz.pl

*promocja obowiązuje do wyczerpania zapasów

SaMASZ

Materiał informacyjny T-Mobile

019870838

T-Mobile wyłączy sieć 3G w Polsce w 2023 roku



Świat pędzi dziś do przodu szybciej niż kiedykolwiek. Technologia nie potrzebuje już dziesiątek lat, aby przyczynić się do mniej i bardziej rewolucyjnych zmian w funkcjonowaniu społeczeństwa i gospodarki. Szczególnie wyraźnie widać to w telekomunikacji - udoskonalanie usług operatorów wyraźnie wpływa na komfort pracy i wygodę klientów.

Rozumiejąc te mechanizmy, firma T-Mobile postanowiła wyłączyć w 2023 roku przestarzałą już sieć 3G. W przyszłym roku ruszy kampania informacyjna, która klientom, nieposiadającym obecnie dostępu do sieci LTE, pomoże przygotować się do gładkiego przejścia na najnowocześniejsze rozwiązania.

Sieć 3G ustąpi miejsca 5G i LTE

T-Mobile w 2021 roku rozpoczęło stopniowe przygotowania do wyłączenia sieci 3G. Jak wskazuje operator, telefonia trzeciej generacji (podobnie jak 2G)

z miesiąca na miesiąc cieszy się słabnącą popularnością i odpowiada za jedynie 5 proc. wszystkich danych przesyłanych w sieci. Dzieje się tak dlatego, że mając do dyspozycji urządzenia obsługujące nowoczesne standardy przesyłu danych, takich jak LTE lub VoLTE (wysoki standard połączeń głosowych), użytkownicy korzystają przede wszystkim z tych rozwiązań.

Zwolnienie częstotliwości używanych do oferowania sieci 3G stworzy przestrzeń dla rozbudowania sieci LTE oraz technologii mobilnej piątej generacji (5G), która w najbliższych latach na dobre zadomowi się w polskim sektorze usług telekomunikacyjnych. To z kolei zapewni wyższe średnie prędkości przesyłania danych, większą pojemność sieci i w rezultacie o wiele większy komfort korzystania z internetu.

Tempo zmian dostosowane do klientów

Całkowite wyłączenie usługi 3G mogłoby mieć miejsce wcześniej, jednak operator zapewnia, że będzie odchodzić od niej stopniowo, aby klienci T-Mobile mogli łatwo dostosować się do zapowiadanych zmian. Dodatkowo sieć nie zrezygnuje z technologii 2G (używanej często w komunikacji pomiędzy urządzeniami - M2M), która może być wykorzystywana przez telefony starszego typu - praktycznie wszystkie urządzenia obsługujące technologię 3G obsługują również 2G. Ostatecz-

nie, operator spodziewa się, że całkowite wyłączenie 3G nastąpi w 2023 roku.

Nie bójmy się zmiany na lepsze

Nie trzeba jednak czekać ze zmianą technologiczną przyzwyczajając się do wyłączenia sieci 3G i już dziś warto zastanowić się nad nowymi, technologicznymi możliwościami. Dla przykładu, już od przyszłego roku sieć umożliwi swoim klientom m.in. darmową wymianę kart SIM, jeśli stara karta nie obsługuje technologii LTE. Dodatkowo T-Mobile przygotował szeroką ofertę umożliwiającą obsługę najnowszych rozwiązań związanych z przesyłem danych, niezależnie od posiadanego przez nas rodzaju umowy (abonament, prepaid lub MIX). Operator zapowiada również oferty dla klientów, których nie obsługują sieci LTE.

Obecnie T-Mobile oferuje swoim prywatnym abonentom oraz klientom biznesowym korzystanie z technologii VoLTE. Rozwiązanie to zapewnia nie tylko błyskawiczne nawiązywanie połączeń i dużo lepszą jakość dźwięku, ale także możliwość korzystania z internetu z prędkością technologii LTE podczas rozmowy. Operator w najbliższym czasie zamierza udostępnić technologię VoLTE również użytkownikom korzystającym z pakietów prepaid i MIX oraz swoim pozostałym klientom biznesowym.

Ewa Wachowicz: To nie ja rozwiodłam premiera Waldemara Pawlaka

Trudno w to uwierzyć, ale jedna z najpopularniejszych Polek Ewa Wachowicz skończyła w tym roku 50 lat. Najbardziej znana Miss Polonia, telewizyjna gwiazda, mistrzyni polskiej kuchni, miłośniczka górskich wypraw przyjęła swój jubileusz z godnością i poczuciem humoru. Łatwo się o tym przekonać, sięgając po właśnie wydaną przez Znak książkę „Wszystkie korony Ewy Wachowicz” napisaną przez Marka Bartosika. Jej smakowity fragment publikujemy.

Fragment książki

Dziewczyna z Kłęczan pod Gorlicami bierze ślub gdzieś w Pretorii. Jak mogła to zrobić rodzicom?

Pokochałam RPA podczas wyborów Miss World w 1992 roku, które właśnie tam się odbywały. Poznałam wtedy naszego ambasadora w Pretorii Stanisława Cieniucha. (...) Bardzo mi pomógł w czasie wyborów, opiekował się mną. Kiedy zostałam sekretarzem prasowym, mieliśmy cały czas kontakt. Poznał go też Przemek. W momencie, kiedy pojawił się w 1996 roku pomysł ślubu, chcieliśmy uciec od sensacji, jaką w Polsce musiałyby to wydarzenie się stać. I Przemek wymyślił, żeby pobrać się za granicą. Padło na RPA, bo... znaliśmy ambasadora. Dla niego to też było duże przeżycie. Okazało się, że wcześniej w tej ambasadzie nie udzielono żadnego ślubu. Najpierw musieliśmy załatwić wiele formalności, dostarczyć mnóstwo dokumentów. W dodatku prawo wymagało, byśmy przez kilka tygodni przed datą ślubu mieszkali w RPA. Postanowiliśmy więc zrezygnować z podróży poślubnej. Mieliśmy za to przedślubną, w dodatku wielką. W Kapsztadzie wynajęliśmy samochód i przejechaliśmy całą RPA. Świadkiem na ślubie miał być Krzysiek Jaroszyński, satyryk, ale nie doleciał. Zastąpiła go żona ambasadora Cieniucha. Drugi świadek, Małgosia Żak, wtedy żona właściciela Polsatu, przyjechała sama. Odbierałam ją z lotniska, gdzie jeszcze zdążyła mi powtórzyć, że nie powinienam za Osuchowskiego wychodzić. Takiego miałam świadka. Znałyśmy się z pracy w telewizji, przyjaźniłyśmy się. Zaprosiłam też Miss Afryki, która brała udział w tym pamiętnym dla mnie konkursie Miss World.

A impreza?

Nie było, skończyło się na małym poczęstunku w ambasadzie. Potem we dwoje pojechaliśmy do Ballito, kurortu nad Oceanem Indyjskim, gdzie „przytuliliśmy się” do jakiegoś wesela, które akurat się w naszym hotelu odbywało.

Na tak zwany krzywy ryj poprostu?

Tak, ale bawiliśmy się świetnie.

Zaraz po tym, jak zostałaś Miss Polonia, byłaś bardzo otwarta. Zapraszałaś dziennikarzy do swojego „apartamentu” w akademiku. Razem z ówczesnym chłopakiem udzielałście wywiadów, choćby dla „Przekroju”. Potem jednak zaczęłaś swoje życie prywatne skrywać. Dlaczego?

Zaraz po zdobyciu korony byłam zachwycona zainteresowaniem świata. Nawet nie przyszło mi do głowy, że nie musi ono być zyciowe. Kilka miesięcy później, będąc rzeczniczką premiera, błyskawicznie dorastałam. Jeszcze chwilę wcześniej byłam ostatnią dziewczyną w klasie, która dostała okres. Biust miałam jakiś taki ledwo, ledwo. Zaczęłam się zastanawiać, co się dzieje, że tak nic się mi nie przydarza, więc poszłam do mamy na poważną rozmowę. Dała mi Sztukę kochania Michaliny Wisłockiej. Po latach zresztą moja Ola też dostała ode mnie tę książkę, na co zareagowała jednak jako dziecko epoki internetu lekko pobłażliwym uśmiechem. Moje pokolenie na takie źródło wiedzy liczyć nie mogło i na szczęście mama na książkę nie poprzestała. Usiadłyśmy przy stole i rozrysowała mi życie płciowe człowieka. Wy tłumaczyła, co to są jajniki, macica, co to jest okres, jak to wygląda. Co nieco opowiedziała też o męskich atrybutach. I uspokoiła, że ona

też pierwszą miesiączkę dostała późno, podobnie jak babcia, więc nie mam się czym martwić.

Dostrzegałaś oznaki miłości między rodzicami?

Czułości widziałam bardzo mało. Dopiero jak dorosłam, to słyszałam parę razy tatę mówiącego mamie, że ją kocha. Zresztą jako dziecko czy nastolatka nigdy nie słyszałam od mojego taty, że właśnie mnie kocha. Pamiętam, że kiedyś nagle przeraziłam się, że rodzice mnie okłamują, bo pewnie mnie wzięli z domu dziecka. Wszystko dlatego, że tata nigdy nie mówił „kochana córeczko”. Chodziłam jak struta. Jak w końcu wydusiłam, o co chodzi, mama mnie wzięła na kolana, przytuliła, pogłaskała. I powiedziała mi tak: „Tatusi to mnie powiedział, że mnie kocha, raz przed ślubem i może z raz po ślubie. Bo to jest taki typ mężczyzny, który uważa, że jak się tobą opiekuje, troszczy się o ciebie, jak chce twojego towarzystwa, na przykład żebyś mu w warsztacie śrubki podawała, to są oznaki, że cię kocha. On tylko nie umie tego powiedzieć”. Ale czasem widziałam uczucia rodziców bardzo wyraźnie. Pamiętam, jak miałam może 10 lat, a mama była jeszcze przed czterdziestką. Chwilę wcześniej rodzice byli na wycieczce na Węgrzech. Tato kupił mamie w Peweksie sukienkę. Piękną, aksamitną, ze złotą nitką. I do tego cudownie granatowe szpilki. Zapamiętałam, jak rodzice wybierali się na jakąś potańcówkę i mama, bardzo wtedy szczupła, założyła tę sukienkę, nałożyła te szpilki. Choć zrobiła się trochę wyższa od taty, to nie zwracał na to uwagi. Patrzył na nią długo, lekko kręcił głową i powiedział w końcu: „Wieszka, jakaś ty ładna...”. Wziął mamę pod rękę, wyprowadził z domu i poszli na tańce. Zapamiętałam czułość, szacunek, po-

dziw, dumę, jaka była w tych słowach. I to, jak wrócili z tej potańcówki, tacy uśmiechnięci, uradowani, rozgrzani, ale samą zabawą, bo pojechali samochodem.

Na podobną miłość potem sama czekałaś?

Nie jestem wcale pewna, że rozumiałam wtedy jej wartość. W ciągu tych paru miesięcy moje życie przeniosło się z małej wsi do wielkiego Krakowa. Tam gwałtownie przyspieszyło, a potem już cały czas pędziło. Mój ówczesny związek z kolegą z akademika stopniowo gasł, ja już byłam w innym świecie.

Mówiąc dyplomatycznie: Współpraca z Przemkiem Osuchowskim nabrała prywatnego wymiaru.

Gdyby oderwać wspomnienia o tamtym czasie od puenty naszego związku i małżeństwa, to nie ma co kryć: to była miłość mojego życia. Mimo cierpienie, których mi ostatecznie ten związek dostarczył, nie jestem w stanie o nim mówić źle. Ba! Mogę mówić, że to było kilka wspaniałych lat. No i mama z niego Olę, którą wspólnie wychowujemy, choć już jest na studiach. Teraz łatwiej mi o dystans do tamtego uczucia, bo od paru lat jestem pewna, że to była zaledwie pierwsza miłość mojego dorosłego życia.

Ale przecież wiązałaś się z człowiekiem starszym o dziesięć lat, po rozwodzie, z dzieckiem, a Ty pewnie chciałaś welonu, księdza, wesela, błogosławieństwa od mamy i taty.

Pewnie, że chciałam. Ale Przemek imponował mi wiedzą, erudycją, energią, ale też lojalnością, wysiłkiem, jaki wkładał w to, by mnie chronić przed wypadkami, koteriami. Czarował fantazją, poczuciem humoru. Na początku źle go

traktowałam. Nie chciałam, żeby ktoś widział, że jestem od niego zależna. No, ale kiedyś zawiózł mnie na Hel, na zamknięty dla cywilów teren. Jak wysiadałam z auta przy plaży, wschodziło słońce. W takiej sytuacji trudno dalej udawać, że nie jest się zakochanym, no i zostaliśmy parą.

Zakonspiowaną jednak. Dlaczego? Może lepiej było ujawnić ten związek, żeby przeciąć ciągle plotki o Tobie i premierze.

Zapewniłam: to nie ja rozwiodłam Waldemara Pawlaka. O tym, że mnie i Przemka łączy coś więcej niż praca, premier wiedział od początku. Sama mu o tym powiedziałam, uważając, że powinien dowiedzieć się od nas. A nie było powodu, by szerzej o tym mówić.

Jak to udało się ukryć? Przecież mieszkaliście razem.

Początkowo mieliśmy sąsiadujące ze sobą służbowe mieszkania, potem rzeczywiście wspólne. Byliśmy dyskretni. Ślub chcieliśmy wziąć w całkowitej tajemnicy, jednak Przemek pojechał do Kłęczan, do moich rodziców, by powiedzieć im, że jedziemy do Afryki, by wziąć ślub.

No i pewnie poprosić o Twoją rękę?

Tak obiecywał zrobić...

Nie było Cię przy tym?

Stchórzyłam przed ojcem, a Przemek mówił, że wszystko z rodzicami załatwione. Kiedy wróciliśmy z Afryki już razem, starszycy byli tym ślubem zaskoczeni, a tata wręcz obrażony. Stopniowo dali się udobruchać. Potem było tych kilka wspaniałych lat. Skończyło się... Próbowałam walczyć, ale czułam się bezradna. Nie mogłam pozwolić na to, by ten związek zniszczył mnie i nasze dziecko.

O przyczynach nigdy nie mówiłaś głośno.

Bo bolało i nie chciałam do tego wracać, nadal nie chcę.

Sąd Was rozwiodł i tak od razu narodziła się nowa Ewa Wachowicz? Znowu wolna, znowu energiczna?

Niestety, takie proste to nie było. Powody, dla których się rozstaliśmy, kompletnie odebrały mi poczucie bezpieczeństwa, rozregulowały poczucie własnej wartości. Przechodziłam przez trudną terapię. (...)

To ona dała Ci siłę?

Bardzo mi pomogła, a w dodatku mam szczęście do dobrych ludzi wokół. Ewa Mleczko, córka Andrzeja, rysownika, i moja przyjaciółka od lat, zabrała mnie do krakowskiego ośrodka Fundacji Art of Living założonej w Indiach. Zaczęłam chodzić na zajęcia o sztuce oddechu z ćwiczeniami połączonymi z jogą, a także na wykłady filozoficzno-psychologiczne. Wcześniej w wielu książkach próbowałam znaleźć odpowiedź na pytanie, co się ze mną dzieje, na czym polega szczęście i dlaczego tak zarabista przecież dziewczyna jak ja nie umie sobie życia poukładać, pogodzić się z klęską życiowego planu, w którym miejsca na dramat rozwodu nie było.

Dlaczego w tej sytuacji nie zwróciłaś się do Kościoła katolickiego?

Zwróciłam się. Zdarzało mi się wykrzyknąć do Boga kilka gorzkich słów - tak przychodziło ukojenie. Modliłam się do Judy Tadeusza i do Świętej Rity. Za ich pośrednictwem chciałam rozmawiać z Bogiem. Moje życie wydawało mi się beznadziejne. Patrząc z zewnątrz, pewnie można było pytać, czy nie dramatyzuję. Przecież wszystko niby było w porządku. Ale ból przeżywany wewnątrz mnie był okropny.



Ewa Wachowicz: O swoim wiejskim pochodzeniu mówiłam otwarcie

Mimo że zostałam zraniona, wciąż uważam, że miłość jest w życiu najważniejsza. I na szczęście zawsze ktoś wyciągał do mnie pomocną dłoń. Jak ojciec Leon Knabit. Pod jego opieką duszpasterską jako zamężna niesakramentalnie byłam od lat. On chrzczył Ołę, jest moim przewodnikiem duchowym i przyjaźniony się. Wiele razy lepiłam mu pierogi u siebie w domu, wystąpił w moim programie. Spędziliśmy wiele godzin na poważnych rozmowach w klasztornej rozmównicy u benedyktynów w Tyńcu albo spacerując tamtejszymi wałami wiślany.

O swoim stosunku do wiary nie mówisz publicznie.

Bo dla mnie sprawy wiary są chyba jeszcze bardziej intymne niż życie rodzinne. (...) Ale wiarę mam w sobie. Z lektury i osobistych przemyśleń dochodzę do wniosku, że różne religie podają tę samą prawdę. Tę samą, ale o różnym smaku. Smutno mi, że zaangażowanie polskich duchownych w politykę osłabia Kościół, który jest nam przecież potrzebny.

Jakie efekty przyniosła terapia?

Muszę się przyznać, że bardzo pomagał mi w niej jeszcze jeden czynnik o niezwyklej sile motywującej: słowa mojego męża, który w czasie naszego jednak trzyletniego rozstawania się wiele razy powtarzał, że bez niego nie mam szans, na pewno sobie nie poradzę i zginę jak dziecko we mgle. Po kilku latach odzyskałam poczucie własnej wartości, znowu czułam się silna.

I samotna?

Samotność była trudna. Próbowalam od niej uciec, szukałam kogoś bliskiego...

Przecież chętnych nie mogło brakować.

Takich gotowych pokazać się z miss albo z nią przespać rzeczywiście trochę było, ale ja miałam kosmicznie większe oczekiwania. (...) Zwróciłam się więc do biura matrymonialnego, ale ono też zawiodło.

Jak to?

Właściwie to biuro pracowało super, ale ja w ostatnim momencie stchórzyłam.

Chcesz powiedzieć, że szukałaś faceta przez biuro matrymonialne? Ty? Ewa Wachowicz? Kto w to uwierzył?

A dokąd miałam pójść? Na dyskotekę? Szukałam kogoś, kto doceni moją niezależność, a z drugiej strony wzbudzi mój podziw. Pomyślałam, że biuro załatwi za mnie wstępną selekcję, znajdzie w bazie potencjalnych kandydatów.

I tak z ulicy poszłaś, przedstawiłaś się i poprosiłaś, że-

by Ci męża znaleźli? Czy pamiętasz minę osoby, która Cię tam przyjmowała?

Robiła to kobieta i zaskoczenia nie okazywała. (...) Znaleźli mi fantastycznego kandydata na męża.

Jednego?

Dostałam najpierw pięć propozycji, czyli szczegółowych opisów ze zdjęciami. Zgodziłam się z dwoma panami porozmawiać. Ostatecznie padło na Francuza. Angel miał na imię.

Nie żartuj. Anioł...

W dodatku 190 centymetrów wzrostu, wdowiec, wykształcony, inteligentny, przy stojny, wrażliwy, świetnie gotował. O willi na Lazurowym Wybrzeżu z plantacją lawendy nawet nie ma co mówić.

Tego wszystkiego dowiedziałas się o nim z jego dossier przygotowanego przez biuro?

Nie. Kilka razy przyjeżdżał. Zawsze byłam z przyzwyczajenia.

I on to znosił cierpliwie.

Angel to był przecież. Mówiąc poważnie, to chyba się zakochał, a ja nie mogłam się zdecydować. Te wzajemne podchody trwały kilkanaście miesięcy. W końcu zaprosił mnie na to Lazurowe Wybrzeże. Wszystko było przygotowane. Bilety kupione, pokój dla mnie wyszykowany. I wtedy pękłam. Uświadomiłam sobie, że nie jestem w stanie wpuścić go do serca. Powiedziałam mu to w końcu i nie pojechałam.

Już bez rozterek?

Z rozterkami, z nocami nieprzespanymi. (...) Ale co zrobić, nie zakochałam się w Angelu!

(...)

Zbudowałaś nowy dom w Zawoi. Po co Ci kolejny?

Moi rodzice i dziadkowie też przez całe życie budowali swoje gospodarki. Jak skończyli domy, to zabierali się za nowe stodoły, warsztaty, chlewnie. Ja może po nich uwielbiam budować, planować, zbierać ekipę. Dotąd w tych decyzjach byłam bardzo pragmatyczna. Najpierw szukałam pierwszego mieszkania w Krakowie. Potem okazało się, że jest potrzebne większe. Kiedy zdecydowałam się na kupno domu na Woli Justowskiej, zależało mi przede wszystkim, żeby można było w nim kręcić moje programy. Na działce był dom, ale do remontu i gruntownej przebudowy. To mi się w nim najbardziej podobało. Ważniejszy był ogród. Niewielki, ale z pięknym, przynajmniej 30-letnim, bo już kwitnącym tulipanowcem i z cedrem libańskim. Zawoja pojawiła się w takim momencie mojego życia, kiedy już nic tak bardzo nie muszę,

mogę pozbyć się gorączki, wyhamować życiowy pęd. Kiedy znajomi zaprosili mnie w to miejsce pod Babią Górą, byłam oczarowana jej sąsiedztwem, potęgą. Akurat ktoś chciał obok sprzedać niedużą działkę z domkiem letniskowym i niezmiernym widokiem.

Pięknie, pięknie, ale czy wiesz, ile tam potrafi spać śniegu, jakie burzesię nad Babią przewalają?

I to były kolejne argumenty za. Dla mnie prawdziwa zima, czyli śnieżna i mroźna, to nie jest żadne nieszczęście, a tam w maleńkim przysiółku na dużej polanie jest niepowtarzalna. Ja przyrody się nie obawiam. Ani burz, ani wilków. Najważniejsze, że w tym niewielkim domu będę mogła się zaszyć, że moja Ola też lubi to miejsce.

Taki azyl, mówisz... Dlaczego ten dom, choć jeszcze nie był całkiem wykończony, już wystąpił w Polsce, bo nagrałaś w nim kolejne odcinki Ewa gotuje?

To tylko pokazuje, jak moje życie jest zrosnięte z telewizją. Już chyba mówiliśmy, że zawsze zależało mi na tym, by moje gotowanie na ekranie działało się w moim autentycznym domu. Trudno więc, by tym razem było inaczej. Ponadto okolica aż prowokuje, by na tle tej wspaniałej góry pokazać trochę regionalnych specjałów, pobawić się grillem. A poza tym nagranie to kwestia kilku dni raz na jakiś czas. Potem ekipa znika, zostaje Babia, jelenie pod lasem, solidny dom z tych potężnych bali. O takim marzyliśmy wszyscy w Kłęczanach, ale w latach siedemdziesiątych udało się rodzicom zbudować tylko takie typowe pudełko z czterospadowym, ale prawie płaskim dachem.

To jak wybierałaś te bale? Znasz się na drewnie, na cieście?

Rodzice byli rolnikami, ale ojciec zimą robił na zasadzie chałupnictwa różne rzeczy dla spółdzielni rzemiosła drzewnego w Goricach.

Co konkretnie robił?

Robiliśmy, bo wszyscy musieliśmy mu pomagać.

KSIAŻKA



WSZYSTKIE KORONY EWY WACHOWICZ

Ewa Wachowicz,
Marek Bartosik
wyd. Znak

Wspaniały Wiesław Gołas.

Życie burzliwe jak filmy, w których grał

Anna Gronczewska
a.gronczewska@polskapress.pl



Mistrz

Wiesław Gołas, jeden z najpopularniejszych polskich aktorów, skończył 90 lat! Kto nie pamięta Tomka Czereśniaka z „Czterech pancernych”, Roberta z „Żony dla Australijczyka”. Zagrał też kapitana Sowę w pierwszym polskim serialu telewizyjnym. Jego prywatne życie było równie burzliwe jak filmy i seriale, w których grał.

Pochodzi z Kielc. Tu przyszedł na świat 9 października 1930 roku. Lubi opowiadać, że już jako niemowlę był bardzo pogodny. - Akuszerka opowiadała, że zaraz po urodzeniu, po pierwszym klapsie, zamiast płakać - uśmiechnąłem się - mówił w jednym z wywiadów Wiesław Gołas.

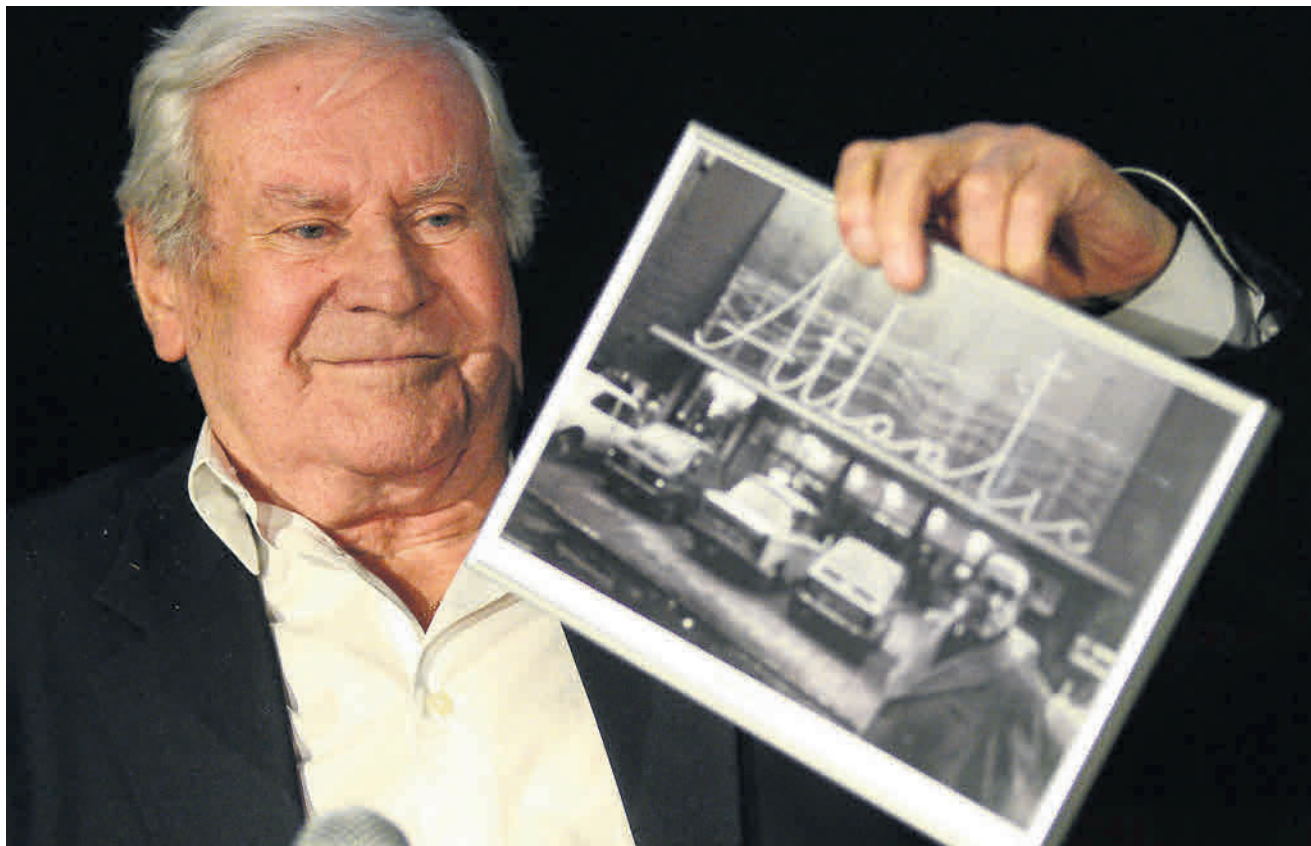
Miał szczęśliwe dzieciństwo, dobrych rodziców i siostrę Basię. Jednak wszystko zmieniło się we wrześniu 1939 roku wraz z wybuchem wojny. Ojciec dziewięciolatka ruszył na wojnę. Był ogniomistrzem 2. Pułku Artylerii Lekkiej Legionów. Po kampanii wrześniowej ukrywał się przed Niemcami, ale wpadł w ich łapy. Został uwięziony w obozie na Majdanku. - Sprzedaliśmy wszystkie rodzinne pamiątki, pieniądze i biżuterię mama dała jakiejś kobiecie, która obiecała, że wykupi tatę z obozu, a potem zniknęła - opowiadał Wiesław Gołas. - Nigdy więcej nie zobaczyłem taty.

Mały Wiesio też postanowił walczyć z Niemcami. Został członkiem Szarych Szeregów.

- Miałem pseudonim „Wilk” - opowiadał „Faktowi” Wiesław Gołas. - Byłem wtedy za młody na walkę, więc brałem udział jedynie w akcjach małego sabotażu, tzn. nosiłem bibułę, meldunki i kradłem Niemcom broń.

W grudniu 1944 roku podczas jednej z akcji wpadł w ręce gestapowców.

- Jak się potem okazało, wsadzili mnie do tej samej celi, w której wcześniej siedział mój ojciec - wspominał aktor. - Nasza cela była zatłoczona, a posłanie, jako najmłodszy z aresztantów, dostałem w najgorszym miejscu: tuż przy kiblu. Byliśmy strasznie zawieszni, drapaliśmy się w dzień i w nocy przez sen, a wieczorami zbiera-



Wiesław Gołas należał do ulubionych aktorów Stanisława Barei i zagrał w wielu jego filmach



Aktor zawsze doceniał rolę teatru w swojej karierze, ale to role w filmach i serialach przyniosły mu największą popularność

liśmy się na środku celi pod żarówką i tarliśmy nasze ubrania, zgniatając wszy.

Z więzienia wyszedł w 1945 roku; uciekający Niemcy wypuścili przyszłego aktora i jego kolegów.

Uczył się w kieleckim Gimnazjum im. Jana Śniadeckiego. Był energicznym chłopakiem, który lubił żarty. Niekiedy doprowadzał nauczycieli do rozpacz. Uczył się też w szkole muzycznej. Jeszcze w gimnazjum statutował w teatrze w Kielcach. Potem został studentem Państwowej Szkoły Teatralnej w Warszawie. Tam nawiązał przyjaźnię, które przetrwały całe życie - z

Franciszkiem Pieczką, Zdzisławem Leśniakiem, Mieczysławem Czechowiczem. Szkołę teatralną ukończył w 1954 roku, związał się z Teatrem Dolnośląskim w Jeleniej Górze. Po powrocie do Warszawy występował w Teatrze Dramatycznym i Teatrze Polskim.

Teatr odgrywał wielką rolę w jego życiu. Uważał, że jest podstawą, ale to telewizja i film przyniosły mu ogromną popularność. Grał tytułowego „Ogniomistrza Kalenia” w filmie Ewy i Czesława Petelskich, Ciapule w „Mężu swojej żony” czy Roberta w „Żonie dla Australijczyka”; filmy reżyserował



W serialu Wiesław Gołas pojawił się jako Tomek Czereśniak. Zagrał obok Franciszka Pieczki, przyjaciela ze szkoły teatralnej

Stanisławem Bareją. Wiesław Gołas należał do jego ulubionych aktorów. Zagrał u niego m.in. w „Brunecie wieczorową porą”, „Nie ma róży bez ognia” czy w serialu „Alternatywy 4”.

To właśnie seriale przyniosły Wiesławowi Gołasowi największą popularność. Zagrał główną rolę w pierwszym polskim serialu telewizyjnym „Kapitan Sowa na tropie”. Wcielił się w postać kapitana Milicji Obywatelskiej rozwiązującego najbardziej skomplikowane zagadki kryminalne. A w 1968 roku widzowie poznali go jako Tomka Czereśniaka, który dołączył do załogi „Rudego” w

drugiej serii „Czterech pancernych i psa”. Szybko zyskał ogromną sympatię widzów.

- Gdy serial był emitowany, biegały za mną dzieci, siedmio-, ośmiolatki, i wołały: Tomek, nie piskaj! - opowiadał nam Wiesław Gołas. - Nie gniewałem się za to, bo nie jestem obraźliwy.

Wiesława Gołas wielką sympatią darzył też Szarik. Spędzał z nim więcej czasu niż z filmowym Jankiem Kosem.

- Gdy pan Szydełko, trener psa, musiał wyjechać, to Szarik spał u mnie w hotelu, a dietę na wyżywienie miał większą niż ja! - wspominał przed laty.

Grał też Mariana Szygułę, zawodowego kierowcę, który rozwiązywał trudne problemy znajomych i całkiem obcych ludzi w serialu „Droga” Sylwestra Chęcińskiego. Był wiele lat związany z Kabaretem Starzych Panów i kabaretem Dudek. Swoje zdolności muzyczne wykorzystywał między innymi, śpiewając piosenki Wojciecha Młynarskiego. Do historii przeszła jego interpretacja przeboju, czy wręcz hymnu „W Polskę idziemy”.

Pierwszą żoną aktor była Elżbieta Szczepańska. Są rodzicami Agnieszki Gołas-Ners, która napisała dwie książki z ojcem w roli głównej. Z Elżbietą Szczepańską aktor poznał się w Zakopanem. Mimo że pani Elżbieta przyszła do lokalu z innym mężczyzną, to wyszła już z Wiesławem Gołasem. Jak można przeczytać w książce „Na Gołasa”, mama aktora bardzo dobrze przyjęła przyszłą synową. Obiekcje miał tylko Aleksander Bardini, przyjaciel Gołasa.

- Wiesiek, jeszcze możesz się wycofać - podczas ceremonii ślubnej szeptał do swego kolegi prof. Bardinia.

Małżeństwo przetrwało kilkanaście lat. Małżonkowie rozstali się w zgodzie. Druga żona Wiesława Gołasa, Maria Krawczyk-Gołas, prowadziła zakład fotograficzny przy warszawskim Trakcie Królewskim. Aktor zobaczył na wystawie swoje zdjęcie, wszedł do środka... i zakochał się od pierwszego wejrzenia.

W rozmowie z Agencją Impact pani Maria mówiła, że nie pamięta już, co urzekło ją w aktorze.

- Może to, że wydawał mi się zabawny? - zastanawiała się. - Tyle że prywatnie Wiesiek wcale nie jest zabawny! Często przypomina chmurę gradową, bywa bardzo impulsywny.

Po latach Wiesław Gołas może powiedzieć, że pani Maria jest nie tylko jego żoną, ale i przyjacielem.

- Jestem wielkim szczęściarzem, bo spotkałem Marysię, kobietę, która nie dość, że mnie kocha, to w dodatku jest moim najlepszym przyjacielem - mówił w jednym z wywiadów Wiesław Gołas. - To rzadkie połączenie. Miłość i przyjaźń tylko czasem idą w parze.

Z okazji urodzin Wiesław Gołas dostał list gratulacyjny od prezydenta Andrzeja Dudy.

- Nigdy też nie myślałem, że będę tak długo żył - powiedział „Faktowi” aktor. - A życie miałem bogate... ©©

Uwaga na świąteczne zakupy

Ważne! Jak nie zakazić się koronawirusem w sklepie

Wybierasz się na świąteczne zakupy? Uwaga! Tłumy w marketach i centrach handlowych sprzyjają rozprzestrzenianiu się koronawirusa. Chorych na COVID-19 jest tak dużo, że właściwie w każdym sklepie można spotkać zakażoną osobę, która nawet jeśli jeszcze nie ma objawów, to już roznosi chorobę. Wystarczy, że obok ktoś kichnie lub kaszlnie, a zaraz i ty będziesz chory. Jak więc ochronić się przed zakażeniem na zakupach? Trzeba nosić maseczki, które zabijają koronawirusa.

Wirusobójcze maseczki
Specjaliści ze Szwajcarii opracowali już innowacyjną technologię Livinguard, która – zastosowana w tkaninie – niszczy 99,9 proc. patogenów, w tym także SARS-CoV-2, czyli wirusa wywołującego COVID-19. Jej skuteczność potwierdzili naukowcy z uniwersytetów w Berlinie, Akwizgranie i Arizonie. Technologia Szwajcarów polega na pokryciu dodatkim ładunkiem polikationowym powierzchni tkaniny. Gdy drobnoustroje osiadają na niej, od razu zostają „złapane” przez tkaninę i zniszczone ze względu na różnicę ładunku. Otoczka białkowa wirusa zostaje zniszczona i przez to sam wirus

przestaje być aktywny. Rozpadają się także ściany komórek bakterii. Pozostałości po tak zniszczonych drobnoustrojach nie są już groźne – albo same odpadają, albo są usuwane podczas mycia tkaniny. Tę właśnie technologię wykorzystano do produkcji maseczek i rękawiczek z serii Fine Guard.

Troska o dzieci
Także dzieci warto zaopatrzyć w maseczki Fine Guard Kids. To, że zazwyczaj łagodnie przechodzą COVID-19, wcale nie oznacza, że nie należy ich chronić przed zakażeniem koronawirusem. Grożą im poważne powikłania, które właśnie u najmłodszych mogą

prowadzić do problemów z sercem i niewydolności krążenia. Tzw. zespół pocovidowy (określany jako PIMS) ma ciężki przebieg i wymaga leczenia w szpitalu. Lepiej więc zapobiegać i pilnować dzieci w noszeniu maseczek niż narażać je na ogromny ból i długie leczenie na zamkniętym oddziale. Dziecięce maseczki wyróżniają atrakcyjne wzory na tkaninie. Mają także mały rozmiar, dzięki czemu doskonale przylegają do dziecięcych buzi i zapewniają skuteczną ochronę. Zastosowana w nich technologia Livinguard sprawia, że na maseczce nie przenosi się aktywnego wirusa. A to

szczególnie istotne w przypadku dzieci, które ciężko upilnować, by nie dotykały twarzy, by często i dokładnie myły ręce.

Dodatkowa ochrona
Wirusobójcze właściwości mają także rękawiczki Fine Guard Gloves, które są wykonane z mieszanki bawełny i lycry, a więc dają znacznie większy komfort noszenia niż tradycyjne gumowe rękawiczki. Z rękawiczkami z technologią Livinguard już nie musisz myśleć o zmianie rękawiczek za każdym razem, gdy czegoś dotkniesz. Dobrze więc sprawdź się podczas najbliższych zakupów.



Otwarcie wszystkich sklepów ucieszyło Polaków, szykujących się do Bożego Narodzenia. Wreszcie można zrobić porządne zakupy – wybrać prezenty pod choinkę, kupić nowe ubrania. Ale, żeby móc świętować, najpierw trzeba zadbać o własne bezpieczeństwo podczas zakupów.

Niebezpieczeństwo może nadejść z każdej strony

Lekarze i naukowcy nie mają wątpliwości, że kluczowe jest noszenie maseczek. – Należy nimi szczelnie zasłaniać nos i usta. Zawsze i wszędzie. Tylko w ten sposób maseczki spełnią swoją rolę – ochronią nas przed kontaktem z chorym i zapobiegą nam przed zakażeniem koronawirusem – tłumaczy doktor Tomasz Dzieciatkowski z Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego. Ważne jest też mycie rąk mydłem i ciepłą wodą. Ale na nic zdają się prośby i groźby. Nie ma co się oszukiwać – nie wszyscy apele lekarzy biorą sobie do serca. Wręcz przeciwnie. Nie tylko na ulicach, ale także w sklepach, czyli w zamkniętych pomieszczeniach, ludzie chodzą ze ściągniętymi pod brodę maseczkami, albo nieudolnie zasłaniają usta szalikami lub chustami, które ostatecznie i tak opadają im na ramiona. Nawet pracownicy sklepów lekceważą przepisy i odsłaniają twarze. To żadna ochrona przed koronawirusem! Mało kto też używa płynów do dezynfekcji rąk. A to oznacza jedno – na produktach w sklepach, klamkach w drzwiach czy poręczach przy schodach też mogą być drobinki wirusa.

Dlatego, żeby mieć pewność ochrony przed zakażeniem, samemu trzeba się zabezpieczyć i nosić maseczki, które same zabijają drobnoustroje. Dobrym rozwiązaniem są też rękawiczki, które uchronią nas przed dotykiem zanieczyszczonych przedmiotów.

przestaje być aktywny. Rozpadają się także ściany komórek bakterii. Pozostałości po tak zniszczonych drobnoustrojach nie są już groźne – albo same odpadają, albo są usuwane podczas mycia tkaniny. Tę właśnie technologię wykorzystano do produkcji maseczek i rękawiczek z serii Fine Guard.

Wygoda i swoboda oddechu

Firma LSP Life sprowadziła do Polski wirusobójcze maseczki Fine Guard Comfort, ich dziecięcą wersję Fine Guard Kids oraz wirusobójcze rękawiczki Fine Guard Gloves. Maseczki są idealne do noszenia w zamkniętych pomieszczeniach, a więc właśnie w sklepach, gdzie spotykamy najwięcej ludzi. Można w nich oddychać bez wysiłku przez wiele godzin. Tkanina jest bezzapachowa i przyjemna w dotyku – nie podrażnia skóry, więc nadaje się także dla alergi-



Wiktor (10 lat)

Mam super fajną maskę. Jest wygodna i nie spada, jak poprzednie. Nie boję się już, że zarażę rodziców, dziadków, albo moją małą siostrzyczkę. Mogę wracać do szkoły.

fine guard Protected by **livinguard** **LSP LIFE**

99,9% skuteczność ochrony

- przebadane klinicznie
- wielokrotnego użytku
- optymalne kosztowo

Fine Guard SPORT
BREATHE FREELY STAY PROTECTED

Fine Guard Kids

Fine Guard N95
SUPERIOR INFECTION PREVENTION

Fine Guard Comfort
REUSABLE PROTECTIVE MASK

z KODEM: **PP1220** darmowa dostawa przed świętami do 10 grudnia 2020r.

www.lsplife.pl

Urszula nagrała niezwykły koncert w Teatrze Wielkim w Poznaniu

Anastazja Bezdusznaj
a.bezdusznaj@glos.com



Muzyka

Na początku grudnia w Teatrze Wielkim w Poznaniu odbyło się wyjątkowe nagranie zamkniętego dla publiczności koncertu Urszuli, promującego jej najnowsza, świąteczną płytę pod tytułem „Cud nadziei”. Koncert został zarejestrowany za pomocą ambisonicznych mikrofonów poznańskiej firmy Zylia ZM-1S, nagrywających dźwięk 3D w zakresie 360 stopni i towarzyszących im kamer 360 stopni. Oglądając koncert przez Internet usłyszymy realistyczny dźwięk przestrzenny, dający poczucie bycia na scenie tuż obok muzyków. Podglądaliśmy jak nagrywano koncert Urszuli w Teatrze Wielkim.

Urszula - jedna z najbardziej rozpoznawalnych i docenianych artystek polskiej sceny muzycznej - przygotowała wyjątkowo osobistą płytę „Cud nadziei”. Okolicznościowy, świąteczny album pełen autentyczności, pięknych pastorałek i klasycznych kolęd, powstał we współpracy z poznańskimi muzykami. To mieszanka folku i popu we współczesnym brzmieniu, przenikającym się z polską tradycją. Ten ponadczasowy charakter albumu oddaje znakomita muzyka między innymi Seweryna Krajewskiego i Ryszarda Kniata.

- To dzięki nim płyta, którą nagrywaliśmy zdalnie, jest jednorodna. Praca nad nią zaczęła się wczesną wiosną, a ja nagrywałam kolędy latem przy bardzo gorącej pogodzie - tłumaczy artystka.

1 grudnia, artystka wraz z zespołem wystąpiła w Teatrze Wielkim im. Stanisława Moniuszki w Poznaniu. Wydarzenie, bez udziału publiczności, zostało zarejestrowane za pomocą systemu ZYLIA 6 Degrees of Freedom Navigable Audio, stworzonego przez poznańską firmę Zylia, specjalizującą się w rozwijaniu technologii nagrywania wielopunktowego dźwięku 3D.

„Cud nadziei” Urszuli z poznańskim akcentem

-Płyta „Cud nadziei” jest płytą nowoczesną brzmieniowo, a jednocześnie klasyczną w instrumentarium. Podczas koncertu w Teatrze Wielkim w Poznaniu



Występ Urszuli w Teatrze Wielkim odbył się bez publiczności. Ale dzięki nagraniu za pośrednictwem kilkunastu mikrofonów będzie można posłuchać go jakości 3D

będziemy mieli okazję doskonale to usłyszeć i zobaczyć - mówi Urszula. - Cieszy mnie wizja współpracy z firmą Zylia i jestem pewna, że to będzie absolutnie wyjątkowe i piękne wydarzenie - dodaje artystka.

Połączenie tradycyjnych form muzycznych z nowoczesnymi sposobami dotarcia do publiczności jest bliskie zarówno Urszuli oraz jej muzykom, jak i zespołowi Zylia. Poprzez swój niezwykły koncert artystka pragnie

zatem zaprosić na scenę wszystkich tych, którzy przy dźwiękach najpiękniejszych polskich pastorałek pragną zapomnieć choć przez chwilę o związanych z pandemią trudach ostatnich miesięcy.

- Do zarejestrowania koncertu Urszuli wykorzystamy zestaw ambisonicznych mikrofonów ZYLIA ZM-1S, nagrywających synchronicznie dźwięk przestrzenny w zakresie 360 stopni. Mikrofony zostaną rozloko-

wane w obrębie sceny, również pomiędzy muzykami, a każdemu z nich będzie towarzyszyła kamera 360 stopni - tłumaczy Tomasz Żernicki, CEO firmy Zylia. - Dzięki technologii Zylia fani Urszuli, podczas oglądania koncertu w Internecie, będą przenoszeni pomiędzy tymi punktami widokowymi i odsłuchowymi, a także będą obracani w każdym z nich w zakresie 360 stopni. W zależności od tego w jakim miejscu i w jakiej pozy-

cji będą się znajdować, dochodzący do nich dźwięk będzie nieco inny - podobnie jak miałyby to miejsce w rzeczywistości. Ponadto, dzięki realistycznemu dźwiękowi 3D melomani będą mogli cieszyć się wyjątkową akustyką Teatru Wielkiego w Poznaniu - dodaje Tomasz Żernicki.

Wyjątkowy koncert Urszuli dostępny dla wszystkich

Piosenkarka twierdzi, że jest zawsze otwarta na wszelkie nowości. Szczególnie teraz, kiedy gra koncerty bez publiczności.

- Takie nowoczesne rozwiązania przybliżają słuchaczy i widzów do muzyki. Możemy poczuć się nawet lepiej niż na koncercie - obejść artystę z każdej strony, usłyszeć piosenkę z bliska. A przy okazji my nagrywamy w tak pięknym miejscu jak Teatr Wielki w Poznaniu. Chcemy przybliżyć też klimat tego wyjątkowego miejsca w nagraniu - tłumaczy Urszula.

Teatr Wielki otwarty na nowoczesne technologie

Teatr Wielki w Poznaniu jest przygotowany na tego typu nagrania. - Zarówno ze strony multimedialnej, jak i dekoracji, nasza ekipa techniczna bez problemu jest sobie w stanie poradzić ze zdecydowaną większością wyzwań. Co prawda z systemem Zylia mamy do czynienia po raz pierwszy, ale poza tym teatr jest przygotowany na tego typu nagrania. A przygotowania trwały od samego początku tego pro-

Płyta „Cud nadziei” jest płytą nowoczesną brzmieniowo, a jednocześnie klasyczną w instrumentarium

jektu. Cały czas byliśmy w kontakcie z organizatorami i planowaliśmy rozstawienie i ustawienie wszystkiego. Samo rozłożenie sprzętu i dekoracji to zaledwie jeden dzień - mówi Marcin Bialecki, kierownik działu promocji i marketingu w Teatrze Wielkim im. Stanisława Moniuszki w Poznaniu.

To nie pierwszy eksperyment z dźwiękiem na scenie Teatru Wielkiego. - Operę uważa się za gałąź kultury raczej stroniącą od nowoczesnych rozwiązań, ale to tylko mit. Całkiem niedawno mieliśmy premierę spektaklu „Izolacja”, czyli tryptyku operowego na czasy pandemii. Sam spektakl, pomimo że miał przygotowane miejsce dla publiczności, był ściśle tworzony z myślą o streamingu online. W zeszłym roku wystawiliśmy olbrzymie widowisko operowe „Parię” Stanisława Moniuszki - tłumaczy Marcin Bialecki.

Premiera koncertu „Cud nadziei” z wielopunktowym dźwiękiem 3D zaplanowana jest tuż po świętach Bożego Narodzenia. ©



Urszula jako jedna z pierwszych piosenkarek zaczęła występować dla swoich fanów online

Ta metoda może szybko pomagać przywrócić zdrowy rytm wypróżnień!

W ten naturalny sposób możesz poprawić pracę Twoich jelit! Masz szansę ZMNIJSZYĆ kolki, zaparcia i wzdęcia!

Chcesz móc zapomnieć o długich i męczących wizytach w toalecie? Masz dość uczucia pełności i krępujących gazów? Jeśli tak, prawdopodobnie mamy dla Ciebie rozwiązanie – wystarczy, że jak ponad 355 tys. Polaków skorzystasz z naturalnej metody, która może poprawić perystaltykę jelit i normować rytm wypróżnień. Dzięki niej masz szansę zmniejszyć ból, stres i wstyd, jaki wywołują zaparcia i wzdęcia.

Co tam zaparcia, wezmę coś na przeczyszczenie i przejdzie – zapewne chociaż raz w życiu w Twoim otoczeniu padło to zdanie. Może nawet z Twoich ust. I owszem, czasem takie środki mogą pomóc, jednak przynoszą krótkotrwałą ulgę. Ponadto, ich częste przyjmowanie może podtruwać Twój organizm – to zwykła chemia, która zawsze zostawia po sobie ślad, a nawet może przynieść skutki odwrotne od oczekiwanych.

Osoby stosujące regularnie środki przeczyszczające mogą doprowadzić do tego, że w końcu ich metabolizm zniknie całkowicie. Spędzają godziny w toalecie bezskutecznie próbując się wypróżnić. Jednak jedyne czego się doczekują, to tylko nasilające się wzdęcia, gazy i kolki.

Wiele osób w Polsce przyznaje się do problemów z zaparciami i trawieniem. Wśród nich jest pani Joanna z Piły, która popełniła katastrofalny błąd, jakim jest częste stosowanie herbatki i innego rodzaju metod przeczyszczających.



Joanna, 49 lat

„Dzień dobry, mam na imię Joanna i chcę Cię przestrzec przed nadmiernym stosowaniem środków przeczyszczających. Zamiast nich lepiej jest wybrać inną, naturalną metodę, która może „naprawić” Twoje jelita i poprawić ich pracę. Nigdy bym nie podejrzewała, że opowiem publicznie o takim wstydliwym problemie. Ale wiem, że dzieląc się swoją historią mam szansę pomóc tysiącom osób zmniejszyć podobne męczące dolegliwości.

Dałam się nabrać na fałszywe obietnice

Większość środków zamiast likwidować dolegliwości w zarodku, łagodzą na chwilę ich objawy.

NIE LEKCEWAŹ TEGO PROBLEMU!

Jeśli cierpisz na zaparcia, czujesz się ociężała i słabo, miewasz z tego powodu gorszy nastrój, oznacza to, że Twój organizm może być zaatakowany toksynami, a stąd jest już tylko krok do poważnych dolegliwości. Nie można bagatelizować zaparcia, ponieważ są one objawem problemów jelitowych. Zalegające w nich resztki pokarmów fermentują i uwalniają się do krwioobiegu, zatruwając organizm, a tym samym powodują bóle głowy, złe samopoczucie, a nawet problemy skórne. **Długo lekceważone dolegliwości mogą doprowadzić do poważnych powikłań, toteż nie wolno zwlekać z rozpoczęciem terapii.**

Herbatki przeczyszczające i inne popularne metody tak naprawdę spowalniają metabolizm, a tym samym mogą jedynie pogłębiać problem zaparcia. No i ja się dałam na to złapać. Skręcało mnie, nie mogłam się normalnie wypróżnić, bulgotało mi w jelitach, a brzuch miałam wечно wzdęty jak balon. Doszło nawet do tego, że miałam obsesję – ciągle chodziłam do toalety z nadzieją, że tym razem uda się wypróżnić. Wspomagałam się jak tylko mogłam, jadłam jabłka i śliwki na kilogramy, ale nic nie pomagało. Raz byłam już tak zrezygnowana, że zastosowałam mnóstwo środków przeczyszczających pod rząd i dopiero to przyniosło jakiś efekt. Pomyślałam, że tak dłużej być nie może więc zasięgnęłam rady wśród znajomych i usłyszałam:

Następnym razem zapal sobie papieroska i wypij kawkę, a problem się rozwiąże. Od razu pójdzie gładko! – myślałam, że padnę po takiej radzie. A już na pewno, jeśli się będę do niej stosować, bo to prosta droga do zawału i wrzodów.

Doprawdy, świetny sposób na pozbycie się zaparcia. Absurd!

Uratowała mnie zbawienna moc natury

Jako, że łatwo dostępne środki przeczyszczające tylko pogarszały moją sytuację, a znajomy nie był zbyt pomocny, udałam się do specjalistki od naturalnych kuracji. Wyjaśniła mi, że chcąc zwalczyć zaparcia nie wolno niszczyć układu trawiennego. Zamiast tego trzeba zmusić jelita do naturalnej pracy. Zaleciła mi suplement, który ma w składzie mieszankę ziół, używanych od wieków na tego typu problemy, w bezpiecznej dawce.

Pierwszą dawkę wzięłam od razu po powrocie do domu, pełna nadziei, że mi pomoże. Na szczęście nie zawiodłam się – już po niedługim czasie zmniejszyły się wzdęcia i nie skręcało mnie już aż tak w brzuchu. Potem, aż nie mogłam uwierzyć, zaparcia zmniejszyły się! Z każdym dniem stosowania było tylko lepiej. Teraz już nie muszę przeżywać męczarni w toalecie i mogłam zapomnieć o wstydliwych gazach i bólach brzucha. Nareszcie czuję się dobrze i lekko, a moja cera nigdy nie była piękniejsza. Co za ulga!

Środek, który wspiera układ trawienny

Roślinny środek pomagający zmniejszać zaparcia to metoda, która może poprawiać napięcie mięśni i wspomagać układ trawienny. Inne metody przeczyszczające mogą działać na niego agresywnie i zamiast uwalniać organizm od zaparcia, potęgować je.

Większość osób, które stosowały tę w pełni naturalną metodę przyznało, że już po pierwszej dawce mogło zmniejszyć

Twoje zdrowie zależy również od prawidłowej pracy jelit!

zycie zaparcia i uczucie pełności, minimalizując też wstydliwe wzdęcia i gazy. Ponadto, uciążliwe kolki przestały być tak dokuczliwym problemem. Podobnie stało się z innymi dolegliwościami gastrycznymi. Natomiast, dzięki oczyszczeniu organizmu ze złożeń i toksyn, zmniejszyły problemy z cerą i brzydkim zapachem z ust.

Jeśli chcesz:

- wyregulować rytm wypróżnień...
- złagodzić kolki i ból brzucha,
- mieć szansę pozbyć się zaparcia,
- oczyścić organizm z toksyn,
- zmniejszyć gazy i wzdęcia

Skorzystaj z tej naturalnej metody wspierającej pracę jelit!

Preparat zmniejszający zaparcia od niedawna dostępny jest w Polsce w sprzedaży tel. Jego zamawianie jest proste i bezpieczne – za produkt zapłacisz dopiero przy odbiorze. Niewarto zwlekać ze złożeniem zamówienia, ponieważ pierwsze 100 osób, które zadzwoni się na podany poniżej numer, otrzyma bardzo atrakcyjną zniżkę!



Wyjątkowa Świąteczna Promocja!

Tylko do 7 grudnia 2020 r. świąteczna zniżka dla 100 pierwszych osób!
Zrób prezent sobie lub bliskim z rabatem -73% i zadzwoń:

56 300 32 15

*Od poniedziałku do niedzieli: 8:00-20:00
Zwykłe połączenia lokalne bez dodatkowych opłat.

*Szczegóły oraz informacje dotyczące procedury zwrotów i reklamacji dostępne są pod adresem: www.groupctm.com

100% NATURALNE SKŁADNIKI
Ta naturalna metoda daje szansę na:

- poprawę pracy jelit,
- uregulowanie przemiany materii,
- zmniejszenie uczucia rozpierania i bólu brzucha.



Barbara Lerczak, poznańska lekkoatletka

Baśka Lerczak Uśmiech na 200 metrów

Monika Kaczyńska
m.kaczynska@glos.com



Wspomnienie

Gdy wychodzi na bieżnię stadionu ściąga na siebie spojrzenia niemal całej widowni. Zgrabna, ładna, trochę zalotna, bardzo wdzięczna i zawsze uśmiechnięta. Choć w sporcie osiągnęła najbardziej spektakularne sukcesy, jej życie nie ograniczało się do biegania.

Gdyby żyła, dziś - w Barbórkę - obchodziłaby swoje 84. urodziny. Barbara Lerczak urodziła się 4 grudnia 1936 roku w Poznaniu. Dzieciństwo spędziła na Wildzie. Po ukończeniu szkoły podstawowej, kontynuowała naukę

w wildeckiej „Klaudynce”. W V Liceum Ogólnokształcącym dała się poznać jako zdolna humanistka, ale już wtedy potrafiła łączyć naukę ze swoją największą pasją - bieganiem.

- Profesjonalne treningi rozpoczęła w 1952 roku w poznańskim AZS-ie. Specjalizowała się w biegach krótkich na 100 i 200 metrów, a pierwsze sukcesy odnosiła podczas mistrzostw Europy - wspomina Lucjan Moros. - Była jedną z czołowych sprinterek lekkoatletycznego Wunderteamu w latach 50. i 60. XX wieku. Medalistką olimpijską, mistrzynią Europy i wielokrotną mistrzynią Polski.

Już w 1952 roku doskonałe wyniki kwalifikowały poznańską szesnastolatkę do wyjazdu na igrzyska olimpijskie. Niestety, jej trener, Emil Dudziński uznał, że jest na takie zawody jeszcze

zbyt młoda. Już dwa lata później zaczęła odnosić spektakularne sukcesy na międzynarodowych zawodach. - W 1954 roku podczas Mistrzostw Europy w Bernie zajęła 4. miejsce w finale biegu na 200 m (czas 24,4 sekundy). Cztery lata później na Mistrzostwach Europy w Sztokholmie w świetnym stylu pokonała rywalki na tym samym dystansie, zostając mistrzynią Europy z czasem 24,1 sekundy - wspomina Lucjan Moros. - Dodatkowo zdobyła jeszcze brązowy medal w sztafecie 4x100 metrów. Podczas Mistrzostw Europy w Belgradzie w 1962 roku triumfowała wraz z koleżankami w sztafecie 4x100 metrów, bijąc rekord Europy (44,5 sekundy) i rekord Polski. Do sukcesu drużynowego dodała jeszcze brązowy medal na swoim koronnym dystansie 200 metrów.

Barbara Lerczak trzykrotnie startowała w igrzyskach olimpijskich. Zadebiutowała w 1956 roku w Melbourne (na dystansie 100 m, 200 m oraz w sztafecie 4x100 m), ale medal zdobyła w 1960 roku w Rzymie. W finale sztafety 4x100 m wraz z Teresą Cieplą, Celiną Jesionowską i Haliną Górecką zajęła trzecie miejsce (czas 45 sekund), zdobywając brązowy medal. Na olimpiadę do Tokio w 1964 roku Barbara Lerczak pojechała, ale zerwanie ściągnięcia Achillesa przed wyjazdem do Japonii nie pozwoliło na start w sztafecie ani zdobycie indywidualnego medalu na dystansie 100 metrów. Była szóstą na 200 metrów.

- Ten wynik sama uznała za jeden ze swoich największych swoich sukcesów - twierdzi Lucjan Moros. - Problemy zdrowotne sprawiły, że po igrzyskach za-



Polskie produkty. Polska jakość.

Wspierając lokalne marki dajesz prezent nie tylko swoim bliskim!

Daj się zaskoczyć polskim produktem!

www.polpol.pl

kończyła ona karierę sportową – dodaje.

W latach 1952-1964 sprinterka pochodząca z poznańskiej Wildy 33 razy reprezentowała Polskę w lekkoatletycznych meczach międzypaństwowych. Jako zawodniczka AZS Poznań i AZS Kraków zdobyła 17 razy tytuł mistrzyni Polski na dystansach 100 i 200 metrów oraz dwukrotnie w sztafecie 4x100 metrów. Była też 27-krotną (!) rekordzistką Polski.

– Rekordy życiowe Basi? 100 metrów – 11,4 sekundy (1963 rok), 200 metrów – 23,6 sekundy (1960 rok), 80 metrów przez płotki (11 sekund, 1960 rok) – wlicza Lucjan Moros.

Osiągnięcia i urok osobisty lekkoatletki sprawiły, że zaskarbiła sobie ogromną sympatię kibiców. Barbara Lerczak została uznana sportswomenką stulecia AZS Kraków zajęła także dziesiąte miejsce w Plebiscycie na Sportowca stulecia AZS Poznań.

Na trwałe wpisała się w historię Wunderteamu – znakomitej polskiej reprezentacji lekkoatletycznej z lat 1956-1966, w której skład wchodził także tacy sportowcy jak długodystansowiec Zdzisław Krzyszkowiak, rekordzista świata w rzucie dyskiem Edmund Piątkowski czy najwybitniejszy polski oszczepnik Janusz Jan Sidło. Ale nie tylko sukcesy sportowe przysparzały Barbarze Lerczak wielbicieli. Nazywana polską Marylin Monroe,

podczas Mistrzostw Europy w Sztokholmie w 1958 roku została uznana przez dziennikarzy za najładniejszą lekkoatletkę.

W 1961 roku trafiła na okładkę „ITD - Ilustrowanego Magazynu Studenckiego”. „Gdy wychodzi na bieżnię stadionu ściga na siebie spojrzenia niemal całej widowni. Zgrabna, ładna, trochę zalotna, bardzo wdzięczna i zawsze uśmiechnięta” – napisano w numerze z 18 czerwca 1961 roku.

Jej życie nie kończyło się na bieganiu. Po maturze zdecydowała się studiować handel morski w Gdańsku. Szybko zaprzyjaźniła się z twórcami związanymi z teatrykiem Bim-Bom, m.in. Zbigniewem Cybulskim, satyrykiem Jackiem Fedorowiczem oraz aktorem teatralnym i filmowym Bogumiłem Kobiłą. Ostatecznie jednak, wiedzioną kolejną fascynacją przeniosła się do Krakowa. Tam rozpoczęła studia romanistyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim. Ale i ten kierunek porzuciła, by zacząć kolejne – tym razem histo-

rię sztuki. Ten właśnie kierunek ukończyła z tytułem magistra. Uniwersytecki dyplom uzupełniała biegła znajomość kilku języków obcych. Barbara Lerczak władała między innymi angielskim, niemieckim, francuskim i włoskim. Nieodmiennie fascynowała ją sztuka. W Krakowie związała się z Piwnicą pod Baranami i Teatrem Starym.

– To była artystyczna dusza – mówi Lechosław Lerczak, brat poznanianki. – Basia zakochała się w teatrze i kabarecie. W Trójmieście i Krakowie rozkwitła w towarzystwie artystów, aktorów i pisarzy.

Barbara Lerczak dwa razy wychodziła za męża, za każdym razem przyjmując nazwisko męża. Po raz pierwszy za tyczkacza Zbigniewa Janiszewskiego. Kolejnym jej mężem był także sportowiec – skoczek wzwyż Piotr Sobotta. Przez kilka lat była związana z poznanym w Krakowie aktorem, Janem Nowickim. Owocem tego burzliwego uczucia jest prezenter i aktor Łukasz Nowicki.

Barbara Janiszewska-Sobotta zmarła nagle 21 listopada 2000 roku w Krakowie. Zgodnie ze swoją wolą pochowana została na Cmentarzu Junikowskim w Poznaniu. Na pogrzebie żegnała ją rodzina i wielu wybitnych sportowców, m.in. koleżanka z drużyny i prezes Polskiego Związku Lekkiej Atletyki, Irena Szewińska.

Biegaczka z poznańskiej Wildy nazywana polską Marylin Monroe na trwałe zapisała się w historii sportu



Nazywana polską Marylin Monroe, uznana została przez dziennikarzy za najładniejszą lekkoatletkę

PARTNEREM CYKLU SĄ WOJSKA OBRONY TERYTORIALNEJ

079917836

W momencie gdy zakładamy mundur, to każdy jest sobie równy

O możliwościach rozwoju, jakie dają Wojska Obrony Terytorialnej. Pasji do wojska, muzyki, sportu i motocykli oraz o ciężkiej pracy na froncie walki z pandemią koronawirusa. Rozmawiamy z kapralem Łukaszem Kałużnym, żołnierzem 12 Wielkopolskiej Brygady Obrony Terytorialnej.

Jaki był początek pana przygody z Wojskami Obrony Terytorialnej? Czym się pan kierował dokonując takiego wyboru?

W 2017 roku, w dniu moich 33. urodzin postanowiłem, że zrobię coś nowego. Wcześniej czytałem o powstaniu WOT w mediach i stwierdziłem, że jest to ciekawa inicjatywa. Zgłosiłem się do Wojskowej Komendy Uzupelnienia i zadeklarowałem chęć wstąpienia do WOT. Następnie zostałem zaproszony na zapoznanie z warunkami służby do batalionu WOT w Śremie. Po pewnym czasie otrzymałem informację o skierowaniu na badania. Następnie udałem się na szesnastodniowe szkolenie podstawowe, podczas którego poznałem fantastycznych ludzi. Bardzo się wspie-



kpr. Łukasz Kałużny, 12 Wielkopolska Brygada OT

raliśmy podczas całego okresu szkolenia. Przyjaźnię się z nimi do tej pory. Przysięgę złożyłem 2 sierpnia 2018 roku w Śremie. Warto wspomnieć,

że moje zainteresowanie wojskiem pojawiło się już w najmłodszych latach. Mój tata był żołnierzem, w wojsku służył także dziadek, a pradziadek

był ułanem. Można śmiało powiedzieć, że tradycja wojskowa była w mojej rodzinie obecna od dawna. Nawet mój tata, który pochodzi z okolic Warszawy, poznał mamę będąc w wojsku w Inowrocławiu.

Jak dalej rozwijała się pana kariera w WOT?

Zaraz po szkoleniu podstawowym zaproponowano mi ukończenie kursu organizowanego przez Mobilny Zespół Szkoleniowy. Był to kurs przeznaczony dla przyszłych instruktorów. Założenie było takie, by wybrani żołnierze byli później kadrą szkoleniową dla kolejnych naborów. Ukończyłem ten kurs w pierwszym, drugim i trzecim stopniu. Następnie zająłem się właśnie działalnością instruktorską. Po pewnym czasie otrzymałem też możliwość podwyższenia swoich umiejętności oraz stopnia wojskowego, w ramach kursu podoficerskiego „SONDA”. Udało mi się ukończyć ten kurs i 6 lutego 2020 roku promocję na stopień kaprała otrzymałem z rąk gen. Jarosława Miki (Dowódca Generalny Rodzajów Sił Zbrojnych)

i gen. dyw. Wiesława Kukuły (Dowódca Wojsk Obrony Terytorialnej).

Na czym polega pana służba na froncie walki z pandemią koronawirusa? Jakiego rodzaju pan wykonuje?

Na samym początku pandemii zostałem skierowany do współpracy z policją. Odbywaliśmy wspólne patrole na ulicach Poznania. Było to dość ciekawe doświadczenie. W międzyczasie służyłem także na granicy polsko-niemieckiej. Nasza służba polegała tam na zabezpieczeniu medycznym. Wszystkie te działania trwały do 26 kwietnia. Następnie zostałem skierowany do izolatorium w poznańskim hotelu Ikar. Obecnie koordynuję działania wszystkich pracujących tam żołnierzy. Nasze działania na terenie izolatorium polegają przede wszystkim na wsparciu personelu medycznego, jesteśmy tu obecni 24 godziny na dobę. Wykonujemy szereg zadań, między innymi dostarczamy posiłki pacjentom, przekazujemy im przesyłki, dezynfekujemy pokoje i pomieszczenia, rozkładujemy sprzęt medyczny,

pełnimy nadzór nad obiektem. Od kilku tygodni wspieramy również Szpital imienia J. Strusia przy ulicy Szwajcarskiej w Poznaniu. Dodatkowo jesteśmy zaangażowani w pobieranie wymazów do testów na obecność koronawirusa. Trzeba pamiętać o tym, że najważniejsza jest praca zespołowa, sam nie zrobiłbym tutaj nic.

Czym zajmuje się pan na co dzień? Jakiego rodzaju pasje?

Jeśli chodzi o życie zawodowe, to od zawsze pracuję w branży rolniczej. Przez 10 lat pracowałem jako menadżer, potem założyłem własną działalność gospodarczą, także w branży rolniczej. W momencie gdy pojawił się covid, ograniczyłem swoją działalność w tej branży do minimum na rzecz służby w 12. Wielkopolskiej Brygadzie Obrony Terytorialnej. Wszystkie swoje siły i możliwości skierowałem na front walki z koronawirusem. Jeśli chodzi o pasje, to uwielbiam spędzać czas aktywnie. Pasjonuje mnie także motocross. Jednak moją największą pasją jest gitara. Gram na gitarze akustycznej i elektrycznej.

Poznaj poznańskie Warsztaty Terapii Zajęciowej

Warsztaty Terapii Zajęciowej to placówki, do których uczęszczają osoby z niepełnosprawnością, w celu zdobycia samodzielności, umiejętności i kwalifikacji, które mogą umożliwić im podjęcie pracy.

Warsztaty mogą być organizowane przez fundacje, stowarzyszenia lub inne podmioty jak np. jednostki samorządu terytorialnego, zakłady pracy chronionej. W Poznaniu funkcjonuje dziewięć Warsztatów Terapii Zajęciowej. Niektóre WTZ nie sprzedają swych produktów. Wszystkim można pomóc, przekazując darowiznę na konto prowadzącej je organizacji. W WTZ realizowane są zajęcia, które przyczyniają się do poprawy funkcjonowania społecznego uczestników i nabywania nowych umiejętności. Poznańskie WTZ wytwarzają wiele pięknych, użytkowych przedmiotów. Jeżeli chcecie wspierać WTZ, m.in. kupując ich produkty, to zapraszamy do grupy na Facebooku:

<https://www.facebook.com/groups/dobrobranie/>.

Grupa „dobro-branie” to przestrzeń, w której prezentujemy produkty i usługi lokalnych podmiotów ekonomii społecznej. Miasto Poznań wspiera Warsztaty Terapii Zajęciowej i lokalną ekonomię społeczną, angażując się jako partner w realizację projektu „Wielkopolskie Centrum Ekonomii Solidarnej”.



Artykuł powstał w ramach projektu „Wielkopolskie Centrum Ekonomii Solidarnej”, którego celem jest wzrost znaczenia Ekonomii Społecznej w rozwoju społeczno-gospodarczym Miasta Poznania. Projekt realizowany jest w ramach Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2014 -2020, współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego.



WTZ „Przyjaciele”

„Naszym celem jest integracja społeczna osób z niepełnosprawnością, stwarzanie warunków, w których mogą one funkcjonować jak najbardziej niezależnie, realizować swoje marzenia oraz cele życiowe i zawodowe”.

Co Was wyróżnia jako WTZ?

Warsztat Terapii Zajęciowej Przyjaciele działa przy Polskim Stowarzyszeniu na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelktualną Koło w Poznaniu już od 22 lat. Z jego usług korzysta 35 osób z niepełnosprawnością intelektualną lub sprzężoną. Warsztat prowadzi także zajęcia klubowe dla uczestników, którzy podjęli pracę. Do Klubu Przyjaciele przychodzi 12 osób.

Naszym celem jest integracja społeczna osób z niepełnosprawnością, stwarzanie warunków, w których mogą one

zdana. Podjęcie pracy nie byłoby możliwe bez praktyk zawodowych, które odbywają uczestnicy przy wsparciu asystenta pracy.

Bardzo ważną częścią działalności WTZ jest pracownia umiejętności społecznych. To tu rozmawia się o problemach, tych wielkich i tych codziennych. Tu nie ma tematów tabu. Przy pracowni od kilku miesięcy tworzy się grupa selfadwokatów. Selfadwokat to osoba świadoma swoich praw, która szkoli się, by czuć i występować w obronie praw osób z niepełnosprawnościami.



funkcjonować jak najbardziej niezależnie, realizować swoje marzenia, cele życiowe i zawodowe.

Dlaczego sprzedajecie produkty? Kto je robi?

Od kilku lat WTZ specjalizuje się w produkcji podpałek K-Lumet. Podpałki służą do rozpalań w kominku czy grilla. Technologię opracowali Szwajcarzy, a dedykowana jest i zastrzeżona dla osób z niepełnosprawnością intelektualną. WTZ praktycznie dwie pracownice przekształciły w mały zakład produkcyjny, który w przyszłości może stać się niezależnym przedsiębiorstwem.

Podpałki produkowane są z specjalnie przygotowanych bloczków drewnianych. I właśnie drewno jest ulubionym materiałem WTZ. W pracowni stolarskiej powstaje z niego różnorodna galanteria drewniana. Są to zabawki dla dzieci, gadzety okolicznościowe np. bożonarodzeniowe, ale także domki dla owadów. Pracownia stolarska w porozumieniu z pracownią umiejętności zawodowych zajmuje się również renowacją mebli. Aktualnie pracujemy nad potężną komodą z lat 60. Główną specjalizacją pracowni umiejętności zawodowych jest jednak szkolenie w kierunku pracownika gastronomii. Uczestnicy przygotowują codziennie kilkanaście obiadów w jednym z całodobowych ośrodków Stowarzyszenia, które prowadzi Warsztat. Przygotowanie do pracy w gastronomii nie jest przypadkowe. Większość uczestników, która podjęła pracę zawodową, właśnie z tą branżą jest zwią-

Jak można nas wspierać?

Obecnie nasz WTZ nie wykonuje usług i produktów, które można zakupić, natomiast można nas wspierać w inny sposób np. przekazując darowiznę na konto prowadzącej nas organizacji czyli Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelktualną w Poznaniu.

Na co przeznaczacie zdobyte w ten sposób środki?

Głównie przeznaczamy je na integrację społeczną uczestników WTZ, np. na wycieczki, a także wyposażenie WTZ i materiały do terapii. Staramy się angażować w rozmaite projekty. Aktualnie rozpoczynamy realizację projektu „SoVo - dostępne radio internetowe”. Projekt, który realizowany będzie przy wsparciu pracowni komputerowo-biurowej, ma na celu podnoszenie kompetencji cyfrowych osób z niepełnosprawnością intelektualną poprzez prowadzenie lokalnej grupy radiowej. Głównym zadaniem będzie przygotowywanie materiałów i audycji, które następnie emitowane będą w radiu internetowym.

Warsztat Terapii Zajęciowej „Przyjaciele”

www.facebook.com/WTZPrzyjaciele/

os. Lecha 40

61-294 Poznań

tel. (61) 877 81 61

kom. 665 333 958

e-mail: wtpzprzyjaciele@interia.pl

WTZ Fundacji Polskich Kawalerów Maltańskich „Pomoc Maltańska” w Poznaniu

„W naszych placówkach przygotowujemy uczestników do życia w środowisku społecznym, rozwijając ich umiejętności planowania i komunikowania się, dokonywania wyborów, decydowania o swoich sprawach”.

Co Was wyróżnia jako WTZ?

Gdybyśmy mieli opisać jednym słowem, co nas wyróżnia, z pewnością użylibyśmy słowa: różnorodność. Dlaczego? Każdy z nas jest inny. Różnimy się nie tylko wyglądem, ale też charakterami, umiejętnościami czy doświadczeniami żywymi. Mimo że jesteśmy tak różni, to tworzymy fajny zespół uczestników i terapeutów. Inność w tym przypadku nie oznacza czegoś gorszego. Nasza „inność” podkreśla, że jesteśmy wyjątkowi i to właśnie nas wyróżnia. Wspólnie bierzemy udział w tworzeniu i życiu warsztatów. Nie

ale także świetnie się bawimy. W każdą pracę wkładamy nie tylko ogrom pracy i cierpliwości, ale także swoje serce. Dlatego nasze prace często podpisujemy: „stworzone z sercem... dla Ciebie”. Wyroby powstające w trakcie naszej codziennej pracy można nabyć na straganach i kiermaszach okolicznościowych organizowanych z okazji świąt. Odmową radość sprawia nam nie tylko zakup naszych dzieł, ale przede wszystkim docenienie naszej pracy, zaangażowania i starań. Zauważenie, że za tym wszystkim stoimy my – ludzie – tak różni – ale tak wyjątkowi.



byłoby to jednak realne, gdyby nie współpraca, otwartość i zaangażowanie, które szczególnie mocno podkreślone są w murach naszych warsztatów.

Jakie produkty powstają w Waszych pracowniach? Kto je robi?

Nasze prace wykonywane są przez uczestników pod czujnym okiem terapeutów. W naszych warsztatach zgodnie z profilami pracowni tworzymy głównie rękodzieło, tj. malowanie obrazów, biskwitów; ozdabianie różnych przedmiotów metodą decoupage; malowanie na szkle; szycie maskotek, toreb i ozdabianie ich; tworzenie makram, mydełek, świeczek, kartek okolicznościowych, biżuterii czy prac ceramicznych np. wypalanie misek, kubków, wisiorów, aniołów, choinek – zaprojektowanych przez uczestników. Specjalizujemy się w ozdabianiu pierników, które czarują i zachwycają.

Co, jak i kiedy można od Was zakupić?

Zgodnie z daną porą roku przygotowujemy prace tematyczne np. ozdoby wielkanocne, bożonarodzeniowe. Staramy się iść z duchem czasu. Sprawdzamy co jest „na czasie” i zgodnie z tym uczymy się nowych technik. Dzięki temu nie tylko poszerzamy zakresy naszych umiejętności,

Na co przeznaczacie zdobyte w ten sposób środki?

Gotowe prace wystawiamy na sprzedaż, a pozyskane fundusze przeznaczane są na integrację społeczną. Realizujemy ją poprzez wyjścia kulturalne, jednodniowe wycieczki, zimowiska w Puszczy Zieloncy czy coroczne wyjazdy nad morze.

Warsztat Terapii Zajęciowej „Pomoc Maltańska”

www.wtpzpomocmaltańska.ayz.pl

Warsztaty na Ławicy:

ul. Miastkowska 128/132

60-184 Poznań

tel.: 61 868-15-67

e-mail: wtpz.pomocmaltańska@gmail.com

Warsztaty na Komandorii:

ul. Świętojańska 1

61-113 Poznań

tel.: 506-716-235

e-mail: wtpzpoznan@onet.pl

Andrzej Niczyperowicz
a.niczyperowicz@glos.com



DODATEK NADZWYCZAJNY
ANDRZEJA NICZYPEROWICZA
WIEK II ROCZNIK XXXVIII

nr 1375

Kocia przypowieść

Powiadają mądrzy nieliczni, iż nasze podziały i narodowa niezgoda idą w ślad irlandzkiej katastrofy domowej. Albowiem nieustępliwi i zawzięci wyspiarze nie wyciągnęli przez prawie sto lat żadnych wniosków płynących ze starego anonimowego limeryku irlandzkiego o dwóch walczących kotach, którego sens jest mniej więcej taki:

*Wirlandzkiej dziurze Killkany dwa
koty żyły,
A każdy z nich uważał, że jest o jed-
nego za dużo.
Więc walczyły i walczyły
I drapały, i tłukły się
Tak długo, aż poza pazurkami
I koniuszkami ogonów
Z dwóch kotów nic nie zostało.*

Słynne powiedzenia

Człowiek jest jak stolarz. Stolarz żyje, żyje, a potem umiera. Tak też bywa z człowiekiem.

Szolem Alejchem

Powiedział Dziadek

Ten się śmieje ostatni, kto najwolniej kojarzy.

Stachu i Rychu

- Co to może być; trzeci dzień nie chce mi się robić?
- Pewnie środa.

Kilka przekrętów

W dotychczasowym czasie pandemii znowu było kilka nadzwyczajnych przekrętów w poczcie tradycyjnej i mailowej. Moje, dość proste nazwisko, występowało w takich konfiguracjach: Andrzej Niczym-Borowicz (marcowe zaproszenie na pokaz garnków); Andrzej Niczymbarowicz (list z czasopisma „Przegląd Gastronomiczny”); Andrzej Niczyperowicz (oferta z firmy „Arkadia”) oraz - Anzei Nizpovic (list z General Motors). Ciąg dalszy (zapewne) nastąpi.

Stachu - myśli

Dlaczego nie możemy zarażać się szczęściem?

Trudne pytanie

Gdzie jest ta ulica, gdzie jest ten dom, gdzie jest ta dziewczyna, co kocham ją?

Dziadzia, jak żyć?

Dziadek Jeremiasz zapytany na konferencji prasowej o tajemnicę długowieczności odpowiedział, że nigdy nie odmawiał sobie w długim i barwnym życiu żadnej zakazanej przyjemności. Żwawy czterdziolatek odpowiadał także na inne pytania.

ŚWIADCZYMY USŁUGI SATYRYCZNE
DLA LUDZKOŚCI
A.NICZYPEROWICZ@GLOS.COM

WIGILIJNE LICZENIE

Tydzień Baby

Może to przez tę pandemię zwierzęta wariują? - dziad zdumiony się odezwał, gdy pod stół poszukiwaniu psa zajrzał. To i baba zajrzała. Widok niecodzienny rzeczywiście był. Biała bokserka Lea myślała żywą się bawiła. - Przecież psy myśli nie łapią - baba pomyślała. Zaraz jednak wzrok jej na kota Marcela padł. Ów biednej, prawie sparalizowanej strachem ofierze drogę ucieczki ewentualnej odcinał. - Zrób coś! - baba w dziada kierunku wykrzyknęła. - Ratuja! I przyznać trzeba, że ciepło na niego spojrzęła, gdyż myślz z opresji wyrwała z domu na wolność wyniósł. - Bohaterem dzisiaj dla mnie jesteś - oceniła z akcentem na „dzisiaj”. - Dla ciebie może tak, ale zobacz, Lea się gniewa - odparł przybity wyraźnie. Pies warczał nieprzyjemnie, tyłem do dziada odwrócony, a wtórował mu równie niemitym kwileniem kot. Dziwne zjawisko baba na wybiegu kur też zaobserwowała. Kogut w miłość popadł. Całymi dniami spacerował z kurą jedną odbywał. I nawet nie o to chodzi, że z jedną z najbrzydszych, ale to chyba wbrew koguciej naturze jest. Zastanawiała się baba nawet czy w związku z sytuacją kogutów paru nie dokupić, żeby i inne kury towarzystwo miały, ale podobno nic dobrego by z tego nie wyszło, bo koguty walczą ze sobą. Jakby tak w Wigilię głosem ludzkim przemówiły, to może kogut niestosowność swoich poczynań jakoś by wytłumaczył - zastanawiała się baba pierniczki piekąc. No i myśli jej w świąt stronę się skierowały, a konkretnie liczenia, co prostym wcale nie jest. Bo na ten przykład jak liczyć babę, która od miesięcy paru na wsi mieszka, choć nie jest tam zameldowana? Jeśli za domownika, to wszystko pasuje, ale jeśli jako gościa? Dziecko przyjazd zapowiedziało, co może (jeśli liczyć babę) szale gości przeważać. A w takim przypadku baba wyjechać powinna? Zaraz jednak pocieszająca myśl przyszła, że jakby co to dziada może na te parę godzin gdzieś odesłać. Gdy pierniczki wystygły, baba do dekoracji przystąpić zamierzała. Lukier trzy razy podgrzewać musiała, bo zapomnieć sobie nie mogła gdzie posypki kolorowe schowała. Kuchnię całą przetrząsnęła i nic. W szafce na korytarzu jedną tylko znalazła, zieloną. Z dalszych poszukiwań zrezygnowała, bo prościej będzie dnia następnego nowe dekoracje kupić. Alukier już gotowy i piękne zielone kryształki na pierniki choinki wykorzystać postanowiła. Piękne wyszły! Sama siebie pochwaliła. I powody miała, bo nawet dziad gdy do kuchni wszedł z uznaniem głową pokiwiał, po pierniczka sięgając. Wypluł natychmiast, a baba roześmiała się, że żart taki zrobił, bo wiadomo, że jak się pierniki nie przypała, to niczego w nich zepsuć nie można. Wtedy głos mamy baby z korytarza się rozległ: - Brał ktoś moją sól do kapieli?

Kamilla
Placko-Wozińska
k.placko@glos.com



kultura



„Ścieżka Prostej Obfitości”, Sarah Ban Breathnach (Wydawnictwo Rebis)

Od lat jest światowym bestsellerem i ważną lekturą dla kolejnych pokoleń kobiet. Inspirujące medytacje na każdy dzień oraz praktyczne rady pomogły milionom czytelniczek odzyskać swoje prawdziwe ja, odnaleźć równowagę w najtrudniejszych chwilach życia i na nowo odkryć szczęście i piękno codzienności. Niezwykle mocne przesłanie „Ścieżki Prostej Obfitości” jest jeszcze bardziej potrzebne i aktualne dziś, w pełnym niepokoju świecie. Z charakterystyczną szczerością, dowcipem i mądrością Sarah Ban Breathnach zaktualizowała swój poradnik z myślą o nowym pokoleniu kobiet, które potrzebuje go jeszcze bardziej niż poprzednie. „Ścieżka Prostej Obfitości”, z nowym wstępem, częściowo zupełnie zmienionymi medytacjami i comiesięczną listą prostych radości, jest niezawodnym przewodnikiem dla kobiet, które chcą żyć świadomie i być wierne swemu Autentycznemu Ja. Książka Sarah uczy nas celebrowania wewnętrznej radości i szukania piękna w prostych przyjemnościach i dobrze spędzonych chwilach każdego dnia.

KATARZYNA SKLEPIK

Projekt OKNO, czyli dialog artystyczny z lokalnymi społecznościami

Projekt

Ruszył ogólnopolski Projekt OKNO, w ramach którego w czterech miastach Polski pojawiły się instalacje młodych artystów. W okresie przedświątecznym aż na dwa tygodnie znajdują się one w witrynach lokalnych sklepów, kawiarni, księgarni czy punktów usługowych. Jedną z instalacji można właśnie podziwiać w Poznaniu. W wyborze miejsc, w których pojawiły się mini-wystawy, byli zaangażowani agenci poznańskiego ubezpieczyciela ERGO Hestii.

Celem projektu jest zwrócenie uwagi na wyzwania i trudności, przed którymi stanęli lokalni przedsiębiorcy w trakcie pandemii. Autarami mini-wystaw są finaliści 19. edycji konkursu Artystyczna Podróż Hestii. Witryny lokalni należących do kawiarni, punktów usługowych czy sklepów przez dwa tygodnie będą pełniły rolę galerii sztuki, w których finaliści artyści zaprezentują instalacje, obrazy, filmy lub inną formę artystyczną.

Dzięki prezentacji prac w przestrzeni publicznej efekty współpracy między przedsiębiorcami a artystami będzie mogła odkryć każda przechodząca obok witryny osoba - intencjonalnie lub przypadkiem. Artystyczne zagospodarowanie witryn pozwoli mieszkańcom na dodatkowy kontakt ze sztuką współczesną, która podczas pandemii jest trudno dostępna. Z założenia przestrzeń prezentowania wystaw jest nieoczywista, wychodząca poza mury instytucji kultury, niemająca zazwyczaj nic wspólnego ze sztuką współczesną.

Ogólnopolski cykl wystaw OKNO ma formę wymiany doświadczeń młodych artystów, studentów wkraczających na rynek sztuki, z osobami z innych grup zawodowych. Tematyka projektu oscyluje wokół wspólnoty doświadczenia - w dobie pandemii i kryzysu ekonomicznego wszyscy, niezależnie od wykonywanego zawodu, stanęliśmy przed licznymi wyzwaniami i trudnościami - komentuje Magdalena Kąkolewska, prezes Fundacji Artystyczna Podróż Hestii, która jest organizatorem akcji. - Poprzez organizację wystaw chcemy również pokazać, że wydarzenia kulturalne mogą dziać się wszędzie - zarówno w mniejszych, jak i większych miastach, w galeriach oraz



„Azyl” to obraz Małgorzata Mycek, który widnieje w oknie gabinetu kosmetycznego BeautyMed na poznańskich Jeżycach

poza nimi, że sztuka współczesna może być atrakcyjna wszędzie i dla każdego.

Instalacje zostaną zaprezentowane w Białymstoku, Częstochowie, Gdyni, Kaliszu, Lublinie, Łodzi, Rzeszowie, Sopocie, Szczecinie, Tarnowie, Toruniu, Wrocławiu oraz Żyrardowie i Poznaniu. Tu swój projekt przedstawi Małgorzata Mycek - malarzka i performerka, absolwentka Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu. Jej praca do 14 grudnia widnieć będzie w oknie gabinetu Kosmetycznego BeautyMed na Jeżycach. Na ulicy Mickiewicza przechodnie mogą zauważyć w oknie nietuzinkowy obraz artystki, która umieściła w nim pewien przekaz.

Przed rozpoczęciem pracy nad obrazem Małgorzata Mycek w przydzielonym jej salonie kosmetycznym przeprowadziła ankietę - postanowiła dowiedzieć się, czemu panie decydują się na skorzystanie z usług salonu. Okazało się, że dla większości jest to rodzaj azylu przed negatywnymi bodźcami świata.

Opierając się na wypowiedziach osób korzystających z usług salonu starałam się stworzyć ołtarzyk beztroski. Salon kosmetyczny staje się dla nich azylem, a po przekroczeniu jego progu na kilka błogich godzin znikają problemy życia codziennego - mówi Małgorzata Mycek.

Na podstawie tego spostrzeżenia Małgorzata Mycek stworzyła swój obraz. - Artystka jako medium malarskie wykorzystuje nieoczywiste materiały, jak banery reklamowe. Odwołuje się więc tym samym również do świata wykreowanego przez re-

klamę i billboardy, w którym nigdy nikomu nie dzieje się krzywda - podsumowuje Magdalena Kąkolewska. - Mycek zastanawia się, jaki wpływ na odpowiedzi klientek salonu miały ich faktycznie odczucia, a ile z nich było udzielonych pod nieświadomym wpływem reklamy. Przesłany projekt jest spójny z estetyką artystki - dodaje prezes Fundacji Artystyczna Podróż Hestii.

Co myślą o sztuce Małgorzata Mycek w gabinecie kosmetycznym, w oknie którego widnieje obraz? - Zgodziłam się na udział dlatego, że poprzez projekt możemy wypromować młodych artystów - mówi Marta Matuszewska, właścicielka gabinetu kosmetycznego BeautyMed. - Pracę plastyczną pani Małgorzaty można u nas podziwiać do połowy grudnia. Uważam, że nazwa „Azyl” bardzo nam odpowiada, ponieważ oprócz umiejętności, jakie wypracowaliśmy przez lata, staramy się dać naszym gościom coś więcej - rozmowę i uwagę. Praca Małgorzaty Mycek jak i poprzedzająca ją ankietę przeprowadzona wśród naszych klientów jest na to dowodem.

Wśród twórców, którzy prezentują swoje prace w ramach projektu OKNO, znaleźli się: Natalia Galasińska, Veronika Hapchenko, Maja Janczar, Agata Jarosławiec, Adam Koziński, Anna Kwiatkowska, Małgorzata Mycek, Michał Myszowski, Grażyna Monika Olszewska, Karolina Pawelczyk, Anna Rutkowska, Ewelina Węgiel, Jan Eustachy Wolski, Bożena Wydrowska, Katarzyna Wyszowska. (AB)

Nowy węzeł przesiadkowy w Wolsztynie prawie gotowy

Monika Kaczyńska
m.kaczyńska@glos.com



Fundusze Europejskie

Jeszcze w tym roku mieszkańcy Wolsztyna skorzystają z nowego węzła przesiadkowego, powstającego m.in. na terenie budynku dworca kolejowego. Prace zostały już ukończone. Trwają procedury odbioru inwestycji.

Wybudowany w latach 60-tych ubiegłego wieku budynek dworca kolejowego i jego otoczenie całkowicie się zmieniły. Na razie pasażerowie korzystają jeszcze z dworca tymczasowego, ale już wkrótce, po zakończeniu odbiorów, obiekt zostanie udostępniony podróżnym. Będzie znacznie bardziej komfortowo.

Kompleksowe rozwiązanie

- Same prace trwały nieco ponad rok - relacjonuje Grzegorz Wysocki z Wydziału Inwestycji Urzędu Miejskiego w Wolsztynie. - Ale przygotowanie do remontu i przebudowy prowadzone były znacznie dłużej. Zaczęło się od przejęcia przez gminę dworcowego budynku.

Ten, oddany do użytku w 1961 roku od tego czasu nie przechodził gruntownej renowacji.



Jeszcze w tym roku mieszkańcy Wolsztyna będą mogli korzystać z nowego zintegrowanego centrum komunikacyjnego. Budynek dworca kolejowego został wyremontowany i przebudowany. Po zakończeniu odbiorów technicznych przyjmie pasażerów

Był więc wysłuchany i nie odpowiadał ani współczesnym wymaganiom technicznym, ani oczekiwaniom podróżnych. Do tego nie została rozwiązana kwestia dworca autobusowego. Wcześniej funkcjonujące przystanki również nie zapewniały komfortu ani podróżnym, ani kierowcom autobusów. Ostatecznie władze Wolsztyna zdecydowały się zlecić wykonanie koncepcji adaptacji obiektu.

- Rozpisano konkurs, na który wpłynęło osiem prac - mówi Grzegorz Wysocki. - Zwycięska koncepcja, która obecnie jest realizowana, zakładała stworzenie Zintegrowanego Centrum Komunikacyjnego i oprócz przebudowy dworca, także zagospodarowanie terenu wokół. W ten sposób podróżni będą mogli wygodnie przesiadać się z pociągu na autobus i odwrotnie.

Teren wokół dworca został uporządkowany. Powstało zadanie przystanków autobusów, a także zaplecze dla autobusów.

Przed budynkiem dworca znajdują się, również zadane, parkingi rowerowe. Na razie takiego komfortu nie będą mieli kierowcy samochodów osobowych. - Przed budynkiem dworca są miejsca typu kiss and ride czyli takie, na których można się zatrzymać na chwilę,

wysadzić podróżnego i pojechać dalej - wyjaśnia Grzegorz Wysocki. - Parking, na którym można na dłużej zostawić samochód w ramach tej inwestycji nie powstał. Ale w przyszłość i jego budowa jest planowana. Na razie zakończyły się prace projektowe. Znajdzie się nieopodal.

Dworzec jak nowy

Zupełnie zmienił się budynek dworca kolejowego. - Został

przebudowany od piwnic po dach - twierdzi Grzegorz Wysocki. - W suterenie mieszczą się obecnie sanitariaty, a także pomieszczenia zaplecza dworca.

Komunikację z pomieszczeniami poniżej poziomu gruntu oprócz nowej klatki schodowej zapewnia winda. Toalety są więc całkowicie dostępne także dla osób z niepełnosprawnościami.

Na poziomie zero znalazły się dwie kasy biletowe, poczekalnia, a także pomieszczenie, w którym już wkrótce zacznie działać Centrum Informacji Turystycznej.

Na wolsztyński dworzec wróci gastronomia. - Przed laty była tu restauracja - wspomina Wysocki. - Ale od dawna już nie działała. Teraz to się zmieni.

Na piętrze znalazły się pomieszczenia biurowe, które są przeznaczone na wynajem. W budynku będzie także małe kino społecznościowe.

Tuż obok dworca, przy przejściu na perony powstał nowy pawilon, w którym znalazły się bagażownia i dodatkowe toalety.

Budowa węzła przesiadkowego była możliwa dzięki wsparciu z WRPO 2014+. Wyniosło ono 4,2 mln zł. Dodatkowo Wolsztyn uzyskał 200 tys. zł dotacji na stworzenie kina społecznościowego w ramach innego projektu także finansowanego z WRPO 2014+. ©©

FOT. UM WOLSZTYN

Wielkopolskie gminy postawią na eko-edukację

Investycje

3,7 miliona złotych wyniesie dofinansowanie z WRPO 2014+ projektów związanych z ekologią, które będą realizowały trzy wielkopolskie gminy: Rokietnica, Pleszew i Komorniki oraz powiat gnieźnieński.

Cztery projekty, na których dofinansowanie podpisał w tym tygodniu umowy Marek Woźniak, marszałek województwa wiel-

kopolskiego dotyczą ochrony środowiska, ze szczególnym uwzględnieniem edukacji ekologicznej.

Gmina Rokietnica planuje realizację projektu pt. „Fabryka Ekologów - edukacyjne laboratorium w Szkole Podstawowej w Cerekwicy w ramach zadania pn. Budowa Szkoły Podstawowej w Cerekwicy”. Na ten cel otrzyma 1,242 mln zł dotacji.

Miasto i Gmina Pleszew pracuje nad projektem „EKO Pleszew”. Dofinansowanie z

WRPO 2014+ wyniesie 880 541 zł. W ramach tego projektu powstanie między innymi miasteczko ruchu drogowego, w którym będzie realizowany innowacyjny program poprawy bezpieczeństwa dzieci poruszających się na rowerach i pieszo. Będzie rondo, skrzyżowania z drogami równorzędnymi i podporządkowanymi, przejścia dla pieszych, znaki, sygnalizacja świetlna, ulice dwukierunkowe i jednokierunkowe. Dodatkowo będzie miejsce do nauki jazdy.

Obiekt powstanie na terenie stadijonu miejskiego. Będzie w pełni ekologiczny. Zasilanie oświetlenia zapewnią panele fotowoltaiczne. Klimat poprawią posadzone drzewa i krzewy - miasteczko będzie też skwerem.

180 833 złotych to wartość dofinansowania projektu „Działalność ekologiczna w gminie Komorniki”.

Projekt „Środowisko Wiedza i Alternatywne Technologie (ŚWiAT) - Powiatowe Centrum Stacji Meteorologicznych i Wie-



Marek Woźniak podpisał umowy na dofinansowanie

dy Przyrodniczej” realizowany przez powiat gnieźnieński otrzyma dotację wysokości 1,338 mln zł.

Łącznie Zarząd Województwa Wielkopolskiego przeznaczy na projekty związane z edukacją ekologiczną 44,5 mln zł.

- Efekty działań związanych z ochroną i zachowaniem środowiska naturalnego, w tym edukacją ekologiczną nie zawsze widoczne są od razu, ale zapracujemy dla przyszłych pokoleń - podkreśla Marek Woźniak. ©©

FOT. LUKASZ GOŁAK

REKLAMA

009963746

Zmieniamy
Wielkopolskę

www.wrpo.wielkopolskie.pl

Wielkopolski Regionalny Program Operacyjny na lata 2014-2020



- WTK poniedziałek godz. 19.15 i wtorek godz. 17.50
- TV Pro Art środa godz. 20.50 i niedziela godz. 18.50
- TV Asta czwartek i piątek godz. 17.45



HOROSKOP

Wodnik (20.01-18.02)

Przekonasz się, że życzliwości powinny zawsze towarzyszyć szeroko otwarte oczy. Horoskop dzienny mówi, że zauważysz, jak ktoś wykorzystuje Twoją pomocną dłoń.

Ryby (19.02-20.03)

Dzień przyniesie Ci sporo okazji do podejmowania radykalnych działań, ale horoskop na dziś radzi część z nich znacznie ograniczyć. Kieruj się zdrowym rozsądkiem.

Baran (21.03-19.04)

Przekonasz się dzisiaj, że gdy człowiek sam się ceni, inni również dadzą go większym szacunkiem. Ale horoskop dzienny na piątek nie radzi zadzierać nosa do góry...

Byk (20.04-20.05)

Możliwe, że telefonicznie lub przez internet odnowisz znajomością zawarte bardzo dawno temu. Horoskop dzienny zapowiada powrót wspomnień sprzed lat.

Bliznięta (21.05-21.06)

Nie obawiaj się prosić innych o wsparcie albo dobrą radę. Horoskop na dziś mówi, że możesz liczyć na wyrozumiałość i delikatność. Postaraj się odwzajemnić.

Rak (22.06-22.07)

Perspektywa rozpoczynającego się weekendu może nieco wybić Cię z rytmu codziennych obowiązków. Horoskop dzienny na piątek zwiastuje małe problemy...

Lew (23.07-22.08)

Postaraj się okazywać więcej zaufania ludziom ze swojego otoczenia. Horoskop dzienny radzi dzielić się spostrzeżeniami i pozwalać podejmować samodzielne decyzje.

Panna (23.08-22.09)

Wydarzenie, którego będziesz dzisiaj świadkiem, pobudzi Cię do głębszej refleksji nad życiem. Horoskop na dziś wyraźnie zapowiada, że podejmiesz pewne postanowienia.

Waga (23.09-22.10)

Postaraj się wykorzystać dzień na likwidację drobnych prowizorek wokół siebie. Horoskop dzienny na piątek mówi, że okoliczności ku temu będą bardzo sprzyjające.

Skorpion (23.10-21.11)

Początek miesiąca może przynieść Ci nieznaczną poprawę sytuacji finansowej. Horoskop dzienny wróży, że uda Ci się dzięki temu zrealizować drobną zachciankę.

Strzelec (22.11-21.12)

Ktoś będzie dzisiaj na wszelkie sposoby próbował wpływać na podejmowane przez Ciebie decyzje. Horoskop na dziś ostrzega, że może to być element grubszej intrygi...

Koziorożec (22.12-19.01)

To będzie Twój dzień. Niczym taran pokonasz wszystkie przeciwności. Dlatego horoskop dzienny na piątek radzi zastanowić się, co dotychczas sprawiło Ci największe trudności i zabierać się za to.

Drobne

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie: 800 472 852, 61 86 94 143 Faxem: 61 623 25 28
Przez internet: ibo.polskapress.pl E-mail: drobne@glos.com

Biuro Ogłoszeń:

ul. Grunwaldzka 19, 60-782 Poznań,
tel. 61 869 41 43; 61 86 94 162



NASZA
HISTORIA

Nasza historia nigdy się nie powtarza

naszahistoria.pl



Nieruchomości

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

JEDNOPOKOJOWE

BEZPOŚREDNIO Centrum 24m², 550 PLN + opłaty, młodym. Tel. 722-089-714

TRZYPOKOJOWE

BEZPOŚREDNIO Skórzewo 65 m², 1800 zł + liczniki, 603-94-18-95.

DZIAŁKI, GRUNTY KUPIĘ

GRUNTY ROLNE

KUPIĘ ziemię rolną do 1 hektara, 609-499-555.

GARAŻE

GARAŻE blaszane nowoczesne - drewnopodobne, 798-710-329

GARAŻE blaszane, bramy, koje, dowóz montaż gratis, raty! 509-574-644, 61/812-54-69, 62/586-07-83, 63/218-60-44, 65/619-34-15, 67/345-05-16 www.konstal-garaze.pl

Handlowe

ANTYKI

POZNAŃ, okolice skupuję porcelaną, obrazy, monety, książki, medale i mundury wojskowe Tel. 530-005-327

KOLEKCJONERSTWO, SZTUKA

ZNACZKI KOLEKCJE zbiory **KUPIĘ** **NAWET** za 50tys.zł, 603-441-081

INNE

SKUP złomu z odbiorem 727-257-558

Motoryzacja

SAMOCHODY OSOBOWE- KUPIĘ

ABSOLUTNE każdy stan, 501-038-971

AUTO od 1-go właśc kupię 505-555-329

AUTO-SKUP wszystkie marki Tel. 503193487

REKLAMA 009934337

SKUP GRUNTÓW**POWYŻEJ 0,5 HA****BUDOWLANE****I ROLNO-BUDOWLANE**

539 204 884

009951050
KAPRAL-CAR
AUTO KASACJA
SKUP AUT
515 111 111

INNE

KUPIĘ stary samochód lub motocykl, min. 40-letni. Może być niekompletny lub uszkodzony, 609-499-555.

009901523
KASACJA POJAZDÓW
SPRZEDAŻ CZĘŚCI
SAMOCODOWYCH
GUZIK
ZŁOMOWANIE
690 117 434; 517 450 130
ZŁOMOWANIE-GUZIK.PL

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

GOTÓWKOWE pożyczki INVEST FINANCE, specjalna oferta, tel. 511 044 116

KREDYT 50 tys. rata 545 zł RRSO 8,3%. Tel. 730 809 809

ODDŁUŻANIE, czyszczenie BIK, upadłość, kredyty CHF, 684-135-181

Praca

ZATRUDNIĘ

BIURO Ochrony zatrudni -Instalatorów systemów nisko -prądowych oraz systemów kamer IP, CCTV, SSWiN, KD. Tel. 603 656 995

ELEKTRYK - praca od zaraz/ NIEMCY - tel. 774270543 Cert. 9875

LOSIR Sp. z o.o. w Luboniu zatrudni samodzielnego księgowego na pół etatu, na umowę o pracę. Szczegóły ogłoszenia na stronie www.losir.eu.

MALOWANIE, tapetowanie, docieplenia - praca od zaraz/ NIEMCY - tel. 774270543. Cert. 9875

PRACA w OPIECE NIEMCY. Legalne zatrudnienie, stawki do 1600 euro. Tylko sprawdzone oferty, elastyczne terminy wyjazdów, bezpłatny transport. Bonus świąteczny do 300 euro na rękę. ZADZWOŃ TERAZ: 505 404 214, 501 409 214.

PRACOWNIKÓW porządkowych z orzeczeniem. Umowa o Pracę. TEL 664032479

PRZYJMĘ malarzy. 500-276-085.

PRZYJMĘ tokarzy rencistów, emerytów. Tel. 604-636-486

SERWIS sprzątający, Poznań Swadzim (z orzeczeniem) 784-074-035

STOLARZ - praca od zaraz/ NIEMCY - tel. 774270543 Cert. 9875

ŚLUSARZ/ spawacz - praca od zaraz/ NIEMCY - tel. 774270543 Cert. 9875

W gospodarstwie mlecznym, z doświad.- zamieszkanie, 517-433-784

SZUKAM PRACY

POSZUKUJĘ pracy w Poznaniu jako osoba sprzątająca. 791-034-222

Zdrowie

CHIRURGIA

LASERAMI: żyłaki, brodawki, blizny, znamiona, tatuaże, odciski, włosy, 606-855-813, www.lasermedic.pl

REKLAMA 009973350

OBWIESZCZENIE STAROSTY POZNAŃSKIEGO
z dnia 02 grudnia 2020 r.

Działając na podstawie art. 11c, art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10.04.2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2018 r. poz. 1474), w związku z art. 10 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeksu postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2020 r. 256 z późn. zm.) – zwanej dalej „k.p.a.”

zawiadaniom

o zakończeniu postępowania dowodowego w sprawie wniosku Pana Ryszarda Świdurskiego pełnomocnika Wójta Gminy Czerwonak z dnia 18.09.2020 r. (data wpływu), uzupełnionego w dniu 5.10.2020 r. (data wpływu), w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na rozbudowie ulicy Dębowej w Dębogórze poprzez budowę chodnika od działki nr 35 do skrzyżowania z ulicą Leśną (znak sprawy: WD.6740.31.2020.ST)

W związku z powyższym informuję, że zgodnie z art. 49 k.p.a., zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia 4.12.2020 r., tj. od dnia publicznego ogłoszenia poprzez obwieszczenie na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Poznaniu, urzędu gminy właściwego ze względu na przebieg drogi oraz w urzędowym publikatorze teleinformatycznym – Biuletynie Informacji Publicznej tych urzędów oraz w prasie lokalnej.

Strony niniejszego postępowania mogą zapoznać się z aktami sprawy w Wydziale Dróg i Gospodarki Przestrzennej Starostwa Powiatowego w Poznaniu, ul. Słowackiego 8, 60-823 Poznań (I piętro, pokój 142, tel. 61-8410-796), w godzinach pracy Urzędu. Z aktami sprawy można zapoznać się po wcześniejszym kontakcie w celu ustalenia terminu wizyty: telefonicznie lub za pośrednictwem poczty elektronicznej e-mail: tomasz.sokolowski@powiat.poznan.pl. Ewentualne wnioski i uwagi można składać w Kancelarii Starostwa Powiatowego w Poznaniu, pocztą tradycyjną bądź za pośrednictwem platformy ePUAP, w terminie do dnia 21 grudnia 2020 r. Niniejsze obwieszczenie stanowi dopełnienie obowiązku wynikającego z art. 10 k.p.a.

GŁOS
WIELKOPOLSKI

www.gloswielkopolski.pl www.naszemiasto.pl
REDAKCJA ul. Grunwaldzka 19, 60-782 Poznań,
tel. 61 869 41 00, 61 860 60 00; redakcja@glos.com
Redaktor naczelny Adam Pawłowski, tel. 61 869 41 99,
a.pawlowski@glos.com
Zastępca redaktora naczelnego, internet
i multimedia - Leszek Waligóra, tel. 61 869 41 44,
l.waligora@glos.com
Sekretarz redakcji Leszek Grac, tel. 61 869 41 05,
lgracz@glos.com

DZIAŁY:
Poznań - Reporterzy - Publicystyka
Rafał Cieśla, 61 860 60 23, r.ciesla@glos.com
Sport: Dawid Dobras, tel. 507 092 889
dowid.dobras@polskapress.pl
Kultura
Sebastian Gabryel, tel. 61 869 41 91
s.gabryel@glos.com
Magazyn i dodatki
Katarzyna Sklepik, tel. 61 860 60 25,
k.sklepik@glos.com
Foto Grzegorz Dembiński, tel. 61 860 61 12,
g.dembinski@glos.com
Graficzno-produkcyjny Agnieszka Gawrońska,
tel. 42 66 59 150, produkcja.poznan@polskapress.pl
ODDZIAŁY:
Redakcje lokalne: Marcin Fuszpaniak tel. 61 869 41 24

CHODZIEŃ Bożena Wojska, 67 281 24 67,
GNIĘZNO Jerzy Nowakowski, 502 499 722,
GRODZISK, NOWY TOMYŚL, WOLSZTYN
Anna Włyna-Sadowska, 502 499 737
KALISZ Mariusz Kurzączyk, 62 767 66 20,
KONIN Krzysztof Nowak, 608 213 421
KOŚCIAN Anna Szklarska, 514 800 942,
KROTOSZYN Łukasz Cichy, 62 726 19 00,
LESZNO Robert Lewandowski, 65 529 55 50
OBORNIKI Szymon Filipowski, 570 433 595,
OSTROW Mariusz Kurzączyk, 62 767 66 20
PIŁA Martin Nowak 536 046 500,
PLESZEW Zuzanna Musielak-Rybak 62 742 00 62
SZAMOTULY Magda Pretka 505 180 509,
SREM Katarzyna Bakalska 691 770 013,
WĄGROWIEC Arkadiusz Dembiński, 698 635 613,
ZŁOTOW Jacek Grzesiak, 668 007 252

Prezes oddziału Polska Press w Poznaniu
Marek Rodwald, 61 869 41 01
Wiceprezes oddziału Polska Press w Poznaniu
Marcin Fuszpaniak, 61 860 60 07
Biuro reklam Piotr Łuszczek, 61 869 41 96
Kolportaż Jacek Thiem, 61 860 60 69
Biuro Ogłoszeń ul. Grunwaldzka 19, 60-782 Poznań,
61 869 41 43, faks: 61 623 25 28, reklama@glos.com,
drobne@polskapress.pl
Telefoniczne biuro ogłoszeń 800 472 852
(telefon bezpłatny)
Marketing 61 860 60 07

Pr numerata 61 333 22 60
prenumerata@glos.com
Redakcja internetowa 61 860 60 59,
wydawca@glos.com

DRUK Drukarnia Prasowa Polska Press Sp. z o.o., Skórzewo, ul. Malwowa 158, 61 62 62 100

© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykułach, w szczególności przy Aktualnym Artykułach, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uzyskaniu zgody z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gloswielkopolski.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Polskie Badania Cytelnictwa
PBC
NISKI BUDOWA CYTELNICTWA

Nakład Kontrolowany ZKDP
BIALA LEŚNA 19
SŁOWACKIEGO 8
60-823 POZNAŃ

POLSKA
PRESS
GRUPA

WYDAWCA
Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes zarządu Dorota Stank
Wiceprezes zarządu Dariusz Świąder
Członek zarządu Paweł Fajfara
Członek zarządu Magdalena Chudzikiewicz

Dyrektor artystyczny
Tomasz Bochenński
Dyrektor marketingu
Sławomir Nowak, slawomir.nowak@polskapress.pl
Dyrektor zarządzający biura reklamy
Maciej Kossowski
maciej.kossowski@polskapress.pl
Dyrektor kolportażu
Karol Wlazło karol.wlazlo@polskapress.pl
Agencja AIP
kontakt@aip24.pl
Rzecznik prasowy
Joanna Pazio tel. 22 201 44 38, joanna.pazio@polskapress.pl

ZABIEGI

MASAŻE różne. Tel. 664-811-233

REHABILITACJA, Masaż 782-194-954

Usługi

AGD RTV FOTO

LODÓWKI 61/865-20-83 u klienta.

TELEWIZORY - naprawa u klienta,

tel. 602 116 108

BUDOWLANO-REMONTOWE

CYKLINA lakier układ 509-39-59-90

CYKLINOWANIE bezpył. 664975416

CYKLINOWANIE, parkiety- 607110685

Dachy 781098740

MALARKA szpachel tanio 513 603 862

MALARKA szpachel tapeta 515550833

MALARKA, panele 665-134-280

ODNAWIANIE wanien, 600-979-826

PLYTKI kompleksowo 601799133

PLYTKI, remonty. Tel. 501-212-303

009899599

GOLDBRUK

UKŁADANIE KOSTKI BRUKOWEJ

GOLD-BRUK.COM 572 170 332

62-050 MOSINA, UL. KONOPNICKIEJ 23A

BIURO.GOLDBRUK@GMAIL.COM

ROBOTY ZIEMNE

009899668

✓ USŁUGI KOPARKO-LADOWARKA
WYWROTKA Z DZWIGIEM HDS
✓ WYBURZANIE, UTYLIZACJA GRUZU
✓ KORYTOWANIE ✓ NIWELACJA GRUNTU
✓ KOPANIE FUNDAMENTÓW



501 099 327; 572 202 280

INSTALACYJNE

Hydraulik, awarie, 608-347-255

MONTAŻOWE

ROLETY bramy żaluzje plisy Serwis
61/8171839 www.dudzikbronslaw.pl

PORZĄDKOWE

KONTENERY - promocja, 501-223-965

STOLARSKIE

TAPICER 502113808 tanio 618105-107

TRANSPORTOWE

ABSOLUTNIE tani wywóz 501-223-965

GRATY z chaty -wywóz. 666-280-777

TANI wywóz wszystkiego 727257558

INNE

ZDUN: piece, kominki 502-27-26-60

Turystyka

AGROTURYSTYKA

JESIEŃ w Kotlinie Kłodzkiej, pyszne
jedzonko. 74/813-92-94, www.
ponikwa.com

KRAJ

GÓRY

Miodowy Raj przyjmie seniorów
na okres Pandemii do wiosny
2020 miesiąc od 2200 zł,
501 642 492

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki rolnicze absolutnie
wszystkich marek, stan obojętny TEL.
694400305

OGRODNICTWO

CHOINKI plantacja, świerki do 2m,
jodły do 1,5m, Puszczykowo, tel.
61819 31 06, 531 657 999.

ZWIERZĘTA HODOWLANE

"MAKI" SKUP MACIOR I KNURÓW.
Tel. 609-630-005, 601-19-19-44.
Osieczna, Ziernice 40l

SPRZEDAŻ kur rocznych oraz kurek
odhodowanych tel. 785-188-999

Matrymonialne

BIURO Oferty Pań, Panów 505006319

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

KUPIĘ każdą koparkę, ładowarkę,
minikoparkę oraz inne budowlane -
stan obojętny TEL. 694229446

REKLAMA

PROMEDICA24

REKRUTACJA TRWA
BEZ PRZERWY

ZOSTAŃ OPIEKUNEM
SENIORÓW W NIEMCZECH

* Dla osób z odpowiednią znajomością języka niemieckiego za wyjazd ponad 60 dni w okresie świątecznym.

ZADZWOŃ! BIAŁYSTOK, TEL. 514 780 567

REKLAMA

009480899

Centrum samochodowe
TWOJE AUTO
200 AUT NA PLACU
www.twojeauto.net

AUTA UŻYWANE
Z GWARANCJĄ DO 1 ROKU
SKUP I ZAMIANA
W JEDNYM MIEJSCU

Budzyl, ul. Leśna 15 tel. 533-803-803

REKLAMA

009971572

OBWIESZCZENIE WOJEWODY WIELKOPOLSKIEGO

z dnia 1 grudnia 2020 r.

Na podstawie art. 11f ust. 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2020 r. poz. 1363 ze zm.) - zwanej dalej *ustawą*,

zawiadamiam,

że dnia 27.11.2020 r. została wydana decyzja Wojewody Wielkopolskiego (znak: IR-III.7821.21.2020.4) uchylająca w całości ww. decyzję Prezydenta Miasta Kalisza z dnia 29.07.2020 r. Nr 1/20 (znak: WBUA.6740.02.0001.2020) o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na „budowie połączenia ul. Szerokiej z ul. Łódzka - odcinek od ul. Łódzkiej do ul. Żwirki i Wigury” w Kaliszu, i umarzająca postępowanie organu I instancji.

Strony postępowania lub ich przedstawiciele i pełnomocnicy mogą uzyskać informacje o treści decyzji telefonicznie lub mailowo, bądź zapoznać się z aktami sprawy w siedzibie Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, Wydział Infrastruktury i Rolnictwa, al. Niepodległości 16/18, po wcześniejszym kontakcie w celu ustalenia czasu, miejsca i sposobu udostępnienia akt (tel. 61-854-12-91, e-mail: eflerek@poznan.uw.gov.pl). Treść decyzji została również zamieszczona na stronie internetowej: www.poznan.uw.gov.pl w zakładce Ogłoszenia/Obwieszczenia.

Decyzja jest ostateczna w toku instancji. Na decyzję przysługuje stronie prawo złożenia skargi do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu przy ul. Ratajczaka 10/12, 61-815 Poznań, za pośrednictwem Wojewody Wielkopolskiego, w terminie 30 dni od dnia jej otrzymania lub zawiadomienia pozostałych stron o jej wydaniu. Od skargi pobiera się wpis stały w wysokości 500 zł, zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 16 grudnia 2003 r. w sprawie wysokości oraz szczegółowych zasad pobierania wpisu w postępowaniu przed sądami administracyjnymi (Dz.U. z 2003 r., Nr 221, poz. 2193 ze zm.). Strony mają możliwość ubiegania się o zwolnienie od kosztów albo przyznanie pomocy prawnej. Skarga na decyzję powinna spełniać wymogi formalne wskazane w art. 46 i 57 § 1 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. - Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (Dz.U. z 2019 r. poz. 2325 ze zm.).

Zgodnie z art. 11f ust. 3 *ustawy*, w związku z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2020 r. poz. 256 ze zm.), zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia 4.12.2020 r., tj. dnia, w którym nastąpiło publiczne ogłoszenie poprzez obwieszczenie w Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu, w urzędach gmin właściwych ze względu na przebieg drogi, w Biuletynach Informacji Publicznej tych urzędów, a także w prasie lokalnej.

Informuję również, że Dyrektor Generalny Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu na podstawie § 21 ust. 5 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 26 listopada 2020 r. w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii (Dz. U. poz. 2091) wprowadził od dnia 30 listopada 2020 r. do odwołania ograniczenia w funkcjonowaniu Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu. Bieżące informacje dotyczące funkcjonowania WUW w Poznaniu dostępne są na stronie internetowej: www.poznan.uw.gov.pl.

REKLAMA

009968803



Zatrudni w Poznaniu:

Pracowników gospodarczych z uprawnieniami na wózki widłowe oraz bez uprawnień.

Jesteśmy Zakładem Pracy Chronionej, szukamy osób niepełnosprawnych jak i pełnosprawnych. Doświadczenie nie jest niezbędne, szkolimy przed rozpoczęciem pracy.

Oferujemy:

- umowę o pracę
- wynagrodzenie od 22 zł/godz.
- dofinansowania z zakładowego funduszu rehabilitacyjnego osób niepełnosprawnych, np. zakup leków, okularów, dojazdy do pracy i inne
- pełne umundurowanie oraz sprzęt niezbędny do pracy

Zainteresowane pracą osoby prosimy o przesłanie CV na adres: rekrecja@intergroup.pl lub tel. 785 006 731

REKLAMA

009973178

Wójt Gminy Czerwonak

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 r. poz. 1990) informuje, że dnia 4 grudnia 2020 r. w siedzibie Urzędu Gminy Czerwonak, ul. Źródłana 39, został wywieszony na tablicy ogłoszeń oraz opublikowany na stronie internetowej Gminy Czerwonak **Wykaz** nieruchomości będącej własnością Gminy Czerwonak, przeznaczonej Zarządzeniem Nr 261/2020 Wójta Gminy Czerwonak z dnia 26.11.2020 r. do oddania w użyczenie: obręb Owińska, działka: nr 249/17, ark. mapy 5, o powierzchni użytku 2 509 m². Szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie Urzędu Gminy Czerwonak - pok. 215, tel. 61/65-44-253.

REKLAMA

029189303

POGOTOWIE

Wypadki 999, 112

WAŻNE TELEFONY

Policja 997

Straż Pożarna 998

Straż Miejska 986

Pogotowie Energetyczne 991

Pogotowie Gazowe 992

Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne 994

Pogotowie Ciepłownicze 993

UM Poznań

Informacje ważne dla mieszkańców
miasta

tel. 61 834 61 26

Gospodarka Odpadami Aglomeracji
Poznańskiej

tel. 61 624 22 22

MPK Poznań,

ul. Głogowska 131, 60-224 Poznań,

tel. 19 445

Informacja PKP

tel. 19 757

Informacja – Dworzec Główny Poznań

tel. 61 63 31 659

Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich,

aleja Solidarności 77, 00-090 Warszawa,

tel. 22 551 77 00

Bezpłatna Infolinia Obywatelska

800 676 676

Federacja Konsumentów Klub Poznański,

ul. 27 Grudnia 17/19, 61-737 Poznań,

tel. 61 851 61 52

Powiatowy Rzecznik Konsumentów

Marek Radwański,

ul. Słowackiego 8, 60-823 Poznań,

tel. 61 841 88 30

Miejski Rzecznik Konsumentów

(dla Poznania) dr Marek Janczyk,

ul. Libelta 16/20, Poznań,

tel. 61 878 58 70

ZUS Centrum Obsługi Telefonicznej

tel. 22 560 16 00

Telefon dla Ofiar Przemocy w Rodzinie

„Niebieska Linia”

(czynny 24 godziny)

tel. 61 814 17 17

Zgłoszenia przemocy w rodzinie:

niebieska.skrzynka@poznan.policja.gov.pl

Telefon zaufania dla osób z problemem

alkoholowym i ich rodzin

(czynny 24 godziny)

tel. 61 843 01 01

Anonimowi Alkoholicy

(czynny w godz. 18-22)

tel. 61 853 16 16

MONAR Poznań

tel. 61 868 72 27

(czynny pon.-pt. w godzinach 9-15)

Infolinia WOW NFZ Poznań

800 190 590

(czynna pon.-pt. w godzinach 8-16)

Krajowa Informacja Skarbowa

801 055 055

Wojewódzki Inspektorat Inspekcji

Handlowej w Poznaniu,

al. Marcinkowskiego 3, 60-967 Poznań,

tel. 61 852 09 77

Polubowny sąd konsumencki w Poznaniu,

al. Marcinkowskiego 3, 60-967 Poznań,

tel. 61 852 35 07

Wojewódzki Inspektorat Farmaceutyczny,

ul. Szwajcarska 5, 61-285 Poznań,

tel. 61 875 95 75

Wojewódzki Inspektorat Weterynarii,

ul. Grunwaldzka 250, 60-166 Poznań,

tel. 61 868 93 47

Całodobowa infolinia w sprawach

kwarantanny i zdrowia - Sanepid

tel. 222 500 115

 nekrologi.net

Nekrologi i kondolencje

Szanowni Państwo,
w trosce o zdrowie Państwa i naszych pracowników prosimy o ograniczanie wizyt w naszych oddziałach.

ZACHĘCAMY

do korzystania z poczty email:
nekrologi@glos.com
lub z formularza na stronie
https://nekrologi.gloswielkopolski.pl

Biuro Ogłoszeń „Głosu Wielkopolskiego”
Poznań, ul. Grunwaldzka 19
czynne: pn.- pt. w godz. 8.00-16.00
w soboty nieczynne
☎ 61 866 66 81, 61 869 41 43, 502 499 742

Każdy nekrolog w specjalnym serwisie internetowym
www.nekrologi.net

REKLAMA 008822188

 ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE
FUNER-ART

Poznań, ul. Woźna 13A
Transport 24 h
Kontakt: **516 067 066**
Akty zgonu.
ORGANIZACJA POGRZEBU
w cenie zasiłku pogrzebowego ZUS.

REKLAMA 009503613

 universum

- USŁUGI • POGRZEBOWE • PRZEWOZY
- KREMACJA • BALSAMACJA • NAGROBKI
- WIENCE • WYPŁATA ZUS • POŻYCZKI
- USŁUGI KAMIENIARSKIE
- LITERNICTWO W KAMIENIU

Tel. 61 853 19 43 Fax 61 852 93 20

Główne Biuro Pogrzebowe CZYNNIE CAŁĄ DOBĘ:
• ul. Woźna 15a, 61-777 Poznań

Główne Biuro Pogrzebowe czynne 7:00 - 15:00
• ul. Grunwaldzka 305, 60-179 Poznań (Junikowo)
• ul. Gnieźnieńska 36, 61-021 Poznań (Miłostowo)

www.universum-poznan.com.pl

009975307

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 27 listopada 2020 roku odszedł
mój kochany Mąż
oraz nasz troskliwy Ojciec i Dziadek

ś†p

Tadeusz Byczyński

Msza św. zostanie odprawiona
w sobotę 5 grudnia br. o godz. 10.00
w kościele p.w. św. Floriana w Wirach.
Pogrzeb odbędzie się po mszy św.
na miejscowym cmentarzu.

W głębokim smutku pogrążone
Żona oraz Córka z Rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

009968254

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 24 listopada 2020 r. przeżywszy lat 84
odeszła do Domu Pana
nasza kochana Mama, Teściowa, Siostra, Babcia,
Prababcia, Szwagierka i Ciocia

ś†p **Urszula Cerba**
z domu Kostka

Msza św. pogrzebowa odprawiona zostanie
dnia 9.12.2020 r. o godz. 10.45 w kościele
pw. św. Krzyża, ul. Częstochowska 16 w Poznaniu.
Ceremonia pogrzebowa odbędzie się tego samego dnia
o godz. 12.00 na cmentarzu Górczyńskim.

W smutku pogrążona
Córka z Rodziną

Prosimy o modlitwę w intencji Zmarłej.

009973530

Dnia 24 listopada 2020 roku odeszła do Pana
po nagrodę życia wiecznego

ś†p **Urszula Cerba**
Wyrazy głębokiego współczucia
córce Katarzynie oraz Rodzinie


składa
Broniek

009974630

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy,
że w dniu 26 listopada 2020 r. odeszła
nasza ukochana Żona i Mama

Alicja Kosior

lat 74



Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 8.12.2020 r.
o godzinie 14.00 na cmentarzu w Smochowicach.
Msza święta odbędzie się tego samego dnia
o godzinie 13.00 w kościele Imienia Maryi
przy ulicy Santockiej 15 w Smochowicach.

Pogrążeni w smutku
mąż Zbigniew, córka Małgorzata i Stan

009975049

*„Contra vim mortis non est medicamen in hortis”
(Przeciwko sile śmierci nie ma lekarstwa w ogrodach)*

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w 90. roku życia
2 grudnia 2020 roku zmarła

ś†p

Wanda Król

Msza święta zostanie odprawiona
5 grudnia 2020 r. o godz. 13.00 w kościele
pw. Chrystusa Jedynego Zbawiciela w Swarzędzu.
Pogrzeb nastąpi tego samego dnia o godz. 13.30
na cmentarzu przy ul. Poznańskiej.

R.I.P.

W smutku pogrążeni
Synowie, Synowa, Wnuki, Prawnuki,
Rodzina i Przyjaciele

009975462

Rodzinie Zmarłego

ś†p

Janusza Bielawskiego

wyrazy współczucia składają
Małdalena, Marta i Bogusław Hałuszczak

009975462

Na takie chwile nie sposób się przygotować.
Dlatego też z ogromnym bólem przyjąłem informację o śmierci



Bronisława Dankowskiego

posła na Sejm z ramienia SLD III i IV kadencji z okręgów poznańskiego i konińskiego,
a także radnego Rady Miejskiej we Wrześni w latach 2006-2014.

Żonie Zmarłego,
a także
Najbliższej Rodzinie

składamy szczerze kondolencje

Zbigniew Ajchler
Prezes zarządu RSP „Zdrowie” w Izdebnie oraz RSP w Lubosinie
wraz z członkami spółdzielni oraz pracownikami



009975804

Matka odchodzi zawsze za wcześnie...

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 23 listopada 2020 roku odeszła
moja ukochana Mama, Teściowa, Babcia

śTp

Halina Śmigielska

Msza św. żałobna zostanie odprawiona
w piątek 11 grudnia 2020 roku o godz. 11.00
w kościele pw. Zmartwychwstania Pańskiego,
ul. Dąbrówki 4/7, Poznań-Wilda.

Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia
o godz. 12.00 na cmentarzu przy ul. Bluszczowej.

W smutku pogrążony
Syn wraz z całą Rodziną

009973372

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 1 grudnia 2020 roku
zmarła nasza kochana Mama, Babcia i Prababcia

SP

Teresa Walkowiak

z domu Kolasińska
lat 89

długoletni pracownik COB i RTK oraz CBK PKP.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek
10 grudnia 2020 roku o godz. 12.00
na cmentarzu Górczyńskim.

W smutku pogrążeni
Synowie z Rodzinami

009974655

Z żalem i smutkiem zawiadamiamy,
że dnia 29 listopada 2020 roku zmarł

śTp

ks. prał. prof. dr hab.

Bogdan Poniży

emerytowany profesor
Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu,
wieloletni i wspaniały nauczyciel akademicki,
wybitny egzegeta Starego Testamentu,
człowiek ogromnej wiedzy i wielkiej miłości
do Pisma Świętego,
wrażliwy, niezwyklej dobroci i życzliwości kapłan.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się
4 i 5 grudnia 2020 roku.

W piątek, 4 grudnia 2020 r., w Katedrze Poznańskiej:
modlitwa różańcowa o godz. 10.30,
wprowadzenie i msza św. o godz. 11.00.

W sobotę, 5 grudnia 2020 r.,
w parafii pw. św. Marcina Biskupa
w Bukówcu Górnym:
modlitwa różańcowa o godz. 10.00,
msza św. pogrzebowa o godz. 10.30.

Pogrzeb na cmentarzu parafialnym po mszy św.

Rektor i Senat,
Dziekan, profesorowie, pracownicy i studenci
Wydziału Teologicznego UAM

009973810

Z ogromnym smutkiem żegnamy
nieoczekiwanie zmarłego 1 grudnia 2020 roku

Jerzego Łacnego

naszego Współpracownika,
Dyrektora ds. rozwoju sprzedaży
w Cetel Serwis Sp. z o.o.



Odszedł od nas człowiek nieprzeciętny,
z ogromnym dystansem,
o szerokim spojrzeniu na biznes, z poczuciem humoru.
Był czarodziejem życia,
który pięknie potrafił się nim cieszyć.

Potrafił patrzeć na świat
z szerokiej perspektywy, bez ograniczeń.
Dla Ciebie, Jurku, nie było rzeczy niemożliwych.

Z wielkim żalem przyjęliśmy
wiadomość o tej śmierci.
Nie jest łatwo żegnać się, szczególnie nam,
ponieważ znaliśmy się wiele lat.

Przez lata aktywnej współpracy
i wspólnych doświadczeń byłeś dla nas
niespotykanym wzorem aktywności zawodowej,
otwartości na drugiego człowieka,
optymizmu i dobrego słowa na co dzień.

Żegnaj nasz Drogi Przyjacielu,
na zawsze pozostaniesz w naszych wspomnieniach!

Zarząd oraz Współpracownicy
Cetel Serwis Sp. z o.o.



009967797

Dziękujemy za pamięć i uczestnictwo
w uroczystościach pogrzebowych



Alicji Nagórskiej

Dziękujemy
Zespołowi Domu Opieki Dębowy Gaj
za otoczenie Jej opieką
do ostatnich chwil życia.



Rodzina i Przyjaciele

009975823

Pani
Patrycji Kalewskiej

wyrazy głębokiego i szczerego współczucia
z powodu śmierci

Ojca

składają

Prezes Zarządu, Rada Nadzorcza
oraz Pracownicy
Zakładu Zagospodarowania Odpadów w Poznaniu
sp. z o.o.

Nekrologi

zamówisz tutaj:

Poznań, ul. Grunwaldzka 19, 61 866 66 81 i 61 86 94 143
Śrem, ul. Grunwaldzka 1, 797 607 917 i 514 800 950
Grodzisk Wlkp., ul. Szeroka 1, 61 444 76 85
Kościan, ul. Piłsudskiego 44, 502 499 009
Wolsztyn, ul. 5-go Stycznia 50, 691 770 082 i 698 635 618
Gniezno, ul. 3 Maja 1, 61 424 36 36
Kalisz, ul. Górnośląska 10, 502 499 363 i 502 499 750
Pleszew, ul. Słowackiego 14, 797 607 923
Krotoszyn, ul. Piastowska 31, 797 607 919
Piła, Al. Wojska Polskiego 26, 67 212 20 67
Chodzież, ul. Wojska Polskiego 8, 502 499 778
Międzychód, ul. Rynek 1c/4, 514 800 945
Oborniki, ul. Rynek 11a/3, 514 800 943
Szamotuły, ul. Dworcowa 12, 61 292 42 51
Wągrowiec, ul. Dworcowa 2, 514 800 958 i 698 635 722

reklama.poznan@polskapress.pl

REKLAMA

009503045

POGRZEBY

Biuro Usług Pogrzebowych Kuźniewski
Poznań, ul. Wielka 12 – 24h

☎ 61 852 36 28, 502 033 655

Zamów nekrolog. E-mail: nekrologi@glos.com

REKLAMA

009603182



WYJĄTKOWE CEREMONIE POGRZEBOWE

537 800 301 / 24h

poznańskidompogrzebowy.pl



Maciej Kot w Wiśle zajął 20. miejsce, a do Ruki nie poleciał

Rosyjska przystawka nie wszystkim pasuje

Skoki narciarskie

Tomasz Biliński
tomasz.bilinski@polskapress.pl

Niżny Tagił to trzeci przystanek w Pucharze Świata. Ale opuszczają go m.in. Kamil Stoch i Dawid Kubacki, którzy przygotowują się do mistrzostw świata w lotach za tydzień.

Miasto w azjatyckiej części Rosji, z którego mniej więcej jest taka sama odległość do Moskwy, jak i Nowosybirsk. Do trzeciej tam to wyzwanie. Na dodatek klimat i krajobraz przemysłowego ośrodka nie zachęcają do czegokolwiek. Nic dziwnego, że część skoczków nie lubią tam rywalizować. Wśród nich jest Kamil Stoch, który akurat w tym roku uniknął wyprawę.

Do Rosji Michał Dolezal zabrał bowiem sześciu skoczków, którzy start sezonu mają kiepski (wprawdzie Stoch też nie skacze na swoim poziomie, ale widać rosnącą formę). To Maciej Kot, Stefan Hula, Jakub Wolny, Aleksander Zniszczoł i Tomasz Pilch. Wszyscy wystąpili tylko w inauguracyjnym konkursie w Wiśle. Jedynie dwaj pierwsi zakwalifikowali się do drugiej serii (Kot był 20., a Hula 29.). Szóstym Biało-Czerwonym w Niżnym Tagile

będzie Paweł Wąsek, który po Wiśle zajął 22. i 25. pozycję w ostatni weekend w Ruce.

Pierwszy konkurs odbędzie się w sobotę o godz. 16.30 (kwalifikacje do niego w piątek o godz. 15.30), a drugi w niedzielę o godz. 16 (kwalifikacje tego samego dnia o godz. 15). Transmisje w TVP 1 i Eurosporcie 1. Ta druga stacja pokaże również kwalifikacje.

W rywalizacji nie weźmie udziału m.in. zdobywca Kryształowej Kuli w poprzednim sezonie Stefan Kraft. Austriak jest zakażony koronawirusem. W Wiśle nie spodziewanie zajął dopiero 32. miejsce. Do Ruki nie pojechał i przypadnie mu start w Niżnym Tagile. Po tych zawodach niektórzy będą mieć już pięć punktowanych startów. Wśród nich lider Pucharu Świata Markus Eisenbichler, który jest faworytem w Rosji i zapewne odskoczy również trzeciemu w klasyfikacji Dawidowi Kubackiemu i piątemu Piotrowi Żyłe.

Duet wraz z dziesiątym Kamillem Stochem z Finlandii do Polski wrócili na dłużej. Trójka będzie się przygotowywać pod kątem przełożonych z marca mistrzostw świata w lotach w Planicy, które odbędą się w następnym tygodniu (10-13 grudnia).

CR750! Ronaldo pobił kolejny rekord, dobre noty Szczęsnego

Tomasz Dębek
Twitter: @themback



Piłka nożna

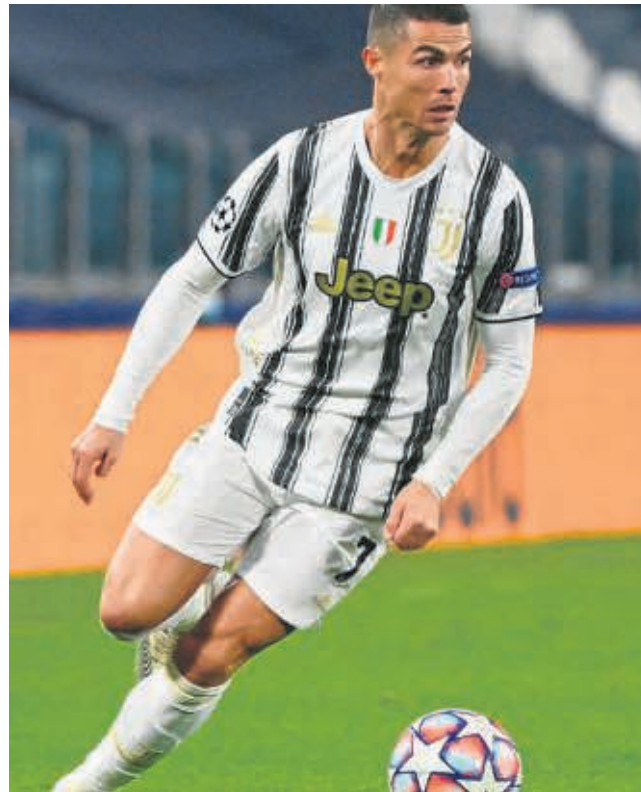
W śródkowych meczach Ligi Mistrzów Polacy grali ze zmiennym szczęściem. Trzech naszych reprezentantów rozegrało po 90 minut. Zaliczyli zwycięstwo, remis i porażkę. Niesamowitego wyczynu dokonał Cristiano Ronaldo.

Tomasz Kędzióra w środę rozegrał 40. mecz w europejskich charakterach dla Dynama Kijów. Przez ponad trzy lata spędzone na Ukrainie obrońca wystąpił w 14. meczach Ligi Mistrzów i 24. Ligi Europy. Tylko jedenastu zagranicznym zawodnikom Biało-niebieskich udało się taka sztuka.

Polak był bliski zaliczenia asysty, strzał Wiktora Cyhankowa z kilku metrów obronił jednak Wojciech Szczęsny. Bramkarz Starej Damy kilka razy musiał interweniować, jego drużyna wygrała jednak pewnie, 3:0. Bramki zdobyli Federico Chiesa, Cristiano Ronaldo i Alvaro Morata.

Pierwszy z nich został uznany za bohatera spotkania, „La Gazzetta dello Sport” oceniła go na „7,5” w skali 1-10. „Siódemki” dostali Morata, Alex Sandro i Szczęsny.

Różnicę zrobiło doświadczenie rywali. Nie mogą powiedzieć, że zagraли słabo. Na wynik wpłynęły jednak nasze błędy, zwłaszcza w defensywie. Mieliśmy kilka zmarnowanych okazji, Juventus wykorzystał połowę swoich. Trudno grać na najwyższym poziomie z 21-latkami i 18-latkami w obronie. Każda pomyłka jest bardzo kosztowna. Ale akceptuję to. Takie mecze są dla nas lekcjami



Ronaldo strzelił już 750 oficjalnych goli. Więcej ma tylko Pele

- podkreślał trener Kędzióra, Mircea Lucescu.

Szczęsny wygrał kosztem Kędzióra (obaj rozegrali po 90 minut), dla równowagi trzeci z Polaków Łukasz Piszczek wywalczył remis 1:1 w meczu Borussia Dortmund z Lazio. 35-latek coraz rzadziej dostaje szansę gry w klubie z Westfalii. W środę wybiegł w podstawowej jedenastce dopiero po raz trzeci w tym sezonie (wcześniej 17 października z Hoffenheim i trzy dni później przeciwko... Lazio). Tym razem po raz pierwszy udało mu się wystąpić w całym spotkaniu. Jako środkowy obrońca nie pomógł jednak drużynie w zachowaniu czystego konta. W 67 minucie Włosi wyrównali po kontrowersyjnym rzucie karnym.

Niemieckie media nie oceniły występu Polaka dobrze. Serwis Sport1.de uznał go za najsłabszego w drużynie, przyznając mu notę „5” w skali 1-6 (1 = klasa światowa, 6 = występ poniżej krytyki). „Nie grał pewnie. Gółym okiem widać było u niego brak rytmu meczowego” - uzasadnili dziennikarze. Nieco łaskawiej ocenił go Sport.de, gdzie dostał „3,5”. Podkreślono, że popełnił kilka błędów, ale większość z nich sam naprawił. Ciągnęło go też do gry ofensywnej. Media za najlepszego gracza zespołu z Dortmundu uznały bramkarza Romana Buerkiego.

Dzięki wspomnianej już bramce kolejną granicę przekroczył Cristiano Ronaldo. Portugalczyk przeciwko Dynamu zdobył 750. bramkę w karierze.

Jeśli liczyć tylko oficjalne trafienia, Portugalczyk jest pod tym względem drugi w historii. Wyrzucił go jedynie Pele (767 goli). W „klubie 500+” znajduje się tylko czterech aktywnych obecnie zawodników. Poza CR7 to Leo Messi (739 trafień), Zlatan Ibrahimović (565) i Robert Lewandowski (514).

„Następny przystanek: 800 bramek!” - zapowiada w mediach społecznościowych Ronaldo. Taki wynik zbliżyłby 35-latkę do legendarnego Josefa Bicana, który według niektórych statystyk jest najlepszym snajperem w historii z wynikiem 805 bramek (a sam twierdził, że zdobył ich... ponad 5000!).

Cristiano, Szczęsny i spółka są już pewni awansu do fazy pucharowej Ligi Mistrzów. Przed ostatnią kolejką fazy grupowej (8-9 grudnia) w tak komfortowej sytuacji jest poza nimi osiem drużyn: Bayern, Manchester City, FC Porto, Liverpool, Chelsea, Sevilla, Borussia Dortmund i Barcelona. Bawarczyści oraz trzy angielskie drużyny mają zapewnione pierwsze miejsce w grupie (co oznacza rozstawienie w 1/8 finału).

W fazie pucharowej zagrają więc Lewandowski, Szczęsny i Piszczek. Kędzióra, a także Maciej Rybus i Grzegorz Krychowiak (Lokomotiw Moskwa) stracili na to szansę, ale mogą jeszcze z trzecich miejsc w grupie awansować do Ligi Europy.

Zdecydowanie najciekawiej przedstawia się z kolei sytuacja w grupie B. Przed rozpoczęciem rozgrywek w roli mocnych faworytów widziano tam Real Madryt i Inter Mediolan, tymczasem do gigantów będą musieli w ostatniej kolejce odwrócić losy rywalizacji. Królówscy (7 pkt) podejmą liderującą stawkę Borussię Mönchengladbach (8 pkt), z kolei Inter (5 pkt) zagra z Szachtarem Donieck (7 pkt). ©©

85 milionów dolarów dla LeBrona, wielkie kontrakty zmieniają miasta

NBA

Filip Bares
Twitter: @Bares34

LeBron James dość niespodziewanie przedłużył swój kontrakt z Los Angeles Lakers. Nowa umowa może mu pomóc w spełnieniu swojego największego marzenia. Natomiast Russell Westbrook i John Wall zamienili się miejscami.

Latem 2018 roku LeBron James podpisał z Los Angeles Lakers czteroletnią umowę opiewającą na ponad 153 mln dolarów. Czwarty rok zawierał tzw. opcję

zawodnika, na podstawie której James mógłby odejść z zespołu już następnego lata. W środę 35-latek zrezygnował z opcji na sezon 2021/22 i przedłużył kontrakt o kolejne dwa lata za bagatela 85 milionów dolarów.

30 grudnia James będzie obchodził swoje 36. urodziny, co oznacza, że w ostatnim roku umowy (sezon 2022/23) będzie zarabiał 44 mln dolarów w wieku... 38 lat.

Lakers nie mieli wyboru - zawodnika takiego kalibru i o takiej renomie trzeba zatrzymać za wszelką cenę, tym bardziej że w przyszłym sezonie Jeziorowcy

będą bronić tytułu. Przedłużenie umowy Jamesa jest też bezpośrednim czynnikiem w decyzji drugiej gwiazdy Lakers Anthony'ego Davisa. Davis przez całe lato zwlekał z podpisaniem nowej umowy, a docierały również głosy, że jest to spowodowane brakiem decyzji Giannisa Antetokounmpo w Milwaukee. Niecałe 24 godziny po ogłoszeniu nowego kontraktu Jamesa, Davis w końcu złożył podpis na 5-letniej umowie, opiewającej na 190 mln dolarów.

Co to oznacza dla ligi? Po pierwsze, że przez kolejne trzy lata Lakers będą w ścisłym gronie

faworytów do tytułu. Wraz z upływem czasu najlepszy zawodnik XXI wieku, James, może nawet nie być najlepszym zawodnikiem w swoim zespole, co „łatwi” proces jego starzenia. Kontrakt Jamesa jest ważny

LeBron James może nie tylko dogonić Michaela Jordana w liczbie tytułów, ale i zagrać razem ze swoim synem w meczu NBA

do sezonu 2022/23, co oznacza, że przed sezonem 2023/24 będzie miał wolną ręką w wyborze zespołu. Czemu jest to istotne? Ponieważ wtedy (jeśli wszystko pójdzie dobrze) do ligi może wejść jego najstarszy syn Bronny.

Dzięki nowej umowie James ma nie tylko szansę w wyrównaniu/prześcignięciu Michaela Jordana w liczbie tytułów, ale również na spełnieniu największego marzenia - gry z synem.

W środę niespodziankę kibicom sprawili również Houston Rockets i Washington Wizards, wymieniając się rozgrywającymi. Do stolicy USA powędruje MVP

sezonu 2016/17 Russell Westbrook, a w Teksasie zobaczymy pierwszy wybór draftu 2011 i kolegę Marcina Gortata, Johna Walla.

Kilka dni temu amerykańskie media donosiły, że nikt nie jest zainteresowany Westbrookiem, który obniżył loty i ma jednocześnie jeden z najgorszych kontraktów w lidze. Nie lepiej jest z Wallem, który zarabia podobnie, ale nie grał w meczu NBA od ponad roku, gdy zerwał ścięgno Achillesa u siebie w domu. „Porażka dla obu stron” - komentują kibice. Nowy sezon NBA rusza już 22 grudnia.

Podsumowanie III ligi, czyli zadowolenie i lekki niedosyt w Polonii Środa Wlkp.

Piłka nożna

K.Maciejewski, R.Patroniak
r.patroniak@glos.com

Do pełnego zakończenia jesiennej części rozgrywek w grupie 2 piłkarskiej trzeciej ligi pozostały jeszcze cztery zaległe mecze, ale już można pokusić się o podsumowanie, wiadomo bowiem, że na zimową przerwę w fotelu lidera uda się Radunia Steżycza, która o dwa punkty wyprzedza Polonię Środa Wielkopolska.

Wszystkie drużyny z naszego regionu jesienną część rywalizacji mają już poza sobą. Zdecydowanie najlepiej wypadła Polonia Środa Wielkopolska, która jako jedyna z naszych drużyn plasuje się w czołowej ósemce i już na pewno z niej nie „wypadnie”. Wiosną, jako obecny wicelider rozgrywek, będzie poważnym kandydatem do awansu.

- Nie ukrywam, że mamy powody do zadowolenia, gdyż aż tak udanej jesiennej części rozgrywek nawet nie oczekiwaliśmy. Z drugiej strony odczuwamy pewien niedosyt, ponieważ zwycięstwo w ostatnim, przegranym spotkaniu z KP Starogard Gdański, gwarantowało nam pozycję lidera i jeszcze lepszą sytuację wyjściową przed wiosenną częścią zmagania. Nie udało się, końcówkę jesieni mieliśmy nieco słabszą. Dysponowałem krótszą od najoźniejszych rywali ławką. Mieliśmy przez to mniejsze pole manewru, co odbiło się



Krzysztof Kapuściński uważa, że po zimowych wzmocnieniach średzianie powalczą o awans

na wynikach, ale nie ma co specjalnie narzekać - powiedział nam Krzysztof Kapuściński, trener Polonii.

Zdaniem szkoleniowca wicelidera tabeli właśnie szeroka kadra może mieć wiosną kluczowe znaczenie w rywalizacji o awans. - Dlatego już rozglądamy się za wzmocnieniami - nie ukrywał Kapuściński.

Co było jesienią główną siłą Polonii? - Uważam, że naszym atutem było przede wszystkim dobre zgranie zespołu, co prze-

kładało się na powtarzalność w wielu elementach gry, a zespół dobrze potrafił realizować założenia taktyczne. Nie mamy lidera drużyny, poszczególne akcenty rozkładały się na większą grupę piłkarzy - podkreśla trener polonistów.

- Rywalizacja o awans rozstrzygnie się wiosną już w grupie mistrzowskiej, w której nie będzie słabych zespołów, a każdy z każdym zmierzy się jeszcze dwukrotnie. Oczywiście w sporcie niczego przesądzić nie można, ale moim zdaniem w zmaganiach o awans liczyć się będą zespoły zajmujące obecnie trzy czołowe lokaty. Nasi rywale ze Steżycy i Szczecina dysponują siłą, dość szeroką kadrami piłkarzy, wśród których nie brakuje zawodników ogranych na szczeblu centralnym. Uważam, że już teraz z powodzeniem oba zespoły mogłyby grać w II lidze, w której prawdopodobnie byłyby w górnej połowie tabeli - dodał trener Kapuściński i podkreślił, że

jego zespół wiosną na pewno nie zrezygnuje z walki o awans do II ligi.

Cztery inne wielkopolskie drużyny: Jarota Jarocin (25 punktów), Sokół Kleczew (24), Nielba Wągrowiec (23) i beniaminek Unia Swarzędz (22), gdyby rozgrywki zakończyły się teraz, znalazłyby się poza grupą mistrzowską, ale pozostałyby w trzeciej lidze. Wszystkie mają jeszcze szanse na awans do czołowej ósemki, aczkolwiek łatwo nie będzie. Przed podziałem na grupę mistrzowską i spadkową do rozegrania zostały bowiem już tylko cztery kolejki.

Wydaje się, że największe szanse, mimo niezbyt udanej jesieni i straty wielu punktów zwłaszcza na własnym stadionie, ma mimo wszystko Sokół Kleczew, który jesienią spisywał się „w kratkę” i raczej poniżej możliwości. Jesienną część rywalizacji za dobrą mogą natomiast uznać piłkarze Jaroty, Nielby i beniaminka ze Swarzędza, dla których zadanie podstawowe to uniknięcie spadku. Górnik Konin oraz Mieszko Gniezno są skazane na degradację, bo zdobyły zaledwie po 2 punkty i plasują się na dwóch ostatnich pozycjach w tabeli. Wprawdzie do zdobycia do końca sezonu są jeszcze aż 52 punkty i matematyczne szanse pozostania w III lidze wciąż istnieją, ale jest to założenie raczej teoretyczne, bo oba zespoły tracą do rywali ponad 20 punktów. ©©

Futsal

Smoki z drugą wygraną w tym roku u siebie

W środę w Pniewach rozegrano zaległy mecz 10. kolejki Statscore Futsal Ekstrakasy. Gospodarze, Red Dragons Pniewy, pokonali u siebie Dremam Komprachcice 6:4 (2:1). Dla Smoków jest to dopiero druga wygrana w tym roku u siebie. Dzięki niej podopieczni Łukasza Frajtaga wskoczyli na 8. miejsce w tabeli z 17 punktami na koncie. (DD)

Piłka ręczna

Wysoka porażka MKS

W zaległym meczu PGNiG Superligi mężczyzn drużyna Energi MKS Kalisz, w swoim dziewiątym występie w sezonie, doznała w środę trzeciej porażki, wysoko przegrywając u siebie z Azotami Puław 24:35 (12:17). W sobotę kaliszanie zmierzą się na wyjeździe z MMTS Kwidzyn. (MAC)

Piłka nożna

Piast gra dalej w PP

W zaległym meczu 1/16 finału Fortuna Pucharu Polski Piast Gliwice wygrał 4:3 w rzutach karnych ze Stalą w Mielcu. Po dogrywce był remis 1:1 (1:1, 1:1). Bramkę dla Piasta zdobył Tiago Alves, a dla gospodarzy, Robert Dadok. (MAC)

LOTTO

ŚRODA 02.12

MULTI MULTI GODZ. 21.50
1, 2, 5, 7, 9, 23, 25, 26, 38, 39, 42, 44, 47, 50, 53, 59, 60, 62, 63, 70 (42)

SUPER SZANSA GODZ. 21.50
5, 1, 5, 5, 0, 2, 2

EKSTRA PENSJA
3, 11, 25, 30, 31 (4)

MINILOTTO
4, 9, 15, 20, 38

CZWARTEK 03.12
MULTI MULTI GODZ. 14
4, 8, 9, 15, 16, 17, 22, 24, 31, 34, 38, 45, 46, 48, 52, 57, 58, 67, 74, 76 (38)

SUPER SZANSA GODZ. 14
8, 3, 8, 3, 7, 5, 9

Enea AZS Poznań myśli o przerwaniu czarnej serii

Koszykówka

Radosław Patroniak
r.patroniak@glos.com

Po sześciu porażkach z rzędu w ekstraklasie koszykarki Enei AZS Poznań zmierzają się z Pszczółką AZS w Lublinie. Faworytem nie będą, ale po ostatnim meczu, minimalnie przegranym z AZS Gorzów, są małe powody do optymizmu.

W najbliższą sobotę poznański zespół wyjeżdża do Lublina, aby zmierzyć się z zespołem trenerów Krzysztofa Szewczyka oraz Marka Lebedzińskiego. Przypominamy, że obaj szkoleniowcy byli związani z klubem Enea AZS Poznań. Asystent Krzysztofa Szewczyka - Marek Lebedziński jeszcze w zeszłym roku pomagał przy pierwszym zespole i szkolił akademicką młodzież. Pierwszy trener pracował w Enei AZS kilka lat temu. Z kolei z Lublina do Poznania przyszły dwie zawod-

niczki: kapitan Enei AZS, Julia Adamowicz i Jovana Popović.

Poznanianki mają ostatnio czarną serię i liczą, że w meczu z Pszczółkami sprawią tak wyprzedzającą niespodziankę. Takie słowa padły zarówno z ust trenera Grzegorza Zielińskiego, jak i Liliany Banaszak na konferencji po przegranym minimalnie meczu z PolskaStrefalnwestycji Enea Gorzów w minioną sobotę.

W środę lublinianki w zaległym meczu rozprawiły się na własnym parkiecie z Energią Toruń 93:40 (24:8, 27:11, 22:8, 20:13).

- To był mecz bez historii. Takiego się spodziewaliśmy. Cieszymy się, że udało się dograć go bez kontuzji, a podstawowe zawodniczki mogły trochę odpocząć. Mamy tylko dwa dni do starcia z Poznaniem, więc już dziś zaczynamy myśleć o tym dużo trudniejszym meczu - mówi Krzysztof Szewczyk, szkoleniowiec Pszczółki AZS Lublin.



Amerykanka Gmrice Davies od początku sezonu jest mocnym punktem Enei AZS

Podobną opinię wyraziła jedna z lubelskich koszykarek. - Uważam, że grałyśmy bardzo dynamicznie i zespołowo. Wiadac było, że gramy dla przyjemności. Spotkanie można zaliczyć do udanych. Dzisiaj za mną debiut w Energa Basket Lidze Ko-

biet. Oczywiście stres był, ale dzięki wsparciu koleżanek z drużyny oraz trenera nie był on tak duży, jakiego się spodziewałam. Bardzo się cieszę, że udało mi się zapunktować. Dziękuję dziewczynom za grę - podkreśliła Zofia Kosicka, która zapisała na swoim koncie premierowe trafienia w EBLK. W innym środowym meczu ekstraklasy CCC Polkowice wyraźnie pokonały Ślązę Wrocław 89:51.

Kolejne ligowe spotkanie w ramach odrabiania zaległości akademicki rozegrają 9 grudnia na wyjeździe z DGT AZS Politechniką. Wynik tego meczu będzie miał niebagatelne znaczenie w kontekście walki podopiecznych Grzegorza Zielińskiego o czołową ósemkę. Na razie poznanianki zajmują dziewiąte miejsce z dorobkiem siedmiu punktów, ale mają rozegranych mniej meczów od większości rywali. Prowadzi Arka Gdynia, która ma na koncie 16 „oczek”. ©©

Szwedzkie media podają ile kosztował Karlstrom

Piłka nożna

Maciej Lehmann
sport@glos.com

Kolejorz nie podał za ile kupił Karlstroma. Ale tę informację można znaleźć w szwedzkich mediach.

Jesper Karlstrom będzie od 1 stycznia nowym piłkarzem Lecha Poznań. 25-letni defensywny pomocnik przeniesie się do Kolejorza z zespołu ubiegłorocznego mistrza Szwecji - Djurgardens IF, którego był kapitanem. Karlstrom podpisał z zespołem Lecha 3,5-letni kontrakt, obowiązujący do 30 czerwca 2024 roku. Ma być następcą Jakuba Modera, który po zakończeniu jesiennej części rozgrywek przeniesie się do angielskiego Brighton.

„Kapitan odchodzi - gotowy na wielki klub” - pisze expre-

ssen.se. „Pomocnik Djurgardens właśnie został zaprezentowany przez Lecha Poznań. Będzie kolegą klubowym Mikaela Ishaka” - dodaje gazeta i podkreśla, że rok temu, Karlstrom po zdobyciu mistrzostwa Szwecji nie wyjechał za granicę, tylko podpisał nowy trzyletni kontrakt z Djurgardens. A to oznacza, że klub ze Sztokholmu, dostanie za niego kwotę odstępnego.

Według informacji expresen.se kwota podstawowa to 6 mln koron szwedzkich (585 tys. euro), która może wraz z bonusami wynieść 7,5 mln koron (730 tys. euro).

Jesper Karlstrom jest już trzecim graczem pozyskanym przez Lecha Poznań z Djurgardens IF. Z tego klubu trafili na Bułgarską Kebba Ceasay (lipiec 2012) i Kasper Hamalainen (styczeń 2013). ©©



24 DNI *Świątecznych* PRZYJEMNOŚCI

SPRAWDZAJ CODZIENNIE
RABATY I ATRAKCJE W NASZYM
KALENDARZU NA
WWW.POSNANIA.EU

